Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 30 gr.

Rok XVIII LIPIEC — SIERPIEŃ 1936 r. № 7—8

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

MIESIĘCZNIK | Kom. Red.: *Cz. Tykwiński, A. Założny, R. Geske, K. Ślizowski, J. Piasecka.* | NAKŁAD 20.000 EGZ.

Nadsyłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624 29.

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375. Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 1 zł. kwartalnie.

TREŚĆ:

O rewizję systemu obliczania djet ambulansowych

Wprowadzony rozporządzeniem M. P. i T. z dnia 29.I.34 r. (Dz. Urz. M. P. i T. Nr. 2 — 34 r.), system obliczania djet ambulansowych, w zależności od stopnia służbowego, nie trafił do przekonania większości ambulanserów pocztowych, którzy od samego początku wydania wymienionego rozporządzenia, po dzień dzisiejszy, nie zaprzestają starań, aby obliczanie wysokości djet za pracę w ambulansach pocztowych odbywało się w zależności od pełnionej w ambulansie funkcji, a nie — od posiadanej grupy płac.

Takie stawianie tej sprawy przez zainteresowanych funkcjonarjuszów ambulansów pocztowych opiera się na argumentacji naprawdę bardzo trafnej i rzeczowej, skutkiem czego, już dość dawno temu, organizacja nasza wystąpiła do M. P. i T. z wnioskiem o rewizję systemu obliczania wymienionych djet. Ponieważ do tej pory sprawa ta nie została jeszcze rozstrzygnięta, przytoczymy tu jeszcze szereg argumentów, które, być może, przyczynią się do przeinaczenia systemu obliczania djet ambulansowych w zależności od spełnianej w ambulansie funkcji, a nie od posiadanej grupy.

Jak wiadomo, obecnie djety ambulansowe oblicza się według dwóch norm: 35 groszy za godzinę do 8 grupy płac włącznie i 50 groszy za godzinę od 7-mej grupy wzwyż. Przy tym systemie wytworzył się w ambulansach pocztowych stan rzeczy dosyć osobliwy, niejednokrotnie nawet wręcz paradoksalny, a mianowicie: Funkcje w ambulansach pocztowych dzielą się na trzy rodzaje: — kierownik ambulansu, pomocnik, względnie pomocnicy oraz woźny kancelaryjny i magazynier. Zdawałoby się, że kierownik ambulansu, który jest przedewszystkiem odpowiedzialny za tok służby w ambulansie pocztowym i bezpieczeństwo powierzonego do przewozu ładunku, — który jest wszak, w okresie sprawowania tych czynności, naczelnikiem urzędu, gdyż ambulans pocztowy jest ruchomym urzędem pocztowym, — że kierownik ambulansu pocztowego powinien otrzymywać djety najwyższe, jako odpowiednik za kierownictwo i odpowiedzialność. Drugą kategorją powinni być pomocnicy, a trzecią magazynierzy i woźni kancelaryjni. Takie postawienie sprawy byłoby zupełnie uzasadnione i bardziej sprawiedliwe, a przeto, sądzić należy, spotkałoby się z uznaniem wszystkich, obywatelsko myślących, pracowników ambulansów pocztowych.

Obecnie jest inaczej. Obecnie, bardzo często, kierownik ambulansu otrzymuje mniejsze djety od swego pomocnika, ten ostatni od magazyniera, a zdarza się nawet, że i kierownik otrzymuje djety mniejsze od pracownika spełniającego w ambulansie jedynie czynności zamykania worków, pakowania wiązanek etc., gdyż regulatorem wysokości djet jest nie funkcja pełniona w ambulansie, lecz grupa uposażenia.

Ba, gdyby można było przyjąć, że grupa uposażenia jest w każdym wypadku miernikiem dorobku służbowego danego pracownika, wtedy, słusznie, mogłaby być również miernikiem wszystkich innych pochodnych służbowych, jakiemi m. in. są również i djety ambulansowe. Wiemy jednak dobrze, a wiedzą to niewątpliwie najlepiej nasze kierownictwa personalne, że ostatnie zaszeregowanie pracowników pocztowych przewróciło i pogmatwało w sposób bardzo poważny porządek hierarchji i dziś, grupa uposażenia nie jest pełnoprocentowem odzwierciadleniem pojęcia starszeństwa służbowego.

Wpłynęło na to szereg dobrze znanych okoliczności z okresu ostatniego przeszeregowania, jak stan rodzinny zaszeregowywanego funkcjonarjusza, miejsce urzędowania w chwili zaszeregowania i wiele innych momentów, zbyt dobrze znanych, aby potrzeba było je przypominać. Nastąpiło poważne pokiereszowanie hierarchji służbowej. Pracownicy żonaci, z liczniejszem potomstwem, utrzymali się w posiadanych grupach, niektórzy poszli nawet automatycznie wyżej. Pracownicy samotni, urzędujący w miejscowościach o niższym wymiarze dodatku mieszkaniowego, otrzymujący dodatek służbowy, stracili znacznie, z reguły spadając o grupę wdół.

Z biegiem czasu nierówności te wyjaskrawiają się coraz bardziej. Stan rodzinny, który był jednym z najważniejszych elementów przy zaszeregowaniu, zmienia się coraz bardziej. Samotni pożenili się, niejedni z nich mają dzieci, niejedni z ówcześnie rodzinnych są dziś — samotnymi... posiadane grupy uposażenia jednak, przez to się nie pozmieniały.

Jeżeli już tak jest, jeżeli w obecnych warunkach niesposób na automatyczną naprawę tego pokrzywdzenia, nie argument to jeszcze, aby pokrzywdzenie to pogłębiać drogą mechanizacji wymiaru dodatku służbowego, takiego zwłaszcza jak dodatek ambulansowy, gdzie reforma jest i łatwa i rzeczywiście uzasadniona.

Zagadnienie fiskalne wykonania tej reformy naszem zdaniem nie jest trudne. Zostałyby utrzymane obecne normy djet — 35 groszy za godzinę za czynności magazyniersko - kancelaryjne i 50 groszy za godzinę za czynności urzędnicze. Wyjątek powinni stanowić kierownicy ambulansów, którym powinien być przyznany dodatek za kierownictwo, przynajmniej w kwocie najniższego dodatku przyznawanego za kierownictwo urzędu pocztowego. Ambulans pocztowy jest wszak ruchomym urzędem pocztowym, nie ma więc racji, aby kierownicy tych urzędów - ambulansów byli eliminowani z prawa otrzymywania dodatków za kierownictwo, skoro otrzymują je wszyscy inni kierownicy urzędów pocztowych. Przy przyjęciu zasady, że dodatek za kierownictwo ambulansu oblicza się na ilość kursujących ambulansów i dzieli się pomiędzy wszystkich kierowników ambulansów w danym miesiącu, wydatek z tego tytułu byłby minimal ıy i zmieściłby się bez trudności w globalnej kwocie kredytów na dodatki funkcyjne.

W ten sposób nastąpiłoby słuszne, choć niewielkie, wyróżnienie kierownictwa, nastąpiłaby gradacja djet w zależności od wykonywanych funkcyj, a więc to, czego oczekują pracownicy ambulansów pocztowych — djet za rodzaj pracy, a nie wypadkową, jaką od ostatnich dwóch lat jest grupa uposażenia służbowego.

Należy również zaznaczyć, że ten system byłby również o wiele dogodniejszy dla budżetowania, gdyż budżetowanie kredytów na djety polegałby jedynie na ścisłem obliczeniu ilorazu wynikającego z przemnożenia ilości ambulansów przez ilość przewidzianych w nich stanowisk i godzin kursowania, bez obecnego błądzenia w przypuszczeniach, jakie nastręcza niewiadoma, wynikająca z niemożności przewidzenia w jakich grupach uposażenia będą się domagać pracownicy ambulansów pocztowych.

C. T.

Nowe zamierzenia emerytalne

Z kompleksu ostatnio dokonanych wśród pracowników państwowych pociągnięć oszczędnościowych, największe poruszenie umysłów wywołał dekret emerytalny, skreślający 25 procent wysługi emerytalnej ze służby zaborczej, naruszający w ten sposób dotychczasowe ustalenia ustawowe, t. j. umniejszający już nabyte, zagwarantowane, prawa zainteresowanych pracowników państwowych. Dekret ten stał się przedmiotem ożywionej akcji zawodowych zrzeszeń pracowników państwowych, skutkiem czego szerokiem echem odbił się w opinji publicznej i prasie wszystkich odcieni, oraz był tematem dyskusji sejmowej.

Ostatnio, jak donosi stołeczna prasa codzienna, w łonie Rządu kształtuje się tendencja znowelizowania tego dekretu w tym sensie, aby ograniczenia zaliczalności do wymiaru emerytalnego lat służby zaborczej nie dotyczyły emerytów, odznaczonych orderami: Orła Białego, Virtuti Militari, Odrodzenia Polski, Krzyżem i Medalem Niepodległości, Krzyżem Walecznych i Krzyżem Zasługi, oraz tych, którzy w dn. 1 marca 1936 roku mieli ukończonych 65 lat życia, a uposażenie emerytalne których za marzec 1936 r. nie przekraczało 100 zł. miesięcznie. Ponadto — według tych samych informacyj — osobom, które pełniąc służbę w państwach zaborczych, zasłużyły się swą działalnością dla Narodu i Państwa Polskiego będzie mógł Minister Skarbu, na wniosek właściwej władzy naczelnej, podwyższyć uposażenie emerytalne do wymiaru, jakiby mieli gdyby do nich nie zastosowano omawianego dekretu emerytalnego z dnia 22 listopada 1935 r.

To, nieznaczne i raczej o charakterze moralnym niż materjalnym, zamierzone złagodzenie dekretu emerytalnego (wątpliwe, bowiem, czy wśród pracowników państwowych jest przynajmniej 1 procent odznaczonych) nie zmienia istoty faktu pozbawienia pracowników państwowych części praw dobrze nabytych, a równocześnie gubi się i tanie całkowicie i bez reszty, wobec nowych zamierzeń emerytalnych o tendencji dalszego, poważnego pogorszenia uprawnień pracowniczych i dalszego obniżenia ich stopy życiowej.

Zamierzenia te nie zostały dotychczas podane oficjalnie do wiadomości organizacyj pracowniczych, lecz na podstawie informacyj prasy, oraz, wygłoszonych przez radjo, inspirowanych pogadanek na temat zagadnienia emerytalnego w Polsce, zdążają do zrealizowania się w formie następujących, pogarszających postanowień emerytalnych:

1. Utrudnienia nabycia uprawnień emerytalnych przed upływem 15 lat, spędzonych w służbie państwowej, przez niezbędny warunek stwierdzenia trwałej niezdolności do pracy zarobkowej wogóle, w wysokości conajmniej 50 proc., zamiast dotychczasowego stwierdzenia trwałej niezdolności do wykonywania służby na zajmowanem stanowisku, bez względu na wysokość procentu utraty tej zdolności;

2. — skreślenia postanowień art. 11-go ustawy emerytalnej o doliczaniu przy wymiarze zaopatrzenia emerytalnego 10-ciu lat po dziesięcioletniej nieprzerwalnej służbie, w razie stwierdzenia trwałej niezdolności do służby z utratą, bez własnej winy, 95 proc. tej zdolności;

3. — określenia maksimum emerytury pracownika państwowego na 1.000 zł., wdowy na 500 zł. miesięcznie, wraz z odpowiedniem ograniczeniem maksimum zaopatrzenia sierocego;

4. — ograniczenia łącznej kwoty zaopatrzenia emerytalnego i wynagrodzenia, pobieranego za pracę w urzędzie, instytucji, przedsiębiorstwie lub zakładzie państwowym, czy też samorządzie terytorjalnym lub gospodarczym, w instytucji ubezpieczeń społecznych, a nawet w instytucjach prywatnych do 100 proc. ostatnio w służbie czynnej pobieranego uposażenia wraz z dodatkami, z tem, że ograniczenie to nie stosuje się do emerytów, pobierających z tytułu zaopatrzenia emerytalnego i wynagrodzenia za uboczne zajęcia łącznej kwoty 400 zł. miesięcznie;

5. — ustalenia składek emerytalnych i pełnego wymiaru uposażenia emerytalnego w taki sposób, aby fundusze ze składek emerytalnych wystarczyły bez osobnego obciążania Skarbu Państwa.

Pomijając punkt 3-ci wymienionych wyżej zamierzeń (gdyż przejściowej konieczności jego zastosowania w obecnem gospodarczem położeniu kraju negować nie zamierzamy) widzimy, że nad horyzontem życia pracowników państwowych zbierają się znowu ciężkie, groźne chmury, grożące dalszem zmniejszeniem uprawnień socjalnych i pogorszeniem i tak już aż nadto nędznej egzystencji materjalnej.

Analizując wymienione tu cztery zamierzenia widzimy:

Uwarunkowanie uzyskania zaopatrzenia emerytalnego w pierwszem piętnastoleciu służby od konieczności stwierdzenia conajmniej 50 procentowej, trwałej niezdolności do zarobkowania wogóle, stałoby się żelazną klapą, zamykającą dostęp do uzyskania emerytury, prawie dla wszystkich niezdolnych do służby pracowników, gdyż pojęcie zdolności lub niezdolności do pracy wogóle, w 49 lub 50 procentach naprzykład, jest tak rozciągliwe, tak uzależnione od swobodnej, a, powiedzmy, może i niezupełnie swobodnej, oceny, — że prawo to stałoby się prawem nawskroś illuzorycznem tylko, prawem papierowem. Wyjątki mogłyby się zdarzać tylko w wypadkach bądź oczywistego kalectwa, bądź też stanu zupełnej, kompletnej ruiny

fizycznej, bo wszak nawet umysłowo chorzy mogą w pewnych warunkach zajmować się rzemiosłem, lub choćby wyplatać koszyki czy słomianki...

Ewentualne skreślenie postanowień artykułu 11-go ustawy emerytalnej, mocą których dolicza się do niepełnego wymiaru emerytalnego emeryturę za dziesięć lat o ile pracownik utracił trwale i bez własnej winy 95 proc. zdolności do zarobkowania, stałoby się ogromnem pokrzywdzeniem dla tych nieszczęśników teraźniejszości i przyszłości, którzy doszczętnie sterawszy zdrowie i siły żywotne, skazani są na przymus bezczynności a często i najskrajniejszą nędzę wraz z rodziną, o ile dobrodziejstwo postanowień art. 11 ustawy emerytalnej nie przychodzi im z pomocą.

W razie zaistnienia postanowień, ograniczających prawo do otrzymywania wysłużonej emerytury lub jej części w wypadkach zajmowania się emeryta pracą zarobkową, nawet prywatną(!), zgilotynowane zostanie prawo do pracy tym właśnie, którzy pobierając zaopatrzenie emerytalne od Państwa, snać dobrze zasłużyli się Państwu! Część obywateli, zdolnych jeszcze do pożytecznej pracy, zostanie ustawowo zepchnięta w gnuśność bezczynności— nie wolno będzie jej pracować, gdyż owoc pracy, uczciwy zarobek, będzie odbierany! Wszystkim wolno będzie, uczciwym sposobem, podnosić stopę swojej egzystencji — emerytom wara, nie śmią przekroczyć „luksusu" 400 zł. miesięcznie, choćby mieli niewiedzieć jakie obowiązki — kilkoro dzieci w szkołach, na utrzymaniu niezdolne do pracy osoby... Ten „sposób" nie zlikwiduje bezrobocia w kraju, napewno nie, a niepotrzebnie stworzy linję krzywdzącego podziału między emerytem a resztą społeczeństwa, zwłaszcza o ile miałby dotyczyć i pracy w instytucjach prywatnych.

Najbardziej jednak krzywdzące w skutkach i bolesne moralnie w samem założeniu stałoby się realizowanie zamierzenia, określonego w zacytowanej wyżej formule „ustalenia składek emerytalnych i pełnego wymiaru zaopatrzenia emerytalnego w ta-

ki sposób, aby fundusze ze składek emerytalnych wystarczyły bez osobnego obciążania Skarbu Państwa".

Jakto, więc znowu składki emerytalne? Jakto, wszak doniedawna opłacaliśmy bardzo wysokie, bo 8-procentowe składki emerytalne i w istocie opłacamy je i teraz, gdyż nowa ustawa uposażeniowa obniżyła uposażenia w ten sposób, aby pracownicy otrzymywali uposażenia netto „bez niepotrzebnych potrąceń" i rozrachunków wewnętrznych, emerytalnych i podatkowo-dochodowych. Wszak w okresie zmiany ustawy uposażeniowej głoszono to oficjalnie, urbi et orbi, jako uproszczenie manipulacyjne, wygodne i dla pracowników, którzy otrzymując uposażenie, zmniejszone o składkę emerytalną i podatek dochodowy, „nie będą mieli kłopotu ze sprawdzaniem potrąceń". Wszak organizacje zawodowe, wyrażając obawy czy kiedyś, w przyszłości nie nastąpi „zapomnienie", że pracownicy państwowi świadczą na rzecz emerytur i podatku dochodowego, otrzymały uroczyste oficjalne zapewnienie, że takie obawy są wręcz płonne i poprostu dziecinne. Czyżby o tem wszystkiem już zapomniano? Wszak to nie historja starożytna, lecz sprawy sprzed dwóch lat zaledwie...

Organizacje zawodowe pracowników państwowych, w ich gronie i my, Związek Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P., muszą przeciwko takim tendencjom zaprotestować jaknajkategoryczniej i przedsięwziąć jaknajżywszą akcję obrony praw socjalnych i warunków egzystencji pracowników państwowych.

Centralne przedstawicielstwo związków pracowników państwowych — Reprezentacja Zawodowa Pracowników Państwowych, wspólnie ze Związkiem Polskich Zrzeszeń Emerytalnych stoi na stanowisku:

1. że dekret emerytalny z dnia 28 listopada 1935 roku powinien być jaknajrychlej uchylony w stosunku do wszystkich emerytów państwowych oraz wdów i sierot;

2. że uchylenie wymienionego dekretu nie może być wiązane z żadnem uszczuplaniem praw emerytów, ani tem mniej z nałożeniem nowych ciężarów na pracowników państwowych,

3. że do odciążenia budżetu emerytur należy przystąpić jaknajrychlej przedewszystkiem przez zamknięcie dopływu emerytów oraz przez powołanie spowrotem do służby, zwłaszcza na wolne etaty, przedwcześnie przeniesionych w stan spoczynku;

4. że pod tym kątem widzenia projekty rządowe nadają się do uzgodnienia wyłącznie z przedstawicielami Reprezentacji Zawodowej Prac. Państw. i Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, jako jedynie uprawnionych do zastępowania interesów i poglądów ogółu pracowników czynnych i emerytowanych.

To stanowisko zasadnicze Reprezentacji Zawodowej będzie punktem wyjścia do działań w obronie uprawnień emerytalnych, działań, opartych o solidarną, mocną postawę szerokich mas zorganizowanych pracowników państwowych.

Nowe placówki Związkowe

Pół roku temu w działalności Związku rozpoczął się nowy etap. Odbył się XIII-ty Zjazd Delegatów Kół miejscowych, zamykając — jak każdy ze Zjazdów — pewien okres w historji związkowej i otwierając — wraz z nową kadencją — dalszą drogę prac organizacji.

W okresie obecnym, kiedy szereg najżywotniejszych i najsłuszniejszych postulatów Związku paraliżuje i odsuwa na dalszą metę kryzys gospodarczy, organizacja musi szukać takich dróg rozwoju, które są dostępne i możliwe w jej własnej orbicie, jej własnemi i niezależnemi od możliwości finansowych Skarbu Państwa działaniami i wysiłkiem. Takiemi drogami, takiemi, własnemi, możliwościami Związku, jest tworzenie nowych placówek Związkowych — przedewszystkiem nowych placówek uzdrowiskowych lub wypoczynkowych, na wzór już istniejących w Zakopanem, Krynicy i Świdrze.

Naturalnie, celowości i słuszności pragnienia rozszerzania sieci naszych placówek uzdrowiskowych i wypoczynkowych nikt zaprzeczać nie będzie, może jednak powstać powątpiewanie, czy jesteśmy, czy będziemy do tego finansowo zdolni. Rozważny, zatem, wspólnie, w tem naszem wielkiem — kilkunastotysięcznem — gronie Członków Związku, Czytelników Poczty, czy możemy być finansowo zdolni do utworzenia nowych ośrodków zdrowia i wypoczynku w ramach naszych możliwości finansowych.

Aby rozważania te oprzeć na właściwym fundamencie przyjrzyjmy się, przypomnijmy sobie, w jaki sposób doszliśmy do posiadania obecnych ośrodków, a wśród nich, zwłaszcza, najcenniejszego, miljonowej wartości, sanatorjum w Zakopanem. W rozważaniach naszych będzie to pożądane tembardziej, iż nie wszyscy członkowie Związku zdają sobie z tego dokładnie sprawę, a wśród nich jest już obecnie poważna ilość i takich (młodszych pracowników pocztowych), którzy nie brali udziału w realizacji tych pierwszych poczynań.

— Dążenie do utworzenia w ramach Związku placówek uzdrowiskowych i wypoczynkowych zaczęła przejawiać się od samego początku istnienia naszej orgnaizacji. Już pierwszy międzydzielnicowy Zjazd Delegatów pracowników pocztowych, w styczniu 1919 roku, wytyczając pierwsze zarysy programu działalności powstającego wówczas Związku, nakreślił m. in. „obowiązek organizacji dbania o zdrowie swych członków przez tworzenie ośrodków uzdrowiskowych, wypoczynkowych i t. p.". Następne Zjazdy potwierdzały to

Zmiana na stanowisku Dyrektora Gabinetu
Ministra Poczt i Telegrafow

Po objęciu kierownictwa Organizacji w styczniu b. r. zastaliśmy na stanowisku Dyrektora Gabinetu Ministra Poczt i Tel. Pana Pułkownika Paciorka, Dyrektora Biura Wojskowego Ministerstwa Poczt i Tel.

Pan Pułkownik Paciorek, u którego często interwenjowaliśmy w sprawach związkowych, znajdował zawsze wiele zrozumienia dla potrzeb zrzeszonych członków.

Odchodzącemu na swe dawne stanowisko Dyrektora Biura Wojskowego, składamy Panu Pułk. Paciorkowi gorące podziękowanie.

Na opróżnione stanowisko Dyrektora Gabinetu Ministra powołany został Pan Pułk. Kazimierz Kominkowski. Trzykrotne zetknięcie się pozwala nam z radością skonstatować, że Pan Pułk. Kominkowski odnosi się nader przychylnie do naszej Organizacji, czemu dał wyraz w oświadczeniu wobec przedstawicieli Zarządu Głównego tej treści, że „uznaje i docenia istnienie Związku przyczem stwierdza, że Zarząd Główny mając bezpośrednią styczność i wpływ na masy pracowników pocztowych, wyczuwa ich nastroje, któremi winien dzielić się z Ministerstwem P. i T.".

P. Podpułkownik Kominkowski Kazimierz urodził się 30.IX.1889 w Nowym Targu, woj. krakowskie — Małopolska. Studja średnie handlowe — w Krakowie.

Przed r. 1914 — należy do drużyn polowych konnych Sokoła w Krakowie, następnie we Lwowie.

1914/18 — Legjony Polskie 2 p. ul. — d-ca plutonu i szwadronu w polu.

Internowany po rozwiązaniu Legjonów i wcielony do armji austrjackiej — przebywa na froncie włoskim.

W listopadzie 1918 r. wstępuje do Armji Polskiej i przebywa cały czas na froncie w 7 p. p. Leg. — jako d-ca kompanji karabin. masz. i baonu, w walkach z ukraińcami i bolszewikami.

Po wojnie dowodzi baonem w 7 p. p. Leg. do roku 1926 — poczem zostaje przydzielony jako ref. do Biura Ścisłej Rady Wojennej.

Od 20.XI.1926 do kwietnia 1929 przydzielony do prac jako I oficer Samodzielnego Ref. Pers. Generalnego Inspektora Armji.

Kwiecień 1929 — przeniesiony do M. S. Wojsk. na zastępcę Szefa B. Pers.

Wrzesień 1932 r. — przeniesiony do Ministerstwa Komunikacji na stanowisko Dyrektora Biura Personalnego.

1.VII.36 r.—mianowany Dyrektorem Gabinetu Ministra Poczt i Telegrafów.

stanowisko pierwszego Zjazdu, wzywając ówczesne kierownictwa Związku, do realizacji tej dziedziny programu Związku. Do roku 1924 jednak, wszystkie usiłowania, wszelkie próby gromadzenia na ten cel kapitałów, tonęły w powodzi coraz bardziej potęgującej się dewaluacji marki polskiej, niweczącej i sprowadzającej do zera wszelkie kapitały Związku.

Dopiero od roku 1925-go, kiedy nastąpiła stabilizacja waluty polskiej, rozpoczęła się planowa akcja realizacji zamierzeń uzdrowiskowo-wypoczynkowych, rozpoczęło się odkładanie pewnej części zasobów związkowych na te cele, a w roku 1926-ym przystąpiono ponadto, poraz pierwszy, do akcji sprzedaży wśród klijenteli pocztowej naszych znaczków uzdrowiskowych.

Zapał tworzy cudy! Ogarnięci zapałem, pełni entuzjazmu dla sprawy, pracownicy pocztowi nie poskąpili trudu w propagowaniu związkowych znaczków uzdrowiskowych, a społeczeństwo polskie — jak zwykle ofiarne — nie poskąpiło swego poparcia. Szeroką strugą popłynęły ofiary. Nie było miesiąca, aby wpływy ze znaczków nie przekraczały kilkunastu tysięcy złotych, a były miesiące i takie, w których wpływało ponad trzydzieści tysięcy złotych, nawet! Już po dwu latach Związek posiadał czterysta tysięcy złotych, przeznaczonych na cel uzdrowiskowy, które umożliwiły zawarcie tranzakcji nabycia sanatorjum w Zakopanem!

Wierząc w ten zapał, który tworzy cudy, Związek zaciągnął pożyczkę — pół miljona złotych, — na uregulowanie należności za Sanatorjum, która wynosiła 900.000 złotych. Nie zawiedli członkowie Związku — nie zawiodło społeczeństwo! Energiczna, pełna zrozumienia idei, akcja sprzedaży znaczków uzdrowiskowych zasilała dalej fundusze związkowe. **Pół miljona złotych pożyczki zostało spłaconych co do grosza,** zakupiono nowy objekt, dom wypoczynkowy w Krynicy, **spłacono wszystko, co należało się od Związku sprzedawcy.**

A Świder? To piękne, 30-to morgowe, zalesione letnisko związkowe pod Warszawą? Wszak powstało wyłącznie groszową ofiarą pocztowców okręgu warszawskiego! Dziś wartość jego wynosi kilkaset tysięcy złotych — dziś letnisko w Świdrze to najpiękniejsza oaza zdrowia i wypoczynku pocztowców z okręgu warszawskiego.

Oto są fundamenty, fundamenty istotne, o które oprzemy nasze rozważania! To są pomniki czynu zbiorowego, to są namacalne przykłady hasła: — **Pojedyńczo jesteś słaby — w organizacji jesteś siłą!**

Wszyscy jesteśmy w organizacji — jesteśmy siłą! Umiejmy wyzwolić tę siłę. Umiejmy wyładować dynamikę zbiorowości w takim kierunku, który przyniesie pożytek i nam i przyszłym naszym pokoleniom (wśród których będzie duży procent naszych dzieci), który będzie jednym z najpiękniejszych pomników działalności organizacji w okresie, w którym my braliśmy udział w jej pracach, w jej usiłowaniach. Wyładujmy dynamikę zbiorowości w ponownem tchnięciu zapału w akcję sprzedaży naszych znaczków uzdrowiskowych— twórzmy nowe ośrodki zdrowia i wypoczynku, twórzmy nowe placówki związkowe!

Położenie geograficzne naszych dwuch najpoważniejszych miejscowości uzdrowiskowych, Zakopanego i Krynicy, utrudnia w znacznej mierze korzystanie z nich naszym koleżankom i kolegom, zatrudnionym w oddalonych miejscowościach, że wymienimy dla przykładu Polesie i Wileńszczyznę, gdyż koszty przejazdu do tych miejscowości przekraczają ich możliwości finansowe, a postulat przyznania pracownikom państwowym prawa do jednorazowego bezpłatnego przejazdu urlopowego lub dla poratowania zdrowia, nie może, jakoś, doczekać się uwzględnienia. Czyż nie byłoby słuszne i nawskroś organizacyjnie sprawiedliwe, aby i tym naszym koleżankom i kolegom udostępnić możność korzystania z urządzeń związkowych, przez zdobycie dla nich ośrodka wypoczynkowego, w Druskienikach naprzykład? Czy tego samego nie należy stwierdzić w stosunku do innych naszych członkiń i członków, z Lubelszczyzny powiedzmy? Wszak wszyscy oni z równym zapałem i entuzjazmem przyczynili się do gromadzenia funduszów uzdrowiskowych i pora wreszcie uwzględnić ich konieczności regjonalne.

A wszyscy wszak — i już bez wyjątku — tęsknimy do morza! Stąd też, posiadanie własnego domu wypoczynkowego nad morzem musi stać się ambicją Związku, jako takiego, i każdego członka Związku. Wszystkie te możliwości w naszem leżą ręku. Trzeba nam tylko wzniecić w sobie zapał, trzeba, tak jak przed laty, powiedzieć sobie — zaczniemy!, a kiedy jeden z drugim się przyłoży — to całość sama się złoży!

Prawda, dzisiejsze położenie ekonomiczne społeczeństwa w znacznym stopniu utrudnia naszą akcję gromadzenia funduszów na cele uzdrowiskowe, akcja ta wymaga dziś większej cierpliwości i niezrażania się wynikającemi z niej nieraz drobnemi przykrościami. Niemniej prawdą jest, że społeczeństwo, poza zdarzającemi się wszędzie odosobnionemi wypadkami niesłusznych uprzedzeń, — naogół odnosi się do pocztowców przychylnie, lubi ich i ceni ich pracę. Przeglądając wykazy zebranych ofiar na cele uzdrowiskowe widzimy, że istnieją urzędy czy agencje nawet, które pomimo obecnych, niezbyt sprzyjających warunków, co miesiąc — bez przerwy — nadsyłają zebrane przez siebie kwoty. Wśród nich istnieją urzędy, które co miesiąc zbierają kilkadziesiąt, a nieraz i ponad sto złotych. Te przykłady muszą być dla nas wszystkich dowodem, sprawdzianem, że nawet dziś, zbiorowo i ofiarnie działając, możemy nietylko osiągnąć nakreślone wyżej możliwości, ale wyjść daleko poza nie.

Jest nas — w organizacji — kilkanaście tysięcy. Pracujemy w kilku tysiącach urzędów i agencyj pocztowych. Jeżeli każdy z urzędów czy każda z agencyj przysporzy do ogólnej zbiórki tylko 2 — 3 złote miesięcznie, już możemy osiągnąć 10.000 zł. miesięcznie, już możemy w ciągu roku zdobyć nową placówkę związkową. A niezaprzeczy nikt, że 2 — 3 złote miesięcznie, przy odrobinie chęci, przy odrobinie dobrej woli, nawet i dziś wszędzie możemy uzyskać, cóż dopiero, jeżeli zamiast odrobiny dobrej woli, włożymy w sprawę całą moc zapału i twórczej inicjatywy. Niech się tylko nikt jeden na drugiego nie ogląda, niech się każdy do sprawy przyłoży, a całość sama się złoży!

Jak to już zaznaczyliśmy, jesteśmy teraz w tem szczęśliwem położeniu, że spłaciliśmy ciążącą na Sanatorjum pożyczkę. Nowe wpływy mogą być obracane teraz na tworzenie nowych placówek związkowych. Pół roku temu, po odbytym Zjeździe delegatów, rozpoczęliśmy nowy etap prac organizacyjnych. Na tym nowym etapie postawmy nowy znak żywotności Związku, — zdobądźmy nową placówkę wypoczynku i zdrowia dla pracowników pocztowych!

Chcieć — to móc! Gdy zechcemy — będziemy mogli. Pojedyńczo każdy z nas jest słaby, — w organizacji jesteśmy siłą. Wyzwólmy dynamikę naszych sił, pchnijmy je na tę dobrą i szlachetną drogę!

Z Kancelarji Cywilnej P. Prezydenta R. P.

Kancelarja Cywilna P. Prezydenta Rzeczypospolitej nadesłała do Zarządu Głównego następujące pismo:

Z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Szef Kancelarji Cywilnej uprzejmie dziękuje za życzenia, złożone Panu Prezydentowi w dniu 3 czerwca 1936 roku z okazji Dziesięciolecia sprawowania urzędu.

Czerwiec 1936 r.

Kwestja urlopów w pragmatyce a w rzeczywistości

Do najcenniejszych zdobyczy świata pracy należy bezwzględnie zaliczyć uprawnienie pracownika do corocznego urlopu wypoczynkowego. W pragmatykach urzędniczych zagadnienie urlopów określane jest, jako jedno z naczelnych uprawnień pracowniczych a ostatnio przestało już interesować wyłącznie funkcjonarjuszów, a stało się również przedmiotem bacznej uwagi władz naczelnych w ich dobrze zrozumianym interesie. Dziś już nikt, przynajmniej w teorji, nie kwestjonuje konieczności udzielania pracownikowi publicznemu po pewnym okresie czasu, urlopu wypoczynkowego, dla umożliwienia mu regeneracji organizmu i umysłu, zmęczonych szablonową zazwyczaj pracą w biurze, a nowy kodeks zobowiązań idzie nawet tak daleko, że nakłada na chlebodawców, zatrudniających służące w gospodarstwie domowem obowiązek urlopowania tych ostatnich na pewien okres czasu, po rocznym okresie służby.

Racjonalne uregulowanie sprawy urlopów blisko 30-to tysięcznej rzeszy pocztowców było szczególnie konieczne, zważywszy ciężkie warunki pracy tych funkcjonarjuszów służby publicznej. Wiadomo powszechnie, że służba pracownika pocztowego jest specjalnie uciążliwa i skomplikowana, a ponieważ każdy rodzaj tej pracy w mniejszym lub większym zakresie zahacza o interesy pieniężne, więc siłą rzeczy wymaga większego skupienia umysłu i powoduje szybkie zużywanie się energji ludzkiej. W dodatku, ponieważ Instytucja Pocztowa dysponuje tylko ograniczoną ilością własnych lokali urzędowych i w większości wypadków korzysta z pomieszczeń w domach prywatnych, więc idąc po linji wskazań oszczędnościowych, korzysta przeważnie z lokali tańszych i nierzadko urządza siedziby urzędów poczt-tel. w ubikacjach, nie odpowiadających prymitywnym wymaganiom higjeny, które ujemnie wpływają na stan zdrowia pracownika pocztowego. Zważywszy ponadto nagół niskie uposażenie pocztowców, które żadną miarą nie pozwala im na urządzenie sobie wygodniejszego mieszkania prywatnego i lepsze odżywianie się oraz ubranie, nie możemy dziwić się, że choroby zawodowe, jak gruźlica płuc, choroby serca, zapalenia stawów, reumatyzm i artretyzm szerzą się ostatnio wśród pracowników pocztowych w zastraszający sposób. Nie ulega więc wątpliwości, że właśnie przepisy urlopowe dla pracowników pocztowych winny w najszerszej mierze uwzględniać te ciężkie warunki pracy i płacy pocztowców i w interesie służby publicznej określać jaknajkorzystniej uprawnienia pracownika pocztowego do urlopu wypoczynkowego.

Czy tak jest w rzeczywistości, zobaczymy zaraz, oświetlając kwestję urlopów wypoczynkowych pracowników pocztowych na gruncie przepisów pragmatyki służbowej.

Tę zewszechmiar ważną dla pracownika kwestję normuje pragmatyka pocztowa, czyli rozp. Rady Min. z dnia 1 stycznia 1934 r. — o stosunku służbowym pracowników państw. przedsiębiorstwa „P. P. T. T." (Dz. Urz. M. P. T. Nr. 2 z 1934 r.) w §§ od 43 — 46 włącznie. Po myśli § 43 pragmatyki — pracownik, posiadający więcej aniżeli jeden rok służby, ma prawo do corocznego urlopu wypoczynkowego, z zachowaniem uposażenia, w ustalonym przez przełożonego porządku i w wymiarze, który uzależniony jest od ilości lat służby i od posiadanej przez pracownika grupy uposażenia. Nie negując w zupełności słuszności wpływania ilości lat służby na długość okresu urlopowego pracownika, musimy jednak zastrzec się przeciwko uzależnieniu okresu urlopowego od grupy uposażeniowej pracownika, gdyż przez takie postawienie sprawy krzywdzi się pracowników, którzy, mimo długiego okresu służby, „nie mają szczęścia" do awansu a nadto pracowników niższych, którzy dochodzą tylko do 7 gr. up. Rozpiętość okresu urlopowego dla pracownika pocztowego waha się w granicach od 2 — 6 tygodni. Do 6-cio tygodniowego urlopu ma prawo pracownik, który pobiera uposażenie według 3 lub wyższej grupy i ma więcej, niż 15 lat służby, oraz pracownik, który pobiera uposażenie według 4 — 6 gr. up. i ma więcej niż 25 lat służby.

z 5-cio tygodniowego urlopu wypoczynkowego korzysta pracownik, który pobiera uposażenie według 3 lub wyższej grupy up., a ma mniej niż 15 lat służby, dalej pracownik, który pobiera uposażenie według 4 — 6 gr. up., a ma więcej niż 15 a mniej niż 25 lat służby, a w końcu pracownik, który pobiera uposażenie według 7 — 9 gr. up., a posiada więcej niż 25 lat służby;

do 4-ro tygodniowego urlopu wypocz. ma prawo pracownik, który pobiera uposażenie według 4 — 6 gr .up., a ma mniej niż 15 lat służby, dalej, pracownik, który pobiera uposażenie według 7 — 9 gr. up. a ma więcej, niż 10, a mniej niż 25 lat służby, a nadto pracownik, który pobiera uposażenie według 10 — 11 gr. up. a ma więcej niż 25 lat służby;

z 3-ch tygodni urlopu korzysta pracownik, który pobiera uposażenie według 7 — 9 gr. up. a ma mniej niż 10 lat służby, oraz pracownik, który pobiera uposażenie według 10 — 11 gr. up. a ma więcej, niż 10 a mniej niż 25 lat służby;

wreszcie z 2 tygodni urlopu wypocz. korzysta pracownik, który pobiera uposażenie według 10 — 11 gr. up. i ma niej niż 10 lat służby, a nadto pracownik, odbywający służbę przygotowawczą. O ile zaś chodzi o pracowników kontraktowych, to po myśli specjalnych zarządzeń i umów służbowych korzystają oni z urlopów wypoczynkowych na zasadach obowiązujących pracowników, podlegających pragmatyce, t. zn. ich okresy urlopowe zależą od ilości lat służby i grupy uposażenia.

O ile chodzi o czas służby, to przy urlopach bierze się pod uwagę służbę pracownika określoną w § 14 pragmatyki, t. j. służbę przygotowawczą i prowizoryczną oraz kontraktową (umowa o pracę), jeżeli pracownik bezpośrednio po tej służbie uzyskał charakter stały, państwową służbę cywilną, służbę w P.K.P. lub zawodową służbę wojskową, poprzedzającą bezpośrednie przejście do służby w „P.P.T.T." oraz służbę i pracę zawodową, zaliczoną do wysługi lat danego pracownika, np. ochotniczą służbę wojskową w latach od 1918 — 1921, służbę w Legjonach i innych organizacjach niepodległościowych.

Do wymiaru urlopu wypoczynkowego nie wlicza się krótkich urlopów udzielonych pracownikowi dla załatwienia spraw osobistych, rodzinnych i majątkowych, nieprzekraczających jednorazowo dni 4-ch oraz przerw w służbie, spowodowanych chorobą, nieszczęśliwym wypadkiem, zarządzeniem władzy sanitarnej oraz ćwiczeniami wojskowemi pracownika. Pozatem wlicza się do urlopu wypoczynkowego wszystkie inne urlopy, udzielone pracownikowi w ciągu roku. Opierając się na tem władze zaliczają na poczet urlopów wypoczynkowych również t. zw. urlopy zdrowotne, udzielane chorym pracownikom na skutek opinij lekarzy powiatowych. Nasuwa się pytanie czy władze postępują właściwie, udzielając pracownikowi, zwolnionemu od służby przez lekarza powiatowego, urlopu zdrowotnego, zaliczalnego do urlopu wypoczynkowego — zamiast prowadzić takiego pracownika w ewidencji chorych. W każdym razie winna się, naszem zdaniem, władza kierować w tych wypadkach poczuciem sprawiedliwości i słuszności, gdyż niejednokrotnie urlop zdrowotny to właściwie okres choroby pracownika, a nie okres racjonalnego wypoczynku i powrót do służby po takim „urlopie" może się fatalnie odbić na zdrowiu pracownika, jeżeli nie uzyska on już w danym roku urlopu wypoczynkowego.

Prócz urlopu wypoczynkowego pracownik może, po myśli § 44 pragmatyki, otrzymać płatny lub bezpłatny urlop: 1) dla załatwienia ważnych spraw osobistych, rodzinnych i majątkowych, 2) dla poratowania zdrowia, 3) dla dalszego kształcenia się zawodowego i 4) z ważnych względów publicznych.

Płatne urlopy dla załatwienia spraw osobistych, rodzinnych i majątkowych, niezaliczalne do urlopu wypoczynkowego, nie mogą przekraczać w ciągu roku dni 8-miu (przyczem jednorazowo dni 4-ch). Płatny urlop dla poratowania zdrowia oraz nieobecność w służbie z powodu choroby nie może trwać dłużej niż 6 miesięcy i po myśli § 44 ust. 4 pragmatyki jedynie Minister, w wyjątkowych wypadkach może przedłużyć go do jednego roku. Płatny urlop dla kształcenia się zawodowego może trwać najdłużej 6 miesięcy, a płatny urlop udzielony z ważnych względów publicznych najwyżej 2 lata. Również urlop bezpłatny może trwać najdłużej 2 lata, przyczem okresu urlopu bezpłatnego nie liczy się do służby czynnej, jednak Minister P. i T. może zaliczyć go do służby czynnej pracownika, jak również może przedłużyć płatny lub bezpłatny urlop, jeeli to jest pożądane z ważnych względów publicznych. W razie wyboru na posła lub senatora otrzymuje pracownik na czas trwania mandatu urlop bezpłatny, jednak zaliczalny całkowicie do czasu służby czynnej. Pracownik stały otrzymuje, w razie powołania do czynnej służby wojskowej, od dnia wcielenia bezpłatny urlop na czas trwania tej służby. W razie powołania do służby wojskowej na skutek mobilizacji lub na ćwiczenia wojskowe pracownik otrzymuje urlop, który zalicza się do służby czynnej.

Reasumując te najważniejsze postanowienia naszej pragmatyki w kwestji urlopów, musimy stwierdzić, że mimo pewnych braków stanowi ona wyraz postępu w stosunku do dotychczas w tej mierze obowiązujących przepisów państw zaborczych. W szczególności przez jasne postawienie sprawy w treści § 43 ust. 1, że „pracownik... *ma prawo* do corocznego urlopu" pragmatyka nasza wyraźnie kładzie kres dowolności przełożonych w tym kierunku.

Do czasu wydania pragmatyki władze stały nieraz na stanowisku, że udzielenie pracownikowi urlopu zależy od swobodnej oceny władzy przełożonej. Dziś taka interpretacja jest na gruncie przepisów § 43 ust. 1 pragmatyki wykluczona, owszem pragmatyka idzie nawet tak daleko, że poleca wstrzymany, względnie skrócony pracownikowi ze względów służbowych, niecierpiących zwłoki, urlop wypoczynkowy, przysługujący w danym roku, zaliczyć do wymiaru urlopu wypoczynkowego w roku następnym. Sprawę odwołania z urlopu oraz skrócenia urlopu pracownikowi ogranicza pragmatyka do wypadków najkonieczniejszych, niecierpiących zwłoki a przez postanowienie w § 43 ust. 4, że pracownikowi odwołanemu z urlopu należy zwrócić koszty podróży, spowodowane odwołaniem z urlopu zmusza pośrednio władze do oględnego traktowania tej sprawy, kosztownej dla przedsiębiorstwa. Inna rzecz, że okresy 2 i 3 tygodniowych urlopów wypoczynkowych są w odniesieniu do pocztowców stanowczo niedostateczne. W myśl kodeksu zobowiązań służąca ma prawo do tygodniowego urlopu, zwyczajny robotnik po 3-ch latach pracy w fabryce do urlopu 2 tygodniowego, a urzędnik pocztowy z maturą względnie niższy pracownik, od którego wymaga się 7 klas szkoły powszechnej, korzystają do 10 lat służby z urlopu w wymiarze 3 i 2 tygodni. Jasnem jest, że taki krótki okres czasu nie pozwala pracownikom na dostateczny wypoczynek i główny cel instytucji urlopów, t. j. regeneracja organizmu i umysłu pracownika nie zostaje spełniony. Niezależnie od tego stwierdzić trzeba inną jeszcze nieprawidłowość w kwestji urlopowej na gruncie naszej rzeczywistości. Jest nią niewłaściwy podział urlopów między pracowników. Bardzo często zdarza się, że jedni pracownicy korzystają rokrocznie z urlopów w okresie letnim i wiosennym, gdy inni prawie co roku otrzymują urlopy w jesieni i zimie. Szczupły stan personelu urzędniczego i niższego w służbie pocztowej uniemożliwia intensywniejsze urlopowanie pracowinków w lecie, a ponieważ stan kredytów na siły zastępcze nie pozwala w tym czasie zatrudnić więcej pracowników kontraktowych, więc też siłą faktu urlopy większej części pracowników przypadają na okresy mniej korzystne, a mianowicie na jesień i zimę. Słuszność więc wymaga, aby urlopy w okresie letnim otrzymywali pracownicy naprawdę na to wyróżnienie zasługujący, a więc przedewszystkiem pracownicy, którzy swe zdrowie w służbie pocztowej nadwyrężyli, a takich przecież wśród nas jest bardzo dużo.

Pod tym kątem widzenia należy więc corocznie układać plany urlopów w danym urzędzie. Nadto życzyćby sobie należało, aby plany te zgodne były z rzeczywistością i aby każdy pracownik otrzymał w całości przysługujący mu w danym okresie urlop wypoczynkowy i to możliwie w okresie, ustalonym w zatwierdzonym przez Dyrekcję planie urlopów.

wb.

GOSPODARCZA DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU

Realizując uchwałę Walnego Zjazdu we Lwowie, Prezydjum Zarządu Głównego zwróciło się do Przewodniczącego Głównej Komisji Rewizyjnej z prośbą o podanie na łamach „Poczty", jak należy prowadzić prawidłowo rachunkowość i wogóle działalność gospodarczą w poszczególnych jednostkach organizacyjnych naszego Związku. W numerze tym omówiona została rachunkowość, ciąg dalszy będzie zawierał budżet i jego wykonanie i zadania Komisyj Rewizyjnych.

Wszystkie Koła prosimy o nadesłanie do Zarządu Głównego swych uwag i wniosków w sprawie organizacji i prowadzenia rachunkowości do końca sierpnia r. b., poczem Zarząd Główny wyda regulamin w tej sprawie.

Ponieważ jednak poglądy Kol. Jaskulskiego zostały uzgodnione z Prezydjum Zarządu Głównego — zalecamy Zarządom Kół Miejscowych i Okręgowych przystąpić bezzwłocznie do uporządkowania i zaprowadzenia rachunkowości w myśl wskazań i wytycznych, zawartych w niniejszym artykule.

Prezydjum Zarządu Głównego

Organizacja nasza w 18 roku swego istnienia posiada poważny majątek nieruchomy i ruchomy, jednak na pytanie, jaką wartość przedstawia majątek całej organizacji—nie można byłoby udzielić odrazu odpowiedzi. Powodem tego stanu jest to, że dotychczas każde z Kół Miejscowych i Okręgowych oraz Zarząd Główny sporządzają każde dla siebie osobne zamknięcia rachunkowe i to w różnych terminach. Zarząd Główny Związku, naprzykład, sporządza obecnie zamknięcia rachunkowe z końcem roku kalendarzowego, a pozostałe placówki organizacyjne — przeważnie z końcem kadencji. Aby można było sporządzić bilans majątku całej organizacji, nasamprzód wszystkie Koła Miejscowe i Okręgowe muszą zrobić według jednego i tego samego wzoru zamknięcia rachunkowe w jednym terminie, którym najodpowiedniejszy byłby koniec roku kalendarzowego, nadesłać je do centrali i wtedy dopiero Zarząd Główny będzie mógł przystąpić do ustalenia bilansu ogólnego majątku całej organizacji.

Sprawa poruszona jest dla całej organizacji bardzo ważna i prace nad nią muszą zostać jaknajrychlej rozpoczęte, aby tem samem można było wykonać uchwałę, powziętą w tej sprawie na XIII Walnym Zjeździe Delegatów we Lwowie.

Jednakże, aby Zarząd Główny mógł sporządzić bilans ogólny majątku całej organizacji, muszą zostać załatwione najpierw sprawy niemniej ważne, jak: 1) wprowadzenie jednolitego systemu rachunkowości we wszystkich Kołach Miejscowych i Okręgowych: 2) wprowadzenie jednolitego sposobu budżetowania i wykonania budżetu; 3) ustalenie zasad prowadzenia inwentarza i odpisów amortyzacyjnych, oraz 4) usprawnienie aparatu kontrolnego w tym sensie, aby zamknięcia rachunkowe sporządzane były w ustalonych terminach i zgodnie z obowiązującemi zasadami.

Należyte uregulowanie poruszonych zagadnień wymaga poważnej analizy całokształtu gospodarki Związku, gruntownego zapoznania się z temi formami rachunkowości, jaka była dotychczas prowadzona w poszczególnych placówkach, oraz wyciągnięcia właściwych wniosków z dotychczasowych doświadczeń, które dopiero pozwolą na trafne podejście do zagadnień i na wybór właściwych jednolitych form pracy na terenie całego Związku.

W przededniu więc rozstrzygnięcia w naszej organizacji tak ważnych zagadnień, celowem jest poruszyć je na łamach organu zawodowego, aby umożliwić Kołom Miejscowym i Okręgowym nadesłanie swych spostrzeżeń i uwag w poruszonej sprawie.

Sprawa jednolitej formy gospodarki i rachunkowości w naszej organizacji nie była dotychczas poruszana. Każde z Kół, tak Miejscowych, jak i Okręgowych, prowadziło (i prowadzi) gospodarkę i rachunkowość według form dowolnych i inaczej być nie mogło, skoro nie było ani opracowanych wzorów, ani też regulaminów, które regulowałyby to zagadnienie w sposób jednolity i zgóry przemyślany.

Obecny statut, (jak i poprzednie), zawiera tylko krótkie postanowienia w tej sprawie, a mianowicie: par. 73 mówi, że majątek Związku stanowią: A. Fundusze uzyskane: a) ze składek członkowskich, b) z procentów od kapitałów, c) z zysków, jakie dają autonomiczne instytucje oraz wydawnictwa Związku, d) z darów i zapisów, e) z innych wpływów. B. Ruchomości. C. Nieruchomości.

Par. 74 statutu mówi, że majątkiem Związku zarządzają: Zarząd Główny Związku, Zarządy Okręgowe oraz Zarządy Kół Miejscowych, w sposób przewidziany w odnośnych paragrafach statutu.

Przeglądając jednak szczegółowo poszczególne paragrafy statutu, znajdujemy wszędzie przy Zarządach Kół Miejscowych, Okręgowych i Prezydjum Zarządu Głównego krótką tylko wzmiankę, że każdy z tych organów zarządza i dysponuje posiadanemi funduszami, w ramach ustalonych przez preliminarz budżetowy.

Analizując więc poszczególne postanowienia statutu, widzimy, że zawiera on tylko przepisy ramowe, które jedynie w ogólnych zarysach regulują działalność gospodarczą.

Jest rzeczą zrozumiałą, że statut z natury swej nie może zawierać przepisów szczegółowych, które w detalach omawiałyby sposób prowadzenia rachunkowości, bilansowania, budżetowania i t. p. Poruszone sprawy muszą być uregulowane w szczegółowo opracowanych regulaminach, do których w wielu wypadkach statut odsyła przy poruszaniu tych lub innych spraw. To też XIII Walny Zjazd Delegatów we Lwowie, doceniając znaczenie spraw gospodarczych Związku, uchwalił szereg regulaminów, które są pierwszym etapem w dążeniach Związku do właściwego uregulowania spraw gospodarczych i rachunkowych.

Na XIII Walnym Zjeździe Delegatów we Lwowie zostały uchwalone następujące regulaminy:

1) Regulamin dla Zarządów Kół Miejscowych;

2) Regulamin dla Zarządów Okręgów Organizacyjnych;

3) Regulamin dla Komisyj Rewizyjnych; i

4) Regulamin wykonania budżetu.

Należałoby się spodziewać, że w regulaminach Kół Miejscowych i Okręgowych znajdą się szczegółowe postanowienia, regulujące sprawy gospodarcze i rachunkowe. Niestety, wymienione regulaminy nie zawierają szczegółowych wskazówek i wytycznych, jak Koła Miejscowe i Okręgowe powinny prowadzić rachunkowość i według jakich wzorów.

Paragraf 20 Regulaminu dla Kół Miejscowych zawiera krótkie postanowienie, że Zarząd Koła administruje majątkiem Związku, zgodnie z przepisami statutu i uchwałami władz Związku. Zarządowi Koła nie przysługuje w tym zakresie prawo darowizn, sprzedaży nieruchomości i ruchomości Związku. Paragraf 28 Regulaminu dla

Zarządów Okręgów Organizacyjnych mówi, że Prezydjum Zarządu Okręgowego administruje majątkiem Związku, powierzonym pieczy Zarządu Okręgowego, zgodnie z przepisami statutu i uchwałami ciał naczelnych Związku. Zarządowi Okręgowemu nie przysługuje w tym zakresie prawo darowizn, sprzedaży nieruchomości i ruchomości, jakoteż zawierania jakichkolwiek wiążących umów finansowych, nie objętych budżetem Zarządu Okręgowego.

Analizując więc postanowienia statutu i wymienionych regulaminów, widzimy, że sprawy ściśle rachunkowe i gospodarcze mają być uregulowane uchwałami ciał naczelnych Związku. Pełnomocnictwa do uregulowania tych spraw otrzymał Zarząd Główny na mocy zapadłej uchwały na XIII Walnym Zjeździe Delegatów we Lwowie.

Reasumując wyżej powiedziane, należy stwierdzić, że wymagają regulaminowego załatwienia następujące sprawy:

1) rachunkowość Kół Miejscowych i Okręgowych;

2) bilans netto i zamknięcia rachunkowe, (bilans brutto, rachunek działalności, inwentarz i odpisy amortyzacyjne);

3) sporządzenie budżetu i jego wykonanie;

4) analiza bilansów i rachunkowości przez Komisję Rewizyjną.

W tym porządku będziemy omawiali poszczególne zagadnienia.

1. *Rachunkowość Kół Miejscowych i Okręgowych.*

W każdej placówce organizacyjnej naszego Związku, jako zespole pracy i całego szeregu przedmiotów wartościowych, stanowiących jej majątek, mamy do czynienia z wielorakiemi czynnościami, wywołującemi ruch kapitału, jego najprzeróżniejsze przemiany i kształtowanie się, przyrosty i ubytki. Dla ustalenia tego rodzaju przejawów ujęcia ich dokładnie w cyfry, badania i kontrolowania, a wreszcie wyciągania odpowiednich wniosków, aby z nich stworzyć warunki do lepszego rozwoju na przyszłość, prowadzi się rachunkowość (księgowość).

Rachunkowość ma za zadanie wykazać:

1) rozmiar majątku placówki organizacyjnej w każdym czasie, z podziałem na poszczególne grupy, względnie składniki majątkowe, bez konieczności sporządzania każdorazowo inwentarza z natury, co jest często bardzo uciążliwe i wręcz niewykonalne, np. ustalenie majątku w terminie, który już upłynął;

2) bieg spraw gospodarczych, notowanych stale, systematycznie i w porządku chronologicznym ich następowania;

3) stosunek gospodarczy do osób trzecich i odwrotnie;

4) wynik gospodarczy — pomyślny lub niepomyślny — za dany okres rachunkowy.

Gdy zastanowimy się nad zagadnieniem, jaki system księgowości jest najodpowiedniejszy dla naszych Kół Miejscowych i Okręgowych, to przy wyborze systemu musimy mieć na uwadze, aby był on jaknajmniej skomplikowany, w strukturze swej jasny i przejrzysty i jednocześnie łatwy w prowadzeniu.

Jednakże przyjęty system księgowości musi posiadać możność łatwego dostosowania go do gospodarki każdego Koła, nawet o szerszej działalności gospodarczej.

Opierając się na dotychczasowych doświadczeniach, można przyjąć, że dla naszych Kół Miejscowych i Okręgowych najodpowiedniejszym systemem księgowości jest księgowość amerykańska.

Zaletą tej księgowości jest to, że jest łatwa do opanowania i prowadzić ją może każdy bez specjalnego przygotowania fachowego, a następnie, że już szereg Kół Miejscowych i Okręgowych od dłuższego czasu swą rachunkowość według tego systemu prowadzi.

Może mieć ona zupełne zastosowanie tak w małem Kole, jak i w największem. Zależnie od ilości obrotów, nabywamy tylko księgę dziennik-główną w mniejszym lub większym formacie. W handlu można zawsze otrzymać księgę-dziennik dowolnej wielkości, od 50 do kilkuset stron i z miejscami na otwarcie od 10 do kilkunastu kont.

Podstawą księgowości amerykańskiej jest dziennik, który stanowi jednocześnie księgę główną.

Do księgi tej wpisuje się codziennie wszystkie czynności finansowe, tak gotówkowe, jak i bezgotówkowe. W zależności od działalności danego Koła, w księdze tej otwiera się potrzebną ilość kont, z których każde posiada po lewej stronie rachunek „Winien", a po prawej „Ma". Każdą wpisaną czynność finansową do Dziennika-Głównej — uwidaczniamy najpierw w rubryce „Dziennik", a następnie księgujemy ją raz na jednem z kont po stronie „winien", a jednocześnie na drugiem koncie po stronie „ma".

Księga główna musi zawierać najmniej tyle kont, ile pozycyj zasadniczych zawiera uchwalony budżet Koła po stronie przychodu i rozchodu, a pozatem konta: dziennik kasy, inwentarza, bilansu i kapitału.

Oprócz księgi głównej prowadzimy księgi pomocnicze kontowe, w których czynności finansowe zapisane na jednem koncie w księdze głównej możemy — w zależności od potrzeby — zapisać na szereg kont pomocniczych.

Pozatem prowadzimy zawsze księgę inwentarza, dłużników i wierzycieli, a gdy księgę dziennik-główną nie prowadzi skarbnik, a inna osoba, to również — księgę kasową.

Gdy inwentarz Koła jest dość różnorodny, dzielimy go na działy, np.: 1) urządzenia biurowe, 2) orkiestra, 3) bibljoteka i t. d.

W księdze dłużników i wierzycieli dla każdego dłużnika i wierzyciela otwieramy osobne konto. Po lewej stronie konta dłużnika zapisujemy to, cośmy mu pożyczyli, podając datę i notując formę zabezpieczenia, a po prawej zapisujemy na jego dobro uskutecznione spłaty długu. Przy wpisach na kontach należy zawsze podać numery pozycyj księgi głównej i zanotować jaknajdokładniej pełny adres dłużnika lub wierzyciela. Księgowanie na kontach wierzycieli uskutecznia się w ten sposób, że po prawej stronie konta zapisujemy sumę, którą wierzyciel wypożyczył, a po lewej — spłaty zaciągniętego długu.

Pragnąc przejść na rachunkowość amerykańską, należy wykonać najpierw szereg czynności wstępnych.

Musimy sporządzić więc w sposób jasny bilans otwarcia danego Koła, umożliwiający każdemu członkowi zorjentowanie się w stanie majątku Koła. Typowy bilans musi zawierać po stronie *czynnej:*

1) R-k Kasy (gotówka u skarbnika);

2) „ Banków (lokaty w bankach, kasach spółdzielczych i P. K. O.);

3) R-k Dłużników;

4) „ Inwentarza;

po stronie *biernej:*

1) R-k Wierzycieli;

2) „ Funduszu Amortyzacyjnego;

3) „ Kapitału Koła.

W wypadku szerszej działalności Koła, mogą znaleźć się w bilansie jeszcze i inne rachunki, jak: 1) bibljoteki, 2) kolonij letnich, 3) kasy samopomocy i t. d.

Mając ustalony w bilansie majątek Koła, otwieramy w księdze dziennik-główna odpowiednią ilość kont.

Ilość kont musi być zawsze tak wielka, aby w każdej chwili umożliwiała nam ustalić nie tylko majątek Koła, lecz także stan operacyj w poszczególnych działach gospodarki Koła. Ma to jeszcze i tę zaletę, że pozwala nam co miesiąc sprawdzić, czy nie mamy przekroczenia budżetu w poszczególnych pozycjach preliminowanych, tak po stronie dochodów, jak i rozchodów.

Następnie dziennik-główną rozpoczynamy wpisem na poszczególne konta sum bilansowych (bilans otwarcia).

Działalność gospodarcza Związku musi zamykać się ściśle w ramach ustalonych w § 6 i 7 statutu.

Z tego wynika wyraźny nakaz, że nie wolno żadnemu Kołu przeprowadzać jakichkolwiek operacyj finansowych, które nie są wyraźnie wymienione w statucie i nie zostały ujawnione w budżecie.

Koło, któreby prowadziło działalność gospodarczą w statucie nieprzewidzianą, i w budżecie nie ujawnioną, świadomie stanęłoby w kolizji nie tylko ze statutem, lecz i z ustawą o stowarzyszeniach, co w konsekwencji pociąga prawną odpowiedzialność.

Każda pozycja wpisu do dziennika głównego, tak przychodowa, jak i rozchodowa, musi być usprawiedliwiona odpowiednim dokumentem. Na każdym załączniku do pozycji przychodu i rozchodu notujemy numer kolejny pozycji dziennika-głównej i dokumenty te wkładamy do teczki, w porządku arytmetycznym pozycyj dziennika. Dla przejrzystości i celem określenia tytułu wpływu lub wydatku, terminu operacji i formalnej zgodności operacji na każdą czynność kasową, koniecznem jest wystawić asygnację.

Każdą asygnację (łącznie z rachunkiem) przed wypłatą powinien podpisać Prezes Koła, a w wypadku nieobecności tegoż — Wiceprezes i Skarbnik.

Wszystkie dokonane w ciągu dnia czynności finansowe muszą być bezzwłocznie zaksięgowane, a z końcem dnia saldo kasy uzgodnione.

Poza księgowaniem należy uważać, aby każda pozycja dochodu lub rozchodu zapisana została na właściwe konto. Przestrzeganie tego warunku jest konieczne, bowiem inaczej rachunkowość nie da wiernego obrazu stanu gospodarki na jej poszczególnych odcinkach.

W wypadku stwierdzenia mylnego zaksięgowania pewnej operacji na inne konto, niżby należało, wpis mylny anulujemy przez stworzenie pozycji „za storno". Do pozycji stornowej należy dołączyć noto memorjałową, w której należy szczegółowo opisać naturę omyłki lub konieczność księgowania na podstawie noty memorjałowej.

Gdybyśmy zaksięgowali sumę mniejszą lub większą, niż należało, prostujemy wpis mylny również przez stworzenie pozycji: „za storno".

Błąd w sumowaniu kolumn dziennika-głównej, po zakończeniu strony lub całego miesiąca, prostujemy przez wstawienie do ostatniej rubryki różnicy, którą dodajemy lub odejmujemy od sumy przenoszonej, równolegle zaś wyjaśniamy: „różnica w sumowaniu dziennika na str...".

Należy stale pamiętać, że rachunkowość Koła Miejscowego, czy to Okręgowego, zawiera wszelkie operacje gospodarcze uwidocznione w budżecie, a więc prowadzone w imieniu i na rachunek, a temsamem i ryzyko, organizacji.

W wypadku więc, gdy Koło prowadzi naprzykład akcję towarową, polegającą na pośrednictwie, której cały ciężar ryzyka, zgodnie z komunikatem Zarządu Głównego Nr. 1 z 1936 r. obciąża bądź dostawców, bądź poszczególnych członków Zarządu Koła, to dla akcji towarowej należy prowadzić osobną rachunkowość. Przyjęcie tej zasady jest konieczne tak ze względów formalnych, jak i rzeczowych, bowiem za wyniki akcji towarowej organizacja odpowiedzialności materjalnej na siebie nie bierze, nie wolno więc na pokrycie zobowiązań towarowych używać pieniędzy związkowych, ani na ten cel zaciągać pożyczek w kasie Koła.

2. *Zamknięcia rachunkowe i bilans netto.*

Prowadząc w ciągu roku prawidłowo i systematycznie rachunkowość, nie natrafimy na żadne trudności, gdy z końcem roku operacyjnego przystąpimy do sporządzenia bilansu netto.

Zanim jednak przystąpimy do sporządzenia bilansu netto, musimy wykonać szereg czynności wstępnych, które dadzą nam potrzebny materjał do bilansu netto. Omówimy je w tej kolejności, w jakiej są zwykle w rachunkowości wykonywane.

A. Bilans brutto.

Bilans brutto zawiera tytuły wszystkich kont obrotowych dziennika - głównej, spisane na arkuszu papieru jeden pod drugim, w takiej kolejności, w jakiej znajdują się w dzienniku-głównej.

Obok tytułu każdego konta podajemy ogólną sumę obrotów danego konta za cały rok, aż do ostatniego dnia zamknięcia, osobno ze strony rachunku „Winien" i „Ma" i wyprowadzamy jednocześnie różnicę między sumami obrotów „Winien" i „Ma". W ten sposób ustalamy saldo każdego konta, które będzie miało charakter salda „Winien" lub „Ma".

Po podliczeniu, ogólne sumy obrotów wszystkich kont razem wziętych, osobno po stronie „Winien" i „Ma", muszą się z sobą zgadzać; to samo również odnosi się i do sum sald poszczególnych kont po stronie „Winien" i „Ma".

Mając sporządzony i sprawdzony z dziennikiem-główną bilans brutto, przystępujemy do uzgadniania z poszczególnemi pozycjami sald bilansu brutto, ksiąg pomocniczych, które po uzgodnieniu również zamykamy. Wykonywujemy to w sposób następujący: sprawdzamy salda: gotówki u skarbnika, wyciągów P. K. O., książeczek oszczędnościowych. Następnie sporządzamy zestawienie sald poszczególnych kont z księgi dłużników i wierzycieli. Po podsumowaniu zestawienia otrzymujemy ogólną sumę należną nam od dłużników i ogólną sumę, którą winniśmy wierzycielom.

Sprawdzamy pozycję księgi inwentarza z posiadanym inwentarzem i ustalamy sumę odpisów amortyzacyjnych za dany rok operacyjny, którą w następstwie przenosimy na fundusz amortyzacyjny.

B. Inwentarz i odpisy amortyzacyjne.

Na inwentarz należy zapisywać tylko ruchomości, które mają stałą wartość przez pewien dłuższy okres czasu, a więc nie należy zapisywać do inwentarza takich przedmiotów, jak obsadki, ołówki, suszki, kałamarze, teczki do akt i t. p., t. j. przedmiotów, które niszczą się szybko i muszą być stale uzupełniane. Wydatek na takie przybory księgujemy na wydatki kancelaryjne.

Odpisy amortyzacyjne w obrachunku rocznym powinny wynosić: dla nieruchomości murowanych conajmniej 1 proc., dla nieruchomości drewnianych — zależnie od stanu budynków — od 2 do 5 proc., dla ruchomości — przeciętnie 10 proc. i dla bibljoteki conajmniej 20 proc.

Dokonywując odpisów amortyzacyjnych w tych wysokościach, wartości poszczególnych przedmiotów w księdze inwenatrza nie zmniejszamy, a tylko tworzymy w bilansie netto po stronie biernej fundusz amortyzacyjny. W ten sposób widać zawsze będzie, że wartość inwentarza oszacowanego według cen kupna oznaczona w bilansie netto po stronie czynnej, jest w rzeczywistości mniejsza o sumę funduszu amortyzacyjnego.

W ten sposób unikamy mozolnej pracy przepisywania rok rocznie księgi inwentarza i procentowego zmniejszania wartości każdego przedmiotu. O ile w ciągu roku jakieś przedmioty, zapisane do inwentarza, uległy zniszczeniu, sporządzamy na ruchomości zniszczone i zagubione protokuł, zapisując ustaloną w protokule sumę na straty i zmniejszamy jednocześnie o tę sumę wartość inwentarza, a następnie skreślamy z księgi inwentarza ruchomości wymienione w protokule.

C. Rachunek działalności.

Po uzgodnieniu i zamknięciu ksiąg pomocniczych przystępujemy do sporządzenia rachunku działalności (rachunek strat i zysków).

Rachunek działalności jest przejściowym dorocznym rachunkiem, skupiającym w końcu roku wszystkie wydatki i koszty związane z prowadzeniem i utrzymaniem danego Koła, oraz osiągnięte dochody.

Nazwa ta jest usprawiedliwiona charakterem zgrupowanych na nim w przyjętej kolejności pozycyj, od strony lewej — grupującej wydatki i straty, a od strony prawej — grupującej dochody i nadwyżki.

Rachunek działalności sporządzamy w sposób następujący: po stronie lewej wpisujemy dokonane wydatki za okres sprawozdawczy według poszczególnych pozycyj budżetu. W wypadku, gdy były w okresie sprawozdawczym wydatki pozabudżetowe, wpisujemy je osobno, określając ich charakter. Po prawej stronie wpisujemy faktyczne wpływy za okres sprawozdawczym według poszczególnych pozycyj budżetu. Również gdy w okresie sprawozdawczym były jakiekolwiek wpływy budżetowe, umieszczamy je w osobnych pozycjach.

Po lewej stronie rachunku działalności wpisujemy również ustaloną sumę na fundusz amortyzacyjny i osobno inne straty, o ile były, jak np.: za inwentarz zagubiony i zniszczony, nieściągalnych dłużników, straty kursowe posiadanych papierów wartościowych i t. p.

Po podsumowaniu lewej i prawej strony rachunku działalności, otrzymujemy różnicę po lewej lub prawej stronie. W wypadku, gdy wydatki i straty będą mniejsze od wpływów, różnicę zapisujemy jako nadwyżkę po stronie lewego rachunku, a gdy będzie miał miejsce wypadek odwrotny — różnicę zapisujemy po prawej stronie rachunku, jako niedobór (stratę) za rok operacyjny.

Mając sporządzony i uzgodniony rachunek działalności, przystępujemy do zamknięcia kont w księdze dziennik-główna, przez wpisanie do niej poszczególnych pozycyj rachunku działalności na osobno otwartem w tym celu koncie.

Saldo rachunku działalności, jako nadwyżkę lub niedobór, przenosimy na rachunek kapitału, który zamykamy rachunkiem bilansu.

D. Bilans netto.

Na podstawie bilansu brutto, rachunku działalności i uzgodnionej oraz zamkniętej księgi dziennik-główna, zestawiamy wreszcie bilans netto.

Prawidłowo prowadzona gospodarka i rachunkowość pozwalają na zredagowanie w rocznem sprawozdaniu rachunkowem bilansu w sposób jasny, umożliwiający każdemu członkowi zorjentować się w stanie majątku swego Koła.

Bilans powinien być przedstawiony w formie możliwie zwartej, gdyż łatwiej jest w ten sposób objąć naraz wszystkie liczby i dane cyfrowe. Natomiast należy do bilansu dołączyć szczegółowe wyjaśnienia w formie pomocniczych zestawień.

Zestawienie na tablicy wyników rachunków księgi głównej dziennika po jej ostatecznem uzgodnieniu i zamknięciu daje nam obraz stanu majątku, co nazywamy bilansem.

Analizując sporządzony bilans stwierdzimy, że po jego lewej stronie umieściliśmy ogół pozostałych w naszem rozporządzeniu zapasów gospodarczych, jak: gotówki w kasie, lokat w kasach i bankach, należności od dłużników, ruchomości i nieruchomości. Jest to więc nasz majątek. Po prawej stronie bilansu znajdą się rachunki naszych wierzycieli i kapitału.

Bilans więc jest mechanicznem zestawieniem sald poszczególnych rachunków, sporządza się go celem skontrolowania prawidłowości i zgodności zapisów w ciągu roku, a jednocześnie celem wykazania ogólnej wartości majątku i zobowiązań.

Bilanse posiadają określoną zwyczajową formę zewnętrzną, której należy się przy układzie trzymać, dzięki czemu osiągamy ciągłość, ułatwiającą badanie bilansu i porównywanie go z bilansami lat ubiegłych.

Bilans zestawia się, jak widzimy, na tablicy podzielonej na dwie strony, z których lewa zaopatrzona jest w napis: „Stan czynny" a prawa: „Stan bierny". Poszczególne rachunki i sumy przepisane z księgi dziennik-główna umieszcza się podspodem, przytem wyraz rachunek zostaje opuszczony. Porządek układu rachunków powinien być w zasadzie taki, aby uwzględniał pierwszeństwo pod względem płynności poszczególnych aktywów.

Prawidłowe sporządzenie bilansu netto wymaga pewnej znajomości księgowości, to też o ile prowadzący rachunkowość nie ma dostatecznej znajomości rzeczy, lepiej, aby na początku zasięgnął opinji i porady fachowego księgowego.

Dla lepszej orjentacji i opanowania praktycznej strony prowadzenia księgowości należy zapoznać się z wzorowo sporządzonem sprawozdaniem rachunkowem Zarządu Okręgowego w Warszawie, które zamieszczone zostało na str. 20-ej niniejszego numeru Poczty.

Każdy skarbnik, po uważnem przeczytaniu wyżej podanych wyjaśnień i po szczegółowem przeanalizowaniu zamknięć rachunkowych Zarządu Okręgowego w Warszawie, będzie dostatecznie zorjentowany, jak należy w jego Kole rachunkowość zorganizować i prowadzić.

W konkretnych wypadkach, gdy na początku przy wprowadzaniu księgowości a-

merykańskiej napotykać będą koledzy na pewne wątpliwości, łatwo je rozstrzygnąć, zasięgając porady na miejscu u fachowca, lub zwracając się o to pisemnie do Zarządu Głównego.

Wszystkie księgi rachunkowe muszą być ponumerowane. Księgi numerować należy atramentem.

Na ostatniej stronie każdej księgi rachunkowej należy umieścić klauzulę według następującego wzoru: np. „Niniejsza księga kasowa zawiera sto (100) stron. Warszawa, dnia 10 lipca 1936 r. Prezes (podpis). Skarbnik (podpis).

Księgi rachunkowe, dokumenty kasowe i wszystkie załączniki, które posłużyły do dokonywania zapisów w księgach rachunkowych, należy przechowywać przez dziesięć lat. Termin ten liczy się od końca roku kalendarzowego, w którym został uskuteczniony ostatni zapis do księgi.

Księgi rachunkowe i dokumenty kasowe powinny być przechowywane pod zamknięciem, w sposób zabezpieczający je przed pożarem i kradzieżą.

Księgi rachunkowe i odnośne dowody rachunkowe dotyczące budowy nieruchomości oraz dokumenty odnoszące się do kupna i sprzedaży nieruchomości, podlegają wieczystemu przechowywaniu.

J. Jaskulski

(D. c. n.)

Paczki żywnościowe a dochodowość P. P. T. T.

Rozporządzeniem p. Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 14 lipca 1932 roku (Dz. Urz. M. P. i T. Nr. 15) dopuszczone zostały do przewozu drogą pocztową w obrocie wewnętrznym paczki żywnościowe za specjalną ulgową opłatą. Celem rozporządzenia było ułatwienie producentom artykułów żywnościowych ich zbytu, oraz umożliwienie nabywania tych artykułów najszerszym kołom spożywców bez pośrednictwa, po cenach najkorzystniejszych.

Rzeczą niesporną jest, że było tu również na względzie zwiększenie dochodów przedsiębiorstwa z tytułu opłat pobieranych za masowo nadawane paczki żywnościowe. Zastosowanie rozporządzenia w praktyce odbiegło jednak znacznie od myśli przewodniej, a to z tej przyczyny, że producentami artykułów żywnościowych, którymi w zasadzie winny być uznane firmy lub przedsiębiorstwa trudniące się wyłącznie zbytem tych artykułów z pierwszej ręki, uznano wszystkich obywateli państwa. Paczkę żywnościową może nadać w urzędzie pocztowym każdy obywatel bez żadnych zastrzeżeń, przy zachowaniu obowiązujących przepisów. Czy wprowadzenie rozporządzenia w życie w tej formie było słusznem, i czy dało ono przewidziane korzyści?

Na podstawie statystyki, przeprowadzonej we własnym terenie, mogę stwierdzić, że nie, a nawet wywarło ujemny wpływ na dochody, a ponadto otworzyło szerokie pole do nadużyć na nieograniczoną skalę. W urzędzie, w którym pracuję, według przeprowadzonej przezemnie źródłowej statystyki nadano paczek: w roku 1927 — 3347; 1931 — 3092; 1932 — 2942; 1933 — 3590; 1934 — 3850; 1935 — 5103 — przytem w tym ostatnim roku znaczniejsza różnica spowodowana została nadawaniem większej ilości paczek służbowych. Jak widać z powyższego zestawienia odchylenia roczne in plus, czy też in minus są w poszczególnych latach niewielkie, aczkolwiek wprowadzenie paczek żywnościowych w 1932 roku winno było spowodować znaczne zwiększenie ruchu paczkowego. Zważywszy, że po wprowadzeniu paczek żywnościowych około 40 procent wszystkich paczek nadawanych jest jako żywnościowe za opłatą ulgową, przedsiębiorstwo musiało ponieść straty z tytułu obniżenia opłat.

§ 3 powołanego zarządzenia brzmi: „w paczkach żywnościowych można przesyłać wyłącznie artykuły spożywcze". § 19 Ordynacji Pocztowej tom II P. 3 głosi: „Nadawca może do paczki włożyć list, przeznaczony wyłącznie do adresata". Pomimo że list nie jest artykułem spożywczym, do paczki jednak żywnościowej bardzo często jest wkładany tembardziej, że przepisów zabraniających przesyłania ich w tych paczkach niema. Zresztą poza listami wkładane jest do paczek żywnościowych szereg innych przedmiotów absolutnie niejadalnych, jak ubrania, materjały, konfekcja, galanterja i wiele innych, przyczem uniknięcie nadużyć byłoby możliwem tylko w tym wypadku, gdyby wszystkie paczki żywnościowe nadawane były w stanie otwartym i zamykane pod nadzorem pracownika urzędu. Żadne inne środki nie będą skuteczne, a nawet i ten nie zapobiegnie całkowicie nadużyciom, bo czyż będzie możliwem kwestjonowanie opakowania paczki do której w celu uiszczenia niższych opłat włożono bezwartościowy produkt żywnościowy. Kufry, walizki, obrusy, firanki i szereg innych przedmiotów można przesyłać w ten sposób bez żadnych objekcji ze strony urzędu. Nie chodzi mi zresztą w tym artykule o usuwanie nadużyć, lecz o zyski, o olbrzymie straty, które w zestawieniu rocznem ponosi przedsiębiorstwo z tego tytułu. Nastawienie handlowe musi iść w parze z przepisami i znajdować w nich oparcie.

Śmiem twierdzić, że najbardziej rygorystyczne zarządzenia zmierzające w kierunku zaostrzenia kontroli, sprawdzania, otwierania podejrzanych paczek, nie dadzą rezultatów, bo najczęściej wykonanie tych przepisów jest fizyczną niemożliwością i ogranicza się do pisania sążnistych sprawozdań. Pracownik przyjmujący i wydający paczki, wypłacający zaopatrzenia emerytalne, sprzedający znaczki i pełniący szereg innych czynności, nie jest w możności sprawdzać przyjmowanych i wydawanych paczek żywnościowych. Pracownik na prowincji naogół jest tak przeciążony pracą, że przy obec-

DATOWNIKOWSKI

ZWIĄZKOWA FALA

Za ostatnią „Falę" otrzymałem podziękowanie od Kolegów, którzy proszą mnie jednak, abym niniejszą „Falę" poświęcił ich bolączkom, związanym do pewnego stopnia z organizacją pracy na poczcie. Czyniąc zadość tym prośbom, zaczynam od bolączki, że tak powiem, zasadniczej.

Otóż rozporządzenie Pana Prezydenta Rzplitej z dnia 2 marca 1928 r. o utworzeniu PPTT mówi, że poczta jest PRZEDSIĘBIORSTWEM, KTÓRE MA BYĆ PROWADZONE NA ZASADACH HANDLOWYCH, z koniecznem uwzględnieniem potrzeb Państwa i interesów gospodarstwa społecznego.

Tymczasem znaleźli się u nas „entuzjaści", znający pocztę tylko z teorji, którzy starają się wmówić w nas, że poczta, zatrudniająca przeszło 30.000 pracowników, spełniających rolę krzewicieli kultury i myśli polskiej we wszystkich zakątkach Kraju — NICZEM NIE RÓŻNI SIĘ OD ZWYKŁEGO SKLEPIKU SPOŻYWCZEGO.

Tu właśnie tkwi źródło prawie wszystkich naszych bolączek. Skoro bowiem twierdzi się, że poczta nie jest pocztą, której głównem zadaniem jest przyjmowanie, transport i jaknajszybsze doręczanie przesyłek pocztowych, telegramów i t. p., lecz zwykłym sobie sklepikiem, to dlaczego nie wprowadzić sprzedaży kart widokowych, które b. rzadko kto kupuje, a które trzeba jednak utrzymywać w ewidencji? Dlaczego nie wprowadzić sprzedaży wyrobów tytoniowych (które b. szybko wprowadzono i jeszcze szybciej wycofano)? Dlaczego nie ustawiać kosztownych kiosków na ulicach większych miast, w których tracą zdrowie nasi Koledzy?

Wszyscy dobrze wiemy, że w sklepikach pracuje się (za nędznem nieraz wynagrodzeniem) po kilkanaście godzin dziennie. Skoro więc poczta jest sklepikiem, to dlaczego pocztowcy mają być lepsi od personelu sklepowego? Dlaczego publiczność nie ma się zachowywać na poczcie tak, jak się zachowuje w sklepikach?

Mam wrażenie, że przyszły historyk Poczty Polskiej ze zdziwieniem będzie wspominał te eksperymenty, które spychają instytucję pocztową do roli sklepiku.

Że nie przesadzam, świadczy najlepiej fakt, że nasi „entuzjaści", lubujący się swemi „teorjami", nie chce wogóle widzieć, że większość z nas pracuje po 11 godzin dziennie. Zapomnieli oni, zdaje się, o tem, że do ICH OBOWIĄZKU NALEŻY PRZEDEWSZYSTKIEM ZORGANIZOWANIE PRACY NA POCZCIE W RAMACH USTAWOWEGO DNIA PRACY, JAK TO MA MIEJSCE WE WSZYSTKICH POWAŻNYCH PRZEDSIĘBIORSTWACH. Zasłanianie się kryzysem w dobie szalejącego bezrobocia na nic się tu nie zda.

Nie jestem demagogiem. Zdaję sobie dokładnie sprawę z tego, że poczta w pierwszych dniach każdego miesiąca posiada prawie o 100% większe nasilenie ruchu i dlatego w ciągu tych kilku dni muszą być pewne odchylenia. Nie dowodzi to jednak wcale, aby taki stan rzeczy miał istnieć **całemi latami**, gdyż tą drogą przysparza się Państwu przedwczesnych emerytów, ludzi nikomu niepotrzebnych, skazanych na nędzną wegetację i przedwczesną śmierć.

Ustawodawstwo socjalne przewidziało, że pracownik, zatrudniany w ciągu ustawowego dnia roboczego „zdziera się" normalnie po 35-ciu latach pracy, i wówczas należy mu się dobrze zasłużona emerytura. Zrozumiałem jest więc, że pracownik, zatrudniany stale ponad normę, nie mający środków na spędzenie urlopu wypoczynkowego w sanatorjum, maltretowany w do-

nej obsadzie personalnej nie jest i nie będzie w możności przeprowadzania stałej kontroli, a kontrola sporadyczna nie da należytych efektów.

Radykalnym środkiem, któryby ukrócił możliwość nadużyć i związanych z tem strat jest: 1) ograniczenie prawa nadawania paczek żywnościowych wyłącznie do producentów artykułów żywnościowych, którym prawo do nadawania tych paczek przyznawane by było na podstawie specjalnych zezwoleń. 2) Uchylenie § 119 Orlynacji pocztowej tom II P. 3 zezwalającego na wkładanie do paczki listu przeznaczonego do adresata. 3) Zarządzenie (protokularnego) komisyjnego sprawdzania przynajmniej trzy razy w miesiącu w terminach każdorazowo telegraficznie ustalonych zawartości wszystkich znajdujących się w urzędach paczek żywnościowych.

Jestem przeświadczony, że zastosowanie wymienionych środków zwiększy dochodowość przedsiębiorstwa z samych tylko opłat za listy przesyłane obecnie w paczkach o kilkadziesiąt tysięcy złotych, dając ponadto jeszcze znacznie większe zyski z tytułu ograniczenia prawa do nadawania paczek żywnościowych. Kilkuletnia obserwacja nad ruchem pocztowym na prowincji pozwala mi stwierdzić, że wprowadzone rozporządzenie o paczkach żywnościowych nie wpłynęło na zwiększenie ilości nadawanych paczek poza centrami masowego zbytu produktów żywnościowych. Wydaje mi się, że ilościowe powiększenie obrotu paczkowego jest ściśle związane z konjunkturą gospodarczą i stanem zamożności obywatela. Nagół przeciętny obywatel nadający okresowo paczkę nie zwraca uwagi na opłatę i nie odczuwa groszowej różnicy in plus, czy minus, jeśli zdecyduje się ją wysłać. Natomiast uważać będzie za wielki sukces, jeśli uda mu się przemycić nielegalnie paczkę za opłatą niższą od podlegającej pobraniu, bo takiem już jest powojenne nastawienie psychiczne przeciętnego mieszkańca, w szczególności na prowinji. Nie można nawet kłaść tego na karb złej woli lub chęci nadużycia. Trochę nieświadomości, trochę ryzyka, a najwięcej spaczonego rozumowania, że przecież na tem nikt nie straci. Te względy, a przedewszystkiem motyw zasadniczy „Powiększenie dochodów Przedsiębiorstwa" przemawia za konieczną zmianą obecnego stanu rzeczy.

Stefan Giergielewicz

Klasyfikacja urzędów P.—T.

Klasyfikacja urzędów p. t. do chwili wejścia w życie rozporządzenia Pana Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 31 sierpnia 1935 r. o organizacji PPTT (Dz. Urz. M. P. i T. Nr. 20 z 1935 r. p. 55) odbywała się raz na trzy lata, na podstawie jednostek pracy.

W myśl postanowień, zawartych w § 39 instrukcji organizacyjnej jednostek kierowniczych, wykonawczych i centralnych PPTT (Dz. Urz. M. P. i T. Nr. 20 z 1935 r., poz. 56), klasyfikacja urzędów w roku bieżącym miała odbyć się w trzy miesiące po upływie okresu budżetowego, t. j. z ważnością od 1 lipca r. b.

Jak się dowiadujemy, klasyfikacja ta wejdzie w życie dopiero z dniem 1 października r. b. Na jej odroczenie wpłynęły względy natury budżetowej, które odgrywały, odgrywają i zawsze będą odgrywały dominującą rolę przy każdej klasyfikacji.

Klasyfikacja urzędów obchodzi przeważnie kol. Naczelników urzędów, gdyż od klasy urzędu zależy tytuł służbowy naczelnika, a nadto dodatek za kierownictwo.

Jeśli się weźmie pod uwagę okoliczność, że dodatek za kierownictwo w urzędach V i IV-ej klasy wynosi 30 zł. miesięcznie, w urzędach III-ej klasy — 50 zł., w urzędach II-ej klasy — 70 zł., a w urzędach I-ej klasy — 100 zł. — dojdziemy do wniosku, że klasyfikacja w stosunku do kol. naczelników urzędów V i IV-ej klasy żadnego efektywnego znaczenia nie posiada.

Z punktu widzenia organizacyjnego, klasyfikacja urzędów ma pewne znaczenie dla urzędów I-ej klasy, które — jak wiadomo — dzielą się na oddziały, z uwagi na tytuły kierowników oddziałów, oraz — daleko mniejsze — dla urzędów II-ej klasy, które dzielą się tylko na działy; urzędy II kl. posiadają nadto sekretarjaty, których nie posiadają urzędy niższych klas.

Klasyfikacja urzędów nie miała i nie ma prawie żadnego wpływu na etaty osobowe urzędów. **Ma ona, natomiast, wpływ — zupełnie zresztą niesłusznie — na wymiar ryczałtów: 1) pomieszczeniowego (konserwacja i naprawa mebli), 2) na utrzymanie czystości, 3) na światło, 4) na opał i 5) na materjały kancelaryjne.**

Jeśli którykolwiek urząd III-ej klasy przesuniemy do klasy IV-ej, będzie on nadal zatrudniał tę samą ilość personelu, posiadał te same meble, ten sam lokal, a jednak **będzie on otrzymywał niższy ryczałt na utrzymanie czystości, niższy ryczałt na światło, niższy ryczałt na opał i niższy ryczałt kancelaryjny. Dlaczego?**

Przypuszczać należy, że Zarząd Poczt rozważy to wszystko i uniezależni wymienione wyżej ryczałty od klasy urzędu, która nic nikomu nie mówi, natomiast uzależni je od etatu osobowego urzędu, powierzchni oraz kubatury zajmowanego przez dany urząd lokalu i t. p.

Ma to tem ważniejsze znaczenie, że urzędy tej samej nieraz klasy zatrudniają podwójną ilość personelu. Do klasy III-ej zaliczano dotąd, naprzykład, urzędy, które w okresie rocznym wyrabiały od 450.000 do 1.400.000 jednostek pracy. Ma się rozumieć, że urząd, wyrabiający 450.000 jednostek pracy rocznie, będzie zatrudniał, dajmy na to (zależnie od warunków lokalowych i kategorji służby telekom.), około 6 urzędników i 3 prac. fiz., natomiast urząd tej samej klasy, wyrabiający rocznie 1.400.000 jednostek pracy, będzie zatrudniał 12-tu i więcej urzędników oraz około 6 prac. fiz., a więc będzie on posiadał więcej mebli, które trzeba naprawiać i kon-

---

datku przez niesforną publiczność — zużywa przedwcześnie swój organizm i bardzo często, już po jakichś 15 — 20-tu latach służby, staje się inwalidą pracy, co potwierdzają statystyki eugeniczne, które wykazują, że przeciętny wiek człowieka pracy w Polsce, który źle się odżywia (z braku środków), pracuje zaś bardzo ciężko — wynosi tylko 39 lat.

Nasi entuzjaści mogą sobie mówić o poczcie, co im się żywnie podoba, natomiast fakt pozostaje faktem (rozp. Pana Prezydenta), że:

1. poczta nie jest sklepikiem, lecz najpoważniejszem przedsiębiorstwem w Polsce, a więc i JEJ PERSONEL MUSI BYć TRAKTOWANY TAK, JAK JEST TRAKTOWANY PERSONEL WE WSZYSTKICH POWAŻNYCH PRZEDSIĘBIORSTWACH;

2. poczta różni się od sklepiku tem, że sklepik sprzedaje artykuły pierwszej potrzeby, bez których obyć się nie można, natomiast poczta wyświadcza społeczeństwu usługi, ściśle związane z kulturą, bez których przeciętny obywatel obejść się może i na których, niestety, robi stale oszczędności, **na co personel pocztowy nic poradzić nie może.**

Nie można przecież mówić o poczcie z ludźmi poważnymi, pomijając zupełnie... tło ekonomiczne Kraju, jak się to u nas stale czyni. Przecież to nie po... handlowemu. Trzeba zupełnie wyraźnie podkreślić, że setki tysięcy głów rodzin nie mają wogóle pracy, miljony obywateli zarabiają znowu tylko tyle, że im nie starcza nawet na b. skromne utrzymanie, a więc nikt nie jest w stanie zrobić z nich takich klientów poczty, jakich chcieliby widzieć nasi entuzjaści.

Jeśli więc nasze tło ekonomiczne jest takie, a nie inne, nie należy:

a) robić z poczty sklepiku, bo to naprawdę nie prowadzi do celu, gdyż narzucane poczcie nowe czynności zupełnie się nie kalkulują, powodując konieczność zatrudnienia personelu ponad ustawowy dzień roboczy,

b) nie należy usprawiedliwiać spadku wpływów pocztowych przemytem korespondencji, ani też niechęcią personelu pocztowego do propagandy i akwizycji usług poczty, gdyż personel pocztowy zarówno w pierwszej jak i w drugiej sprawie robi, co może i

c) nie należy pozwalać, aby na nierealnych „teorjach" i pomysłach robili karjery ludzie, których kiedyś nasza Instytucja będzie się musiała wstydzić.

Bolączka druga: Koledzy żala się, że niektóre dyrekcje, pod płaszczykiem opacznie rozumianego nastawienia handlowego, ROBIĄ ZŁĄ REKLAMĘ „POCZCIE POLSKIEJ", ogłaszając w swych dziennikach zarządzeń usterki, jakie popełnili pracownicy pocztowi w stosunku do publiczności w pewnym okresie czasu, PRZECIWKO CZEMU MUSIMY ZAPROTESTOWAĆ, z uwagi na to, że prasa codzienna, zwłaszcza brukowa, bardzo skwapliwie korzysta ze wspomnianego materjału, WSKUTEK CZEGO NASI KOLEDZY NARAŻANI SĄ NA CORAZ WIĘKSZĄ ILOŚĆ ZUPEŁNIE NIEUZASADNIONYCH SKARG PUBLICZNOŚCI, ROZZUCHWALONEJ I BEZ TEGO DO NAJWYŻSZEGO STOPNIA.

Wychodząc z założenia, że: podobnej „reklamy" nie robi sobie żadne przedsiębiorstwo, że do urzędów przysyła się (na miejsca etatowe) pracowników zupełnie surowych, którzy są przyczyną wszelkich skarg i utyskiwań publiczności, że personel pocztowy, zatrudniany w większości wypadków ponad normę, posiada nie z własnej winy mocno nadwyrężony system nerwowy, co również może być przyczyną zajść z publicznością — dochodzą do wniosku, że zainteresowane dyrekcje,

serwować, **więcej punktów świetlnych, przy których, wskutek biurokratycznego wymiaru ryczałtu, tracą obecnie wzrok nasi koledzy,** większe zużycie materjałów kancelaryjnych i t. p., ryczałty zaś będzie on pobierał w tej samej wysokości, co urząd, zatrudniający 6 prac. umysł. i 3 prac. fiz.

Dochodzimy do wniosku, że klasyfikacja powinna mieć efektywne znaczenie jedynie dla kol. Naczelników urzędów, z uwagi na pobierany dodatek za kierownictwo. Jeśli bowiem przesuniemy do niższej klasy urząd klasy I-ej — naczelnik urzędu straci miesięcznie 30 zł., naczelnik urzędu, natomiast II i III-ej klasy straci na przesunięciu powierzonego mu urzędu do niższej klasy zł. 20.

Naczelnicy urzędów otrzymują, jak wiadomo, dodatek za kierownictwo tytułem premji: a) za zwiększoną odpowiedzialność z tytułu kierownictwa urzędem, 2) za trudy, ponoszone przy kształceniu i wychowywaniu przydzielonego im — nieraz zupełnie surowego — personelu i 3) tytułem zwrotu wydatków, związanych z reprezentacją powierzonych im urzędów.

Zachodzi tedy pytanie, co ma decydować o dodatku za kierownictwo: czy jednostki pracy, o których zupełnie nie wspomina instrukcja organizacyjna, czy też wpływy brutto, na których wspomniana instrukcja opiera całą klasyfikację?

Wypowiadam się zdecydowanie za jednostkami pracy, jako miarą czasu, **która jest fundamentem naukowej organizacji pracy.** Klasyfikacja, oparta na jednostkach pracy, nie jest, oczywiście, idealna, ale tylko dlatego, że wykazy obrotu od **ładnych kilku lat nie są wogóle uzupełniane. W międzyczasie bowiem manipulacja przy niektórych przesyłkach została znacznie utrudniona, mnożnik zaś pozostał ten sam, niektóre zaś nowe czynności nie są wogóle objęte wykazem obrotu.**

Mimo wszystko, klasyfikacja, oparta na jednostkach pracy, jest dla urzędów korzystniejszą, chociażby dlatego, że poszczególne dyrekcję nie mogą w danym wypadku kierować się (z małemi, oczywiście, wyjątkami, dostatecznie usprawiedliwionymi) swem „widzimisie", które **musi dopuszczać i dopuszcza klasyfikacja, oparta na wpływach brutto.**

Jeśliby zastosować ściśle postanowienowienia, zawarte w § 39 instrukcji organizacyjnej, urzędy nadawcze III-ej klasy, zatrudniające do 20-tu prac. umysł. i fiz., należałoby przesunąć do I-ej klasy, natomiast urzędy dzielnicowe III-ej klasy (ze służbą nadawczo - oddawczą) w tych samych miastach, zatrudniające po 40-tu i więcej pracowników, pozostałyby — z uwagi na nieznaczne wpływy brutto — w dotychczasowej klasie. **A zdaje się, że obowiązki naczelnika urzędu dzielnicowego, zatrudniającego 40-tu prac., są większe od obowiązków naczelnika urzędu nadawczego, którego etat osobowy obejmuje około 20-tu prac.?..**

Idźmy dalej. Niedawno odbyła się reorganizacja służby teletechnicznej, w związku z czem urzędy p. t., znajdujące się w siedzibie dawnych urzędów teletechnicznych, zostały przepołowione, t. j. powstały na ich miejsce urzędy pocztowe i urzędy telefoniczno-telegraficzne.

W myśl istniejących zarządzeń Min. P. i T., urzędy tlf.-tlg. mogą być zaliczane do I lub II-ej klasy urzędów, natomiast urzędy pocztowe, zatrudniające po 40-tu i więcej prac., kwalifikują się do III-ej klasy, z uwagi na spadek wpływów brutto, co jest skutkiem wyłączenia działu telekom., który daje znaczne wpływy.

I tu zaważy uznanie poszczególnych dyrekcyj, które mogą przesunąć urząd nadawczy o 20 prac. z III-ej do II-ej, a nawet i do I-ej klasy, **jak również mogą pozostawić w dotychczasowych klasach urzędy pocztowe I-ej i II-ej klasy, zatrudniające po 40-tu i więcej prac.,** kwalifikujące się do niższych klas, znajdujące się w siedzibach urzędów tlf.-tlg. **Jak zaznaczyłem, urzędy tlf.-tlg. będą zaliczone do I i II klasy urzędów, aczkolwiek nie reprezentują one P. P. T. T. wobec władz administracji ogólnej, nie posiadają wpływów brutto, wymaganych od urzędów I i II-ej klasy, ani też nie rozporządzają liczniejszym od urzędów pocztowych personelem.**

Co jest warta klasyfikacja, oparta na wpływach brutto, uplastycznię na przykładzie: urząd p. t. III-ej klasy na Kujawach, gdzie rozmowa telef. z Warszawą kosztuje 3 zł., zatrudniający 12 prac., pozostanie w dotychczasowej klasie, natomiast niejeden urząd III-ej kl. w pobliżu Warszawy, gdzie rozmowa z Warszawą kosztuje 20 gr. zatrudniający również 12 prac., kwalifikuje się do IV-ej klasy. Nie ulega wątpliwości, że obowiązki naczelnika podwarszawskiego urzędu III-ej klasy są daleko większe od obowiązków jego kolegi na Kujawach, natomiast przy klasyfikacji, opartej na wpływach brutto, będzie on poszkodowany i na tytule i na dodatku za kierownictwo. **Zadecyduje o tem dochód z opłat telefonicznych — znaczny w urzędzie na Kujawach i nieznaczny w urzędzie podwarszawskim.**

Nikt nie będzie zazdrościł naczelnikom urzędów nadawczych, których etat osobowy obejmuje około 20-tu prac., jeżeli przy tegorocznej klasyfikacji powierzone im urzędy zostaną przesunięte do II-ej wzgl. do I-ej klasy. **Ale, aby prostej sprawiedliwości stało się zadość, należałoby utrzymać w dotychczasowych klasach te urzędy pocztowe I i II-ej klasy, zatrudniające b. liczny personel, będące z reguły urzędami obwodowemi, które, z uwagi na wpływy brutto, kwalifikują się do niższych klas, niż urzędy nadawcze o połowę mniejszym personelu.** Należałoby również zrobić wyjątek dla podwarszawskich urzędów, które, dzięki taryfie telefonicznej, kwalifikują się również do niższych klas.

To samo dotyczy urzędów dzielnicowych w dużych miastach: skoro się przesuwa do wyższej klasy urząd nadawczy III-ej klasy o 20-tu prac., należałoby przesunąć do tej samej klasy urzędy dzielnicowe o 40-tu prac. bez względu na wpływy brutto, chociażby dlatego, że urzędowi o 40-tu prac. prędzej potrzebny jest sekretarjat, przewidziany dla urzędów II-ej klasy, niż urzędowi nadawczemu o 20-tu prac.

Obowiązki bowiem naczelnika urzędu nadawczego, urzędującego przeważnie w

---

które nie mogą lub nie potrafią zorganizować pracy w powierzonych im okręgach w ramach ustawowego dnia roboczego, NA CO ICH PERSONEL NIE UŻALA SIĘ W PRASIE, nie powinny zachęcać publiczności ZA POŚREDNICTWEM PRASY do agresywnego i nieraz bardzo niekulturalnego ustosunkowania się do pracowników pocztowych.

Bolączka trzecia: Koledzy z b. zaboru rosyjskiego, mający po kilkanaście lat służby, żalą się, że są pokrzywdzeni przy dopuszczaniu na specjalne kursy, urządzane dla kandydatów na stanowiska kierownicze i kontrolne, z uwagi na to, że w danym wypadku jest wymagana matura, o którą kiedyś w b. Kongresówce, upośledzonej, jak wiadomo, pod względem oświatowym, było bardzo trudno. **Pokrzywdzeni tu są również Koledzy, którym naukę przerwała wojna światowa i wojna polsko - bolszewicka.**

Ponadto nasi Koledzy żalą się i na to, że nawet u naszych b. zaborców władza wyróżniała zawsze ludzi zdolnych i uczciwych w ten sposób, że obserwowała pracę każdego i jeśli tylko widziała, że dany pracownik pracuje sumiennie i wykazuje większe zdolności — sama proponowała mu objęcie poważniejszego stanowiska. NIE TRZEBA CHYBA DOWODZIĆ, ŻE TAKIE TRAKTOWANIE LUDZI BYŁO WIELKIM CZYNNIKIEM WYCHOWAWCZYM I ZACHĘTĄ DO PRACY NAD SOBĄ.

U nas widzimy niepokojący objaw: PRACOWNIK MUSI SAM KOŁATAĆ O TO, CO POWINIEN OTRZYMAĆ BEZ KOŁATANIA. Nie należy więc dziwić się, że jednostki zdolne, lecz zarazem ceniące wysoko swą godność osobistą — pozostają w cieniu, gdyż nie chcą, a może i nie potrafią, reklamować w odpowiedni sposób swych zalet, jak to czynią różni — efekciarze.

Zauważyłem jedną, bardzo ciekawą rzecz, która ma duże znaczenie dla organizacji pracy w każdej instytucji: ludzie naprawdę wartościowi darzą sympatją ludzi, stojących na tym samym poziomie etycznym i moralnym co i oni, natomiast ludzie nieciekawi, nie znoszą poprostu ludzi wartościowych, darzą zaś sympatją sobie podobnych efekciarzy i szaleńców. Zachodzi tedy pytanie: czy ludzie mało-wartościowi mają dycydować o losie ludzi wartościowych, czy też powinno być odwrotnie?

Na to pytanie znajdziemy odpowiedź w pismach nieboszczyka Demokryta, filozofa greckiego, który dowodził, że: „dla nierozumnych ludzi lepiej jest, jeśli muszą słuchać, niż jeśli mogą rozkazywać" i że „Ciężko jest być podwładnym człowieka małej wartości".

Nie każdy przecież, chociażby zdał nawet dziesięć egzaminów na stanowiska kierownicze, nadaje się na wychowawcę innych. Posłuchajmy, co o tej sprawie pisał w „Gazecie Polskiej" Nr. 67 z 1936 r. p. Marszałek Bogusław Miedziński, były nasz Zwierzchnik:

„Dowódcą można zostać, wodzem trzeba się urodzić. Dowódcą zostaje się z nominacji, wodzem — z łaski Bożej. Dowodzić można się nauczyć, być wodzem nie nauczy się nikt, kto nie ma w sobie mistycznej mocy, która pod władzę jego duszy oddaje dusze innych".

U nas ludzie, mający dar kierowania innymi, z wyłuszczonych przezemnie względów pozostają przeważnie w cieniu. Pan Minister Poczt i Telegrafów w jednem ze swoich ostatnich zarządzeń polecił raz na zawsze wyrzucić protekcję z naszej Instytucji. Przypuszczać należy, że Pan Minister Poczt i Telegrafów, w którego dobre intencje nikt nie wątpi ani na chwilę — pójdzie dalej i każe wysunąć na kierownicze stanowiska wymienionych wyżej ludzi, nie

godz. 8 — 15 i mającego do czynienia z nielicznym personelem, zatrudnianym przeważnie na 2-ch zmianach, są daleko mniej skomplikowane od obowiązków naczelnika urzędu obwodowego, który urzęduje w godz. 8 — 12 i 15—18, **reprezentuje PPTT wobec władz administracyjnych** i ma do czynienia z 40-ma prac., zatrudi ma do czynienia z 40-ma prac., zatrudnionymi przeważnie na jednej zmianie.

Nasuwa mi się pytanie: skoro klasyfikacja urzędów powinna mieć efektywny wpływ tylko na dodatek za kierownictwo, **to czy nie należałoby jej oprzeć nie na wpływach brutto i nawet nie na jednostkach pracy, ale poprostu na żywym człowieku, t. j. na etatach osobowych urzędów?**

Da klasy V-ej możnaby zaliczać, dajmy na to, urzędy, zatrudniające do 5 prac., do klasy IV-ej — od 5 do 10-ciu prac., do klasy III-ej — od 10 do 20 prac., do klasy II-ej — od 20 do 50 prac. i do klasy I-ej ponad 50 prac.

Mam wrażenie, że taka klasyfikacja byłaby daleko sprawiedliwszą od dotychczasowych szablonowych klasyfikacyj urzędów p. t.

Głos w tej sprawie mają kol. Naczelnicy urzędów, których opinje mogą jeszcze zaważyć na tegorocznej klasyfikacji urzędów p. t.

D. At.

Co należy wiedzieć o Związkowym Funduszu Odpraw?

Zakres działania organizacji zawodowej ustalają warunki bytu codziennego w jakim się znajdują członkowie, tworzący daną organizację zawodową. Ciężki stan materjalny ogółu pracowników, wywołany panującym kryzysem gospodarczym, wyraźnie wskazuje, że samopomoc, jedna z dziedzin twórczej pracy organizacji zawodowej, winna być rozwinięta, aby zaspokoić chociaż w części potrzeby minimalnej egzystencji życiowej. Z tych więc względów kwestja samopomocy wysuwa się na pierwszy plan zadań Związku, niemniej jednak podejście do tej sprawy winno być racjonalne i pozytywne, uwzględniające możliwości finansowe życzących sobie korzystać z samopomocy. Budowa samopomocy drogą stałego zwiększania ilości i wielkości składek jest zgóry skazana na niepowodzenie, a to spowodu stałego zmniejszania poborów służbowych osób mających korzystać z instytucyj, powołanych do życia przez akcję samopomocy. Należy zatem znaleść drogi rozwojowe samopomocy jedynie w ramach obowiązujących składek organizacyjnych, bez uciekania się do ich zwiększenia z przyczyn wyżej wyłuszczonych.

Samopomoc dobrze pojętą i zorganizowaną winna cechować w pierwszym rzędzie powszechność. Każdy bez wyjątku członek organizacji winien mieć pewność, że w czasie określonym i uzależnionym od pewnego zewnętrznego faktu (np. emerytura), który spełnić się musi w stosunku do niego, będzie korzystał z dobrodziejstwa danej instytucji samopomocowej. Pewność otrzymania ekwiwalentu za wpłacone składki uzasadnia rozumowo konieczność ich wpłacania. Tak pojęte zadanie samopomocy spełnia istniejący przy Związku Fundusz Odpraw, którego znowelizowany regulamin ogłoszony został w Nr. 2-3 „Poczty" z b. r.

Instytucja związkowa o wybitnym charakterze samopomocowym, jakim jest bezsprzecznie „Fundusz Odpraw", powołana została do życia uchwałą Walnego Zjazdu Delegatów K. M. w Gdyni w roku 1933. Działalność swoją rozpoczął F. O. z dniem wejścia w życie regulaminu, t. j. z dniem 1.I.1934 r. W okresie czasu od 1.I.1934 do ostatniego Zjazdu we Lwowie, F. O. zdawał egzamin życiowy. W okresie tym zbierano kapitały, obserwując zarazem pilnie wszelkie okoliczności, związane z żywotnością finansową i przyszłością samego Funduszu Odpraw. Politykę finansową F. O. cechowała i cechuje wielka ostrożność, oraz odsunięcie na bok wszelkich względów, choćby najbardziej umotywowanych zasadami humanitarno-filantropijnemi. Rozumiemy bowiem dobrze, że F. O. jako instytucja par excellence ubezpieczeniowa, nie znosi żadnych odchyleń od ustalonej linji postępowania dla tego rodzaju instytucyj.

Doświadczenie uzyskane w początkowym okresie istnienia F. O. zostało w całości wykorzystane i znalazło swój oddźwięk w obecnie obowiązującym regulaminie Funduszu Odpraw. Fundusz Odpraw nie stanowi osoby prawnej (§ 2). Osobą prawną w pojęciu obowiązującego prawa są jedynie władze naczelne (Zarząd Główny) Związku Pr. P. T. i T. R. P., działające według zasad ustalonych w Statucie Związku; F. O. natomiast stanowi integralną część majątku ogólnego organizacji. Wyłącznym reprezentantem prawnym F. O. jest Zarząd Główny, który może pozywać i być pozwanym we wszystkich sprawach sądowych (§ 40).

Poza udzielaniem jednorazowych zasiłków bezzwrotnych członkom w razie przeniesienia w stan spoczynku, lub rozwiązania stosunku służbowego, a także w razie śmierci członka przed przeniesieniem w stan spoczynku, § 4 znowelizowanego regulaminu przewiduje również udzielanie bezzwrotnych zasiłków w razie nieszczęśliwego wypadku, mającego miejsce w czasie zajęć służbowych.

W paragrafie tym podana została ogólna definicja nieszczęśliwego wypadku, oraz zasadnicze stany faktyczne, posiadające, względnie nie posiadające, cech i warunków nieszczęśliwego wypadku (vis maior).

Treść definicji nieszczęśliwego wypadku i pozytywnych, względnie negatywnych, stanów faktycznych, zaczerpnięta została z zasadniczych wyroków sądowych, oraz polis towarzystw ubezpieczeniowych o znanej tradycji i powadze.

Należy tu dodać, że przez pojęcie nieszczęśliwego wypadku podczas służby ro-

---

zważając na to, czy posiadają dyplomy, czy nie.

Naszym zwolennikom dyplomów, którym moje stanowisko w tej sprawie może się niepodobać — oświadczam zgóry: że pierwszem państwem, które podczas wojny światowej wykazało całą swą nicość, była właśnie „dyplomowana" — i do najwyższego stopnia zakłamana — Austrja i że rozum ludzki siedzi nie w dyplomie, ale poprostu w głowie. Poszukajcie, panowie, lepiej „ludzi z głową", mniej uwagi zwracając tylko na dyplomy, a napewno inaczej będzie wyglądała praca na poczcie!

Zawsze dążyłem i dążę, żeby moja krytyka była nie jałową, lecz twórczą. Nie sztuka bowiem napisać, że to a to jest złe — i na tem koniec, — trzeba również wskazywać drogi, zmierzające do usunięcia istniejących niedomagań. Muszę więc i w sprawie naszych bolączek zająć stanowisko podobne.

Jeśli kto obserwował pracę sztabów, czy to w czasie pokoju, czy też w czasie wojny — ten wie, że każdą większą jednostką bojową kierują zawsze DWAJ DOBRZY FACHOWCY WOJSKOWI, t. j. dowódca danej jednostki i jego szef sztabu.

Pierwszy z nich jest osobą raczej reprezentacyjną, i ucieleśnieniem władzy, natomiast ŚCIŚLE FACHOWYM KIEROWNIKIEM DANEJ JEDNOSTKI JEST JEJ SZEF SZTABU, KTÓRY STAWIA SWĄ PARAFĘ PRAWIE NA KAŻDYM WAŻNIEJSZYM ROZKAZIE, PRZEDSTAWIANYM DO PODPISU DOWÓDCY.

Każda armja musi posiadać dobrą organizację pracy, bo te państwa, które posiadają nieodpowiednią organizację militarną, przestają wogóle istnieć. DOBRĄ ORGANIZACJĘ ZAWDZIĘCZA ARMJA CIĄGŁOŚCI PRACY, KTÓREJ NA POCZCIE NIE BYŁO I NIEMA. W armji bowiem jeśli następuje zmiana na stanowisku dowódcy danej jednostki bojowej — pozostaje szef sztabu, jeśli zaś ustępuje szef sztabu — pozostaje dowódca, który znowu podtrzymuje zaczęte prace.

Na poczcie jest zupełnie inaczej: gdy ustępuje dyrektor okręgu (zmiany na tych stanowiskach są, niestety, b. częste), przeważnie pociąga to za sobą, bardzo głęboko sięgające zmiany personalne na wierzchołkach dyrekcyjnych, które przecinają ciągłość pracy i wprowadzają częstokroć na wskroś nowe, inne planowania.

Jak już wspominałem, każdą większą jednostką bojową kieruje dwóch dobrych fachowców wojskowych, którzy są **żołnierzami z krwi i kości.** Dobrą organizację zawdzięcza armja ciągłości pracy i fachowości swych jednostek kierowniczych. W P.P.T.T. ta ciągłość pracy jest zrywana zbyt często, w P. P. T. T. kierownictwo przez **pocztowców z krwi i kości** jest niezmiernie rzadkie. Tu, według mnie, tkwi największy błąd w organizacji pracy w P. P. T. T. i stąd też rodzą się eksperymenty tego rodzaju jak: Poczta — sklepik tytoniowy, Poczta — sklepik z papeterją, z gazetami, Poczta — budki na ulicy etc.

Mnie się zdaje, że dobrą organizację, która usunie wszystkie nasze bolączki, będziemy mieli tylko wówczas, gdy ciągłość pracy będzie zasadą naczelną i gdy zarówno Min. P. i T., jak i każda Dyrekcja okręgu p. i t., będzie miała swego „szefa sztabu" (tytuł służbowy obojętny), POD WARUNKIEM, ŻE STANOWISKA TE BĘDĄ OBSADZONE PRZEZ NAJZDOLNIEJSZYCH FACHOWCÓW POCZTOWYCH, mających za sobą przynajmniej 10-cio letnią praktykę na stanowisku kierowniczem, w służbie wykonawczej i, KTÓRZY BĘDĄ MIELI DECYDUJĄCY GŁOS WE WSZYSTKICH SPRAWACH NATURY FACHOWEJ.

zumie się tylko wypadek, który miał miejsce ściśle na terenie służbowym. Stąd wypadek zaszły np. podczas drogi do urzędu, względnie w czasie powrotu do domu po zakończeniu zajęć służbowych, nie będzie uzasadniać roszczenia o wypłatę zasiłku, przewidzianego w § 4 lit. C. Wypłatę zasiłku przewidzianego w § 4 lit. a, dokonywa się bez względu na powód rozwiązania stosunku służbowego (§ 5). Każde opuszczenie służby, bez względu na to, czy odbędzie się ono w drodze wyroku dyscyplinarnego, sądowego, czy też na własne żądanie, powoduje wypłatę odprawy. Prawa członka Funduszu Odpraw (§ 4 lit. a, b) nabywa się po upływie 12-tu pełnych miesięcy, licząc od pierwszego dnia miesiąca, za który zapłacona została pierwsza wkładka członkowska. Jest to przepis zupełnie wyraźny. Prawo do odprawy przysługuje od pierwszego dnia 13-tego miesiąca. Np. panu X potrącona została pierwsza składka dnia 1.I.1936 r. 12-cie pełnych miesięcy upływa z dniem 31.XII. 36 r.; jeśli więc po tym dniu pan X zostaje zwolniony ze służby w drodze dyscyplinarnej, odprawa mu się należy, jeśli natomiast przed tym dniem, z odprawy korzystać nie może. W tem miejscu należy wyjaśnić, że jeśli przeniesienie w stan spoczynku w drodze urzędowej ma miejsce np. dn. 31.XII.1935 r., to uznaje się, że przeniesienie to nastąpi prawnie i faktycznie dopiero z dn. 1.I.1936 r., t. j. od pierwszego dnia następnego miesiąca. W przypadku zwolnienia w drodze dyscyplinarnej decyduje o dniu zwolnienia wyrok II-ej Instancji. Dzień wydania wyroku w I-ej Instancji decyduje tylko w tym wypadku, jeśli strony zrezygnowały z odwołania i wyrok się uprawomocnił.

Ta sama zasada ma zastosowanie przy orzeczeniach administracyjnych I i II Instancji.

Prawa członka F. O. przewidziane w § 4 lit. c. nabywa się od południa dnia następnego po dniu wpłacenia pierwszej składki członkowskiej. W danym wypadku wystarczy udowodnić, że wypadek miał miejsce po godzinie 12-ej następnego dnia po dniu opłacenia pierwszej składki, z czego wynika, że w przeciwstawieniu do uprawnień, przewidzianych w § 4 lit. a, b, okres 12-tu pełnych miesięcy jest zbędny.

Rygorystyczny przepis (§ 19), zabraniający przyjęcia do F. O. osób, mających ponad 30 lat służby policzalnej do wysługi emerytalnej, wymierzony jest przeciwko tym wszystkim, którzy nie należeli do organizacji przez długie lata, a teraz chcieliby korzystać z dobrodziejstw F. O., opłacając wzamian przez krótki okres czasu należne składki.

Zgodnie z § 20 i 21 regulaminu F. O. wpłacone składki nie podlegają zwrotowi.

Członek Związku, zalegający z opłatą należnych składek, traci prawo do świadczeń z F. O. w sposób i przy zaistnieniu warunków, przewidzianych w ogólnym Statucie Związku Pr. P. T. i T. R. P. Regulamin F. O., obowiązujący od dn. 1.I.1936 ustala progresję na najbliższe lata, t. j. do następnego Walnego Zjazdu Delegatów, który odbędzie się w roku 1938.

Ustalona progresja przewiduje dla członków, należących do F. O. od 1 roku do 2-ch — 150 złotych, ponad 2 do 4 lat — 250 złotych.

Wszystkie podane wyżej czasokresy liczy się od dnia 1.I.34 r., t. j. od dnia wejścia w życie regulaminu F. O., uchwalonego na Zjeździe w roku 1933.

Członkowie Związku, którzy należeli do organizacji w dniu 1.I.1934 r. otrzymują dzisiaj po 250 zł. odprawy; nowowstępujący i ci wszyscy, którzy nie mają ponad 2 lata przynależności F. O. — tylko 150 zł.

§ 24 regulaminu F. O. ustala wysokość zasiłku w zależności od procentowej utraty zdolności do zarobkowania.

Zgodnie z obowiązującem prawem emerytalnem każdy nieszczęśliwy wypadek musi być zgłoszony w ciągu roku władzy przełożonej, poczem następuje przez komisję lekarską ustalenie procentowe trwałej niezdolności z powodu wypadku. Ubiegający się o odprawę F. O. z powodu nieszczęśliwego wypadku, obowiązany jest przedłożyć Zarządowi F. O. urzędowo poświadczony odpis orzeczenia lekarskiego, stwierdzającego procentową utratę zdolności do zarobkowania, które to orzeczenie staje się jedyną i wyłączną podstawą przyznania zasiłku z F. O. Np. Ambulanser otrzymuje orzeczenie Komisji Lekarskiej, stwierdzające, że z powodu nieszczęśliwego wypadku utracił 40% zdolności do zarobkowania. Poza doliczeniem odpowiedniej ilości lat do wysługi emerytalnej otrzymuje z F. O. 1000 zł. odprawy (F. O. przewiduje od 59% do 40% — 1000 zł. odprawy). Są jednak wypadki nie powodujące procentowej utraty zdolności do zarobkowania. W takim przypadku ubiegający się o świadczenie z F. O. obowiązany jest przedłożyć oryginał, względnie urzędowo poświadczone świadectwo lekarskie, na podstawie którego Zarząd F. O. udziela zapomogi w granicach od 100 do 175 zł. W świadectwie lekarskim musi być jednak zaznaczone, że stan chorobowy i kuracja z tego powodu powstała *jedynie dzięki nieszczęśliwemu wypadkowi.*

Wszelkie potrącenia (§ 26) z przyznanej odprawy mogą być czynione z tytułu pretensji Zarządu Głównego, Okręgowego i Koła Miejscowego. Niedozwolone są potrącenia z tytułu pretensyj osób prywatnych względnie instytucyj pożyczkowo-oszczędnościowych, istniejących i prosperujących poza organizacją związkową.

Spory, powstałe między ubezpieczonym członkiem a Funduszem Odpraw, rozstrzyga bezapelacyjnie w drodze odwołania Plenarne Posiedzenie Zarządu Głównego, co nie wyklucza skierowania sprawy na drogę sądową.

Tutaj należy zaznaczyć, że regulamin F. O. posiada charakter umowy między ubezpieczonym a Funduszem, stanowiąc zatem wykładnię wzajemnych praw i obowiązków.

* * *

Fundusz Odpraw, którego celowość i konieczność jest powszechnie uznawana wśród członków Związku od początku swego istnienia, wprowadzając obecnie podwyższenie odpraw i ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków, wybitnie przysłużył się idei samopomocy i realnemu jej wykonaniu.

List do Redakcji

Czy otrzymam 1000 zł. nagrody służbowej

Szanowna Redakcjo!

Niedawno temu, jak pewno Szan. Redakcji wiadomo, Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Poznaniu ogłosiła Konkurs Pomysłowości dla pracowników p.-t. w Poznaniu i przyobiecała przyznanie nagród pieniężnych za najlepsze pomysły na tematy pocztowo - telegraficzne. Teraz już ukazał się nawet okólnik Dyr. Okr. P. i T. w Poznaniu Nr. 23 z dnia 22.5 b. r., który wyróżnia nadesłane pomysły i przyznaje za nie nagrody pieniężne. Przytaczam tu wyciąg z tego okólnika:

„W wyniku Konkursu Pomysłowości. rozpisanego przez Dyrekcję Okręgu Poczt i Telegrafów w Poznaniu, na terenie urzędów Poznań 1, Poznań 3, Poznań 5 i Poznań Urząd tlf.-flg. — Dyrekcja przyznała nagrody następującym pracownikom za wyróżnione projekty:

1. Kontr. Bonickiemu I-szą nagrodę w kwocie 50 zł. za projekt zniesienia tantjemy telegraficznej i obowiązku prowadzenia dziennika aparatowego".

Otóż, Szanowna Redakcjo, jak widać z tego okólnika Dyrekcji poznańskiej, przed pracownikami pocztowo - telegraficznymi otwiera się teraz szerokie pole do popisu, a przytem do wyróżnienia się i dosyć łatwego sposobu uzyskania nagrody pieniężnej, o którą tak trudno dochrapać się w inny sposób.

Ponieważ często mi mówią znajomi, a nawet i żona, że mam olej w głowie, a i sam czuję że rzeczywiście posiadam dużo sprytu i na różnych pomysłach nigdy mi nie zbywało, chciałbym i ja sprobować szczęścia i stanąć do tego Pomysłowego Konkursu, bo czasy — jak Szanownej Redakcji wiadomo — są ciężkie, więc chciałbym udłubać sobie trochę grosiwa.

Nie wiem tylko czy czasami nie jest już zapóźno, czy aby Dyrekcja nie rozdała już wszystkich pieniędzy, więc proszę bardzo aby Szanowna Redakcja dowiedziała się o to i dała mi odpowiedź albo w „Odpowiedziach Redakcji", albo też listownie, na co (na wszelki wypadek) dołączam znaczek za 25 groszy.

Ja, muszę powiedzieć, mam różnych pomysłów bardzo dużo i szkoda by mi było żeby mi się zmarnowały. Jeżeli za pomysł zniesienia tantjemy telegraficznej Dyrekcja daje 50 złotych, a na tantjemę wydaje się, jak słyszałem, 80 tysięcy złotych rocznie, to, na moje obliczenie, te pomysły, które mi przychodzą do głowy, są warte o wiele więcej, bo można na nich oszczędzić nawet ładne parę miljonów złotych rocznie.

Uważam naprzykład, że możnaby znieść także samo i inne dodatki, choćby takie dopłaty dla ambulanserów. Mnie to aż zazdrość i złość bierze. Najeździ się taki ambulanser koleją bezpłatnie, kawał świata zobaczy i jeszcze mu do tego dopłacają. Albo i takie dodatki dla naczelników. Siedzi sobie taki naczelnik jak pan, mieszkanie służbowe ma, nieraz i ogród i owoce i jarzynki różne, rzodkiewki, ogórki młode, sałata, każdy mu się kłania i jeszcze za to dodatki odbiera. Albo i w tych kurortach. Człowiek tylko z gazety — co ją czasem przeczyta — wie o tych różnych Zakopanych, Krynicach, Truskawcach. A tu, Redakcjo kochana, taki jeden z drugim w kurorcie pierwszorzędnym sobie siedzi, świeże powietrze łyka, różne wody borowinowe i siarczane popija, w solankach się moczy i jeszcze ma krzywdę, że za mało dodatku dostaje.

No, a ta darmowa pomoc lekarska — ile to ciężkich pieniędzy kosztuje. A na-

ród się tylko rozpuszcza i próżnictwa uczy. Jak po pierwszym, co to wszyscy pieniądze mają i każdego na kartę porady stać, to zaraz i chorych więcej. Jabym ci pochorował, jakbyś musiał trzy albo i pięć złotych doktorowi zapłacić i jeszcze lekarstwo kupić!

Niech Szanowna Redakcja sama powie ile to możnaby na tych moich pomysłach zaoszczędzić. To nie jakieś tam marne tysiące — to miljony, miljony!

Mam ja różnych pomysłów bardzo dużo, ale nie chce zadużo pisać, bo się boję, żeby mi kto figla nie spłatał i za swoje nie podał, bo dziś niema uczciwości na świecie i niejeden cudzą krwawicą chętnie chciałby się utuczyć. A jak ja sobie obliczam, to mogę za te swoje różne bogate pomysły dostać i z tysiąc złotych nagrody służbowej?

Więc niech Kochana Redakcja dowie się jaknajprędzej, czy jeszcze nie jest zapóźno i da mi znać, a jak nie, to czy gdzie nie będzie takie coś w innych Dyrekcjach.

Z uszanowaniem
Polikarp Głąb

Od Redakcji:

Szanowny Panie Polikarpie Głąb!

Nagroda o której Pan na wstępie wspomina, nagroda, która tyle złotych myśli napędziła do pańskiej głowy, Panie Polikarpie, to chyba jakieś przykre nieporozumienie — to zakrawa wprost na niepodobieństwo!

Konkurs Pomysłowości... Piękna idea, doskonała myśl — egzamin inicjatywy, sprawdzian zainteresowania się szerokich mas pracowniczych zagadnieniami zawodu, próba kolektywnej korekty organizacji i eksploatacji Poczty Polskie...

Takby się zdawało, tak powinno być! Wszak do okroiwania tej czy innej zdobyczy socjalnej pracowników niepotrzebne są konkursy i premje — wystarczy zwykły nóż!

Pyta Pan czy takie coś nie będzie miało miejsca i w innych Dyrekcjach. Nie zasięgaliśmy informacyj, ale sądzimy, że „takie coś" więcej zdarzyć się nie może.

ZE ŚWIATA POCZTY

SZWAJCARJA

Umundurowanie niższych funkcjonarjuszy pocztowych w Szwajcarji.

Niżsi funkcjonarjusze pocztowi nie są zadowoleni z nowego umundurowania.

Pod względem jakości umundurowania, zostali oni podzieleni na dwie kategorje. Grupy wyższe otrzymują umundurowanie z lepszego materjału, a grupy niższe — z gorszego.

W sprawie tej organizacja zawodowa zwróciła się do Generalnego Dyrektora Poczt z prośbą, aby wszyscy niżsi funkcjonarjusze otrzymywali umundurowanie jednakowej jakości.

Z. S. S. R.

Stosowanie systemu Stachanowa na poczcie w Z. S. S. R.

Pracownicy pocztowi, zachęceni wynikami, jakie daje ruch Stachanowski w przemyśle, zaczęli stosować analogiczne metody w pracy na poczcie.

Wysiłki personelu idą w kierunku lepszej organizacji pracy, wyszkolenia personelu i specjalizacji.

Telefonistka, której wydajność pracy powiększyła się o 43 proc., zawdzięcza wynik głównie starannemu przygotowaniu przez usystemizowanie poszczególnych etapów czynności, wskutek czego uzyskała oszczędność czasu, zużywanego na wykonanie jednego połączenia.

Na poczcie osiągnięto lepsze wyniki pracy przez umiejętny podział czynności, t. j. dąży się, aby w trakcie pracy jeden i ten sam pracownik wykonywał możliwie jednorodne czynności, np. segregację, zapisywanie przesyłek, liczenie pieniędzy, podliczanie i t. p.

AUSTRJA

Z działalności austrjackiego Związku P. P. T.

W czasie od 1.VII.1933 r. do 30.VI.1934 r. Zawodowy Związek Urzędników Poczty i Telegrafu wydał na cele kulturalno-oświatowe i zasiłki dla członków Związku 142.000 szylingów.

Dla urzędników pocztowych urządzono 37 kursów zawodowych, kosztem 30.350 S., wdowom i sierotom wypłacono 56.000 S., na cele sportowe 15.000 S., na zasiłki świąteczne dla biedniejszych kolegów 6.000 S.

Dla urzędników telegrafu i telefonu urządzono 10 kursów zawodowych kosztem 6.121 S., wdowom i sierotom wypłacono 12.700 S., na cele sportowe 4.000 S., na zasiłki świąteczne dla urzędników i robotników 10.181 S., oraz na inne zapomogi 1.675 S.

Powyższe wydatki czerpano z funduszu, który powstał z oprocentowania się wszystkich członków Związku, w stosunku 0,3 proc. od uposażenia służbowego, poza normalną składką.

Na święta Bożego Narodzenia otrzymało gwiazdkę 1600 dzieci biedniejszych pracowników poczty i telegrafu, przyczem po raz pierwszy urządzono dobrowolne składki wśród lepiej uposażonych kolegów, poza normalnem oprocentowaniem.

FRANCJA — NIEMCY

Znaczki pocztowe z portretami wynalazców.

10-go czerwca r. b. minęła stuletnia rocznica śmierci znakomitego fizyka, wynalazcy i badacza zjawisk elektrodynamicznych, André Ampère.

Miasto Lyon, w którem Ampère przebywał wiele lat, przygotowuje się, aby godnie uczcić tę rocznicę.

Z tej okazji również Zarząd Pocztowy we Francji wydaje specjalny znaczek pocztowy z wizerunkiem Ampère'a.

Z okazji 50-letniego jubileuszu samochodu i otwarcia międzynarodowej wystawy samochodów i motocykli, poczta niemiecka wydała dwa nowe znaczki, a mianowicie: jeden, 6-fenigowy z portretem G. Daimlera i 12-fenigowy — z portretem K. Bentza.

W ten sposób uczczono obu pionierów niemieckiego automobilizmu.

Zarządom Okręgowym i Kół Miejscowych oraz Koleżankom i Kolegom, którzy z okazji moich imienin złożyli mi życzenia składam tą drogą serdeczne podziękowanie

CZESŁAW TYKWIŃSKI
Prezes Zarządu Głównego

Zjazd Delegatów Kół Miejscowych Okręgu Wileńskiego

Dnia 9.V.1936 r. w lokalu Związku Oficerów Rezerwy w Wilnie przy ul. Orzeszkowej Nr. 11a, odbył się Zjazd Delegatów Okręgu Wileńskiego.

Po Mszy Św. w kościele Św. Trójcy o godz. 9-ej, Zjazd otworzył o godz. 11-ej sekretarz Zarządu Głównego kol. R. Geske, witając p. p.: dyrektora Okr. P. i T. inż. M. Nowickiego, naczelnika Wydz. Ogólnego E. Müllera, naczelnika Czaykowskiego, kierownika Samorz. Oddziału Osobowego, St. Narkiewicza, prezesa Zarządu Głównego Czesława Tykwińskiego, oraz wszystkich zebranych, poczem wezwał Zjazd do uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Po uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski przez powstanie i 3-minutową ciszę, kol. Geske zaproponował na honorowego przewodniczącego Zjazdu kol. naczelnika A. Czaykowskiego i przewodniczącego Zjazdu kol. Cz. Tykwińskiego, kandydatury których przyjęto przez aklamację.

Do Prezydjum Zjazdu powołani zostali kol. kol.: E. Grzeszanik, K. Bujnicki, R. Geske — jako asesorzy, J. Bobryk i W. Sakowicz — jako sekretarze.

Po jednogłośnem zatwierdzeniu przez Zjazd Prezydjum, przyjęto następujący porządek dzienny:

1. a) przemówienie powitalne, b) ukonstytuowanie się Zjazdu, c) przyjęcie porządku obrad, d) zatwierdzenie protokułu poprzedniego Zjazdu, e) wybory komisyj: 1) skrutacyjno - wyborczej, 2) wniosków i 3) budżetowej.
2. Sprawozdanie Zarządu Okręgowego i Komisji Rewizyjnej.
3. Referat Prezesa Zarządu Głównego.
4. Dyskusja nad sprawozdaniami.
5. Sprawozdanie Komisyj: wniosków i budżetowej.
6. Wybory Zarządu Okręgowego i Komisji Rewizyjnej oraz Okręgowego Sądu Honorowego.
7. Wolne wnioski.

Po przyjęciu porządku dziennego, p. dyrektor Okręgu P. i T. inż. M. Nowicki w przemówieniu podkreślił, że obecny Zjazd w przededniu bolesnej rocznicy zgonu Wodza Narodu, winien być odbiciem powagi momentu dziejowego. Marszałek dobro Polski tylko miał na względzie, naszym nakazem jest iść w Jego ślady. Przez pryzmat dobra Państwa winniśmy patrzeć na nasze sprawy. Żądania, postulaty, powinny mieć swój odpowiednik w możliwościach, jakie stwarzają warunki życia. Związek jest grupą społeczną pracowników pocztowych, na czele której w okręgu stoi dyrektor. Troską moją jest rozwój powierzonego mi okręgu. Dobro przedsiębiorstwa „P. P. T. i T." i jego pracowników — są ze sobą ściśle związane. Z tego założenia wychodząc, załatwiałem i będę załatwiać przedstawiane mi życiowe i real-

ne postulaty zawsze objektywnie i sprawiedliwie.

W końcu p. Dyrektor życzył Zjazdowi pomyślnych obrad.

Przemówienie p. Dyrektora zebrani gorąco oklaskiwali.

Przewodniczący w imieniu Zjazdu podziękował p. Dyrektorowi za łaskawe przybycie i życzenia oraz zapewnił, że obrady Zjazdu będą toczyć się tak, jak nakazuje powaga chwili i pamięć o czynach Wodza Narodu.

Po przemówieniu przewodniczącego p. Tykwińskiego, p. dyrektor inż. M. Nowicki żegnając Zjazd oznajmił, że przedstawicielem Dyrekcji na Zjeździe pozostanie p. naczelnik E. Müller.

Przewodniczący Zjazdu odczytał teksty depesz hołdowniczych do Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego, Gen. Insp. Armji Gen. Dyw. E. Rydza - Śmigłego, Prezesa Rady Ministrów M. Z. Kościałkowskiego, Ministra P. i T. E. Kalińskiego, Wice - Marszałka Sejmu B. Miedzińskiego.

Sekretarz Zjazdu W. Sakowicz odczytał protokuł Zjazdu w 1934 r., który przyjęto bez poprawek. W związku z odczytanym protokułem kol. Wedego zapytał, czem tłumaczyć nieprzybycie na Zjazd w 1934 r. delegata Koła Miejscowego Pińsk— na co kol. Markiewicz udzielił wyczerpującej odpowiedzi.

Skolei jednogłośnie dokonano wyboru Komisyj:

1) Skrutacyjno - wyborczej, w skład której weszli kol. kol. St. Pytlewski, F. Sienkiewicz, A. Makutynowicz, S. Bambura, W. Nowicki.

2) Budżetowej: kol. kol.: P. Garniewicz, St. Wiśniewski, J. Bobryk.

3) Wniosków: kol. kol.: W. Stankiewicz, J. Gierulski, Wł. Matułajtis, P. Mierzejewski, N. Stankowski.

W dalszym ciągu Prezes ustępującego Zarządu kol. E. Markiewicz wygłosił sprawozdanie z działalności Zarządu za ubiegłą kadencję, w którem podkreślił wielki wysiłek, włożony przez Zarząd w akcję wyborczą do Sejmu i Samorządu. Dalej omówił prace organizacyjne, pomocy materjalnej i moralnej, udzielonej członkom, udziału Związku w organizowaniu choinki. Zwrócił uwagę na dobrze zorganizowaną sprawę pomocy prawnej, z której skutecznie korzystało dużo członków. W końcu zaznaczył, że Zarząd mimo wyczerpującej pracy zawodowej — nie szczędził sił w pracy dla dobra Związku.

Sprawozdanie kol. E. Markiewicza przyjęto oklaskami

Po sprawozdaniu skarbnika ustępującego Zarządu kol. Makutynowicza, przewodniczący Komisji Rewizyjnej odczytał protokuł Komisji Rewizyjnej z dnia 8.V.1936 r. i postawił wniosek udzielenia Zarządowi absolutorjum.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos kol. kol.: Greczanik, Wojtkiewicz, Pytlewski i inni.

Na podniesione kwestje udzielali wyjaśnień kol. kol. Markiewicz i Makutynowicz.

Wniosek zamknięcia dyskusji został poddany pod głosowanie, w wyniku którego został przyjęty większością głosów przy 4 głosach przeciw i 2 wstrzymujących się, poczem przystąpiono do głosowania nad wnioskiem udzielenia absolutorjum z podziękowaniem.

Wniosek uchwalono większością głosów przy 4 przeciw i 1 wstrzymującym się.

Następnie zabrał głos kol. E. Markiewicz, dziękując za właściwą ocenę pracy Zarządu, która znalazła wyraz w udzielonem podziękowaniu.

Kol. Tykwiński omówił dyskusję nad sprawozdaniem Zarządu, podkreślając jej rzeczowość, nacechowaną głęboką troską o dobro i rozwój organizacji. W dalszym ciągu kol. Tykwiński, biorąc za podstawę protokuł Administr. Komisji Rewizyjnej, naświetlił sprawę zawieszenia działalności Okręgu Wileńskiego Zw. Pr. P. i T. i T. R. P. i odwołania tego zawieszenia, poczem wygłosił referat o pracach, poczynaniach i osiągnięciach Zarządu Głównego w dziedzinie zwiększenia awansów do 12 proc. rocznie, amnestji, podatku od dodatkowych wynagrodzeń, policzalności okresów służby zaborczej, oraz stosunku do PPW, który — jak zaznaczył — cechuje obecnie harmonja i wzajemne nienegowanie się. Wkońcu zaapelował do zebranych o pogłębienie prac organizacyjnych i żywszą współpracę i kontakt z „Pocztą".

Przemówienie kol. Tykwińskiego przyjęto owacyjnemi oklaskami, na czem I-szą część obrad przewodniczący zamknął, zarządzając przerwę obiadową od godz. 16 do 18.

Po wznowieniu II-ej części obrad, podczas których z ramienia Dyrekcji obecny był p. insp. J. Małochleb, kol. Wojtkiewicz zwrócił się do Prezydjum o podanie ilości osób, głosujących za udzieleniem absolutorjum, którą to informację otrzymał.

Przewodniczący Komisji Budżetowej kol. Garniewicz odczytał projekt preliminarza budżetowego nowej kadencji na okres 12 miesięcy, który został jednogłośnie uchwalony, jak niżej:

Budżet Zarządu Okręgowego na kadencję 1936/37 r.

A. Wpływy:

		zł.
1)	Saldo na 18.IV.1936 r.	874.57
2)	Składki członk. (900×8,40)	7.560,—
3)	Zwrot pożyczek	1.310,—
4)	%% od papierów procent.	6,—
5)	Zwrot kosztów poniesionych na pomoc prawną	600,—
	Razem:	10.350,57

B. Wydatki:

		zł.
1)	Zwrot zadłużenia (Koło Dyr.)	200,—
2)	„ zaległych składek członkowskich	640,—
3)	Składki członk. dla Kół Miejsc. (900 × 3,60)	3.240,—
4)	Pomoc prawna	700,—
5)	Lokal	730,—
6)	Koszta Zjazdu	950,—
7)	Koszta podróży	1.200,—
8)	Wydatki kancel. (poczt. tel. mat. pism.)	240,—
9)	Siła kancelaryjna	300,—
10)	Djety Zarządu (Prezes i Wiceprezes a 15 zł., Skarbnik i Sekretarz a 10)	600,—
11)	Fundusz dyspozycyjny	120,—
12)	Zapomogi bezzwrotne	500,—
13)	Inwentarz	200,—
14)	Różne	150,—
15)	Pożyczki zwrotne	500,—
16)	Saldo	80,57
	Razem:	10.350,57

Budżet Bibljoteki

Wpływy:

		zł.
1)	Saldo	71,52
2)	Wpisowe i składki (80 × 12)	960,—
	Razem:	1.031,52

Wydatki:

		zł.
1)	Bibljotekarz (25 × 12)	300,—
2)	Inwentarz meblowy	130,—
3)	Zakup książek	350,—
4)	Wydatki kancelaryjne	36,—
5)	Różne	15,—
6)	Prenumerata pism	100,—
7)	Oprawa książek	100,—
	Saldo	0,52
	Razem:	1.031,52

Komisja Wniosków przedstawiła Prezydjum opracowane postulaty. Po zapoznaniu się, jednogłośnie uchwalono

1) Doceniając doniosłe znaczenie Kasy Samopomocy Zjazd prosi Zarząd Główny o przyśpieszenie zrealizowania uchwał Kongresu we Lwowie.

2) Zjazd wzywa Zarząd Okręgowy do statutowego uregulowania Kasy Samopomocy na terenie Wilna.

3) Zwolnić Związek Prac. P. T. i T. R. P. od opłat pocztowych za przesyłki zwykłe, analogicznie jak dla P. P. W.

4) Prosi Zarząd Główny o poczynienie starań u miarodajnych czynników, aby odpowiedzialność materjalna pracowników pt. za straty wynikłe z tytułu urzędowania służbowego, orzeczone przez Władze administracyjne, nie były ściągane przymusowo do czasu upełnomocnienia się wyroku sądu cywilnego § 62 pkt. 3 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1.I.1934 r.

5) W działach, w których czynności wewnętrzne wymagają dłuższego czasu załatwiania poza godzinami urzędowemi, należałoby zamykać okienko przynajmniej na godzinę wcześniej.

6) Zwiększyć sumę odpraw do 1.000 złotych.

7) Zwolnić pracowników pt. od opłat abonamentu radjofonicznego.

8) Wypłacać wynagrodzenie za wszelkie czynności P. K. O. załatwiane w urzędach pt.

9) Umożliwić pracownikom fizycznym awansowanie do VI gr. up.

10) Znieść dotychczasowy tytuł „pracownik fizyczny" a wprowadzić inny tytuł.

11) Przeprowadzić starania w sprawie oddłużenia pracowników.

12) Zniesienie urzędowania w dni świąteczne.

Zjazd prosi Zarząd Główny, aby poczynił starania na właściwym terenie

o uregulowanie sprawy urlopów, t. j. aby urlopy odbywały się nie kosztem zdrowia i sił pracowników, lecz aby na czas urlopów **obowiązkowo** angażowane były siły zastępcze. W większych urzędach, szczególnie w dworcowych, należy zwiększyć personel o jednego stałego pracownika umysłowego i jednego stałego pracownika fizycznego, **specjalnie** dla ułatwienia odbywania urlopów, wysyłania w delegację i na zastępstwo na wypadek choroby któregokolwiek z pracowników. Dotychczas urlopy i delegacje odbywają się w ten sposób, że zmniejszane są obsady w pewnych działach służby, np. zmniejszanie brygad ambulansowych, zmniejszanie ilości obsługiwanych okienek i t. d. Z powyższych powodów w wielu urzędach telegraf jest obsługiwany przez dwie zmiany, czyli 15 nocy w miesiącu pracownik nie śpi, a nie trwa to miesiąc — dwa — lecz często już od trzech lat.

Zjazd prosi Zarząd Główny, aby poczynił starania o wypłacanie djet ambulansowych nie od stopni służbowych, lecz od funkcyj. Dotychczasowy sposób jest nienormalny, gdyż za jednakową pracę wypłacane jest różne wynagrodzenie.

Zjazd poleca Zarządowi Okręgowemu, aby poczynił jaknajenergiczniejsze starania w celu zakupienia względnie wybudowania Domu Wypoczynkowego Okręgu Wileńskiego w Druskienikach, względnie w innej zdrowotnej miejscowości Wileńszczyzny.

Zjazd prosi Zarząd Główny o zajęcie się sprawą agentów, członków Związku i o oświetlenie ich bolączek w organie „Poczta".

Ponadto Komisja zgłosiła następujące wnioski:

1) Przywrócenie awansów dwa razy do roku.

2) Przyznania umundurowania pracownikom umysłowym za zwrotem 25% kosztów.

3) Przyznania pracownikom zatrudnionym w działach kasowych dodatku kasowego.

4) Przyznania obuwia pracownikom fizycznym.

5) Przemianowania pracowników prowizorycznych po nieprzerwanej 5-letniej służbie na etatowych.

6) Przyznania dodatków za pracę w niedzielę i święta oraz za godziny nadliczbowe.

7) Interwenjowania u Władz Pocztowych o wydanie odpowiedniego zarządzenia w przedmiocie niedopuszczania karcenia personelu wobec interesantów.

8) Przyznania wynagrodzenia za czynności P. K. O. wzorem lat ubiegłych.

9) Przyznania pracownikom pewnej ilości znaczków specjalnego nakładu do nadawania listów i przesyłek rejestrowych.

10) Przywrócenia poprzednich norm urlopów wypoczynkowych.

11) Zezwolenia na spłacanie zaliczek na uposażenie własnemi obligacjami 6% Pożyczki Narodowej.

12) Interwenjowania u Władz pocztowych w sprawie ostatnich nominacyj zastępców naczelników urzędów obwodowych, z pominięciem starszych pracowników latami służby, oraz pracą i zdolnościami w służbie pocztowej.

13) Zakaz zwiększania nader młodych emerytów, gdyż jest to szkodliwe dla Państwa.

14) Szybsze realizowanie rachunków kosztów podróży służbowych.

15) Zaprowadzenie jednorazowego urzędowania.

Komisja Wyborcza przedstawiła Prezydjum listę kandydatów do Zarządu. Lista została uzupełniona przez plenum szeregiem nazwisk, poczem na żądanie kol. Greczanika — Przewodniczący zarządził tajne głosowanie zapomocą kartek.

Po ogłoszeniu przez Komisję Skrutacyjno - Wyborczą wyniku tajnego głosowania — Przewodniczący odczytał nazwiska kandydatów, którzy otrzymali absolutną większość i weszli do Zarządu:

1 Pytlewski Stanisław — 38, 2) Markiewicz Edward — 37, 3) Makutynowicz Aleksander — 36, 4) Nowicki Wiktor — 35, 5) Wiśniewski Stanisław — 34, 6) Mierzejewski Piotr—33, 7) Blanckowa Eugenja — 32, 8) Sienkiewicz Feliks — 29, 9) Sturynowicz Wincenty — 28, 10) Bobryk Jan — 27, 11) Skiba Wojciech — 25, 12) Stanikowski Henryk — 25, 13) Banbura Łukasz — 22.

Komisja Rewizyjna:

Kol. Garniewicz Paweł — 38, Szandrocho Wincenty — 34, Zgut Józef — 36.

Sąd Koleżeński:

Kol. Czaykowski — 42, Holak Jan — 36, Węcławski Jan — 32, Deptuch Józef — 27.

Na zgłoszony do Prezydjum pisemny wniosek, Przewodniczący zarządził głosowanie na pozostałego członka do Zarządu i poddał pod głosowanie kandydaturę kol. Kiełbowskiego, która została przyjęta jednogłośnie.

W wyniku jawnego głosowania jednogłośnie wybrano na:

Zastępców do Zarządu:

Kol. kol. M. Zdyb — Głębokie, A. Garnysz — Święciany Wil., Fr. Koniuszewski — Stołpce, W. Reut — Wilno 1, Wł. Dobrodziejew — Brześć n/B., 2, P. Maciejewski — Molodeczno, B. Huszcza — Baranowicze.

Zastępcy Komisji Rewizyjnej:

Kol. kol. Fr. Morawski — Wołkowysk 1, W. Stankiewicz — Głębokie.

Zastępcy do Sądu Koleżeńskiego:

Kol. kol. M. Podhajny — Lida 2, E. Ilkiewicz — Wilno-Tel.

Wobec niezgłoszenia sprzeciwów — Przewodniczący ogłosił wybory za prawomocne.

W wyniku odbytej narady, w trakcie której kol. E. Markiewicz wybrany został Prezesem, lecz stanowiska tego nie przyjął — Zarząd ukonstytuował się:

Kol. St. Pytlewski — Prezes,
„ E. Markiewicz — I Wiceprezes,
„ J. Kiełbowski — II Wiceprezes,
„ F. Sienkiewicz — Sekretarz,
„ A. Makutynowicz — Skarbnik.

Komisja Rewizyjna:

Kol. P. Garniewicz — Przewodniczący,
„ W. Szandrocha — Członek,
„ J. Zgut — Członek.

W przemówieniu swem, Prezes nowowybranego Zarządu, kol. Pytlewski, podziękował za zaufanie i zaznaczył, że dołoży wysiłku w pracy dla dobra Związku i zaapelował do ogółu kolegów o poparcie w pracach organizacyjnych Związku oraz reagowanie na wszelkie plotki, podrywające opinję naszej organizacji.

W wolnych wnioskach poruszono szereg postulatów, zgłoszonych wyżej przez Komisję Wniosków.

Wobec wyczerpania porządku dziennego, kol. Tykwiński, owacyjnie żegnany przez kolegów, Zjazd zamknął o godz. 24.

Zjazd Delegatów Kół Miejscowych
Okręgu Warszawskiego

Doroczny Walny Zjazd Delegatów Kół Miejscowych, odbył się w dniu 9 czerwca 1936 r. w sali Resursy Obywatelskiej w Warszawie z następującym porządkiem obrad:

1) Otwarcie Zjazdu i powitanie gości,
2) Wybór Prezydjum Zjazdu i Komisyj:
a) Wyborczo-Skrutacyjnej (9 członków),
b) Budżetowej (5 członków),
c) Samopomocy (5 członków),
d) Organizacyjno-Postulatowej (7 członków).
3) Odczytanie i zatwierdzenie protokułu z poprzedniego Zjazdu;
4) Sprawozdanie ustępującego Zarządu:
a) Prezesa,
b) Skarbnika,
c) Komisji Rewizyjnej.
5) Dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz głosowanie nad absolutorjum dla Zarządu.
6) Wybór 17 członków do Zarządu, 7 zastępców, 3 czł. Komisji Rewizyjnej, 2 zastępców oraz Sądu Koleżeńskiego z 5 członków i 3 zastępców.
7) Sprawozdanie Komisyj i dyskusja.
8) Wolne wnioski.
9) Zamknięcie Zjazdu.

Zjazd zagaił Prezes ustępującego Zarządu Okręgowego, kol. Świderski, witając na wstępie Pana Dyrektora Okręgu P. i T. inż. Żuchowicza, przedstawicieli Zarządu Głównego z Prezesem Tykwińskim na czele, gości i przybyłych na Zjazd delegatów Kół Miejscowych.

Następnie kol. Świderski wezwał wszystkich do uczczenia ś. p. Pierwszego Obywatela Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego przez powstanie i zachowanie ciszy.

Do Prezydjum Zjazdu wybrano jednogłośnie: kol. Jaskulskiego — jako przewodniczącego, kol. kol. Grzyba i Popławskiego — jako asesorów oraz kol. kol. Pieńkowskiego i Kołpaka — jako sekretarzy.

Odczytany przez przewodniczącego porządek obrad przyjęto bez zmian, poczem dokonano wyboru członków poszczególnych Komisyj, ustalając je w składzie następującym:

Komisja Skrutacyjno - Wyborcza: kol. kol. Świderski Kazimierz, Masłowski Stanisław, Grylicz Eugenjusz, Schollowa Emilja, Matuszewski Ludwik, Rogulski Wojciech, Przygoński Czesław, Popiołek Antoni, Popławski Ryszard.

Komisja Budżetowa: kol. kol. Kostro Władysław, Kicman Wacław, Ostrzyżek, Kratzówna Halina, Mrówczyński Zygmunt.

Komisja Samopomocy: kol. kol. Panek Edward, Wolczyński Stefan, Grzyb Feliks, Modlińska Wiktorja, Piotrowski Wacław,

Komisja Organizacyjno - Postulatowa: — kol. kol. Lech Konstanty, Neuman Marja, Brandenburg Bolesław, Zemsta Bolesław, Krauze Emil, Platzek Robert, Bedyński Antoni.

Po dokonaniu wyborów członków Komisyj, zabrał głos Dyrektor Okręgu P. i T., p. inż. Żuchowicz, który w przemówieniu swem zaznaczył, że stosunek jego do związków zawodowych, stojących na gruncie lojalnym w stosunku do Rządów Rzeczypospolitej, był i jest życzliwy, czemu dał dowód na poprzednio zajmowanych stanowiskach w Okręgach Wileńskim i Lubelskim. Pan Dyrektor zapewnił, że wszelkie realne żądania Związku będzie respektował w granicach swych kompetencyj i możliwości finansowych. Następnie Pan Dyrektor zwrócił uwagę na wzrost licznych wypadków nadużyć popełnianych przez nieuczciwych pracowników ,apelując do zebranych, by na swych terenach w walce z tem złem współdziałali, wywierając wpływ moralny na kolegów. W końcu przemówienia wezwał wszystkich do wzmożonej i rzetelnej pracy dla dobra społeczeństwa i Rzeczypospolitej.

Przemówienie Dyrektora Okręgu zebrani przyjęli oklaskami.

Protokuł z poprzedniego Zjazdu, odczytany przez kol. Lecha, zastępcę sekretarza ustępującego Zarządu, przyjęto bez zmian i zatwierdzono.

Sprawozdanie rzeczowe z działalności ustępującego Zarządu wygłosił Prezes kol. Tykwiński.

Na wstępie sprawozdania kol. Tykwiński zaznaczył, że prace w Zarządzie Okręgowym w lwiej części ograniczały się do licznych interwencyj osobowych na terenie Dyrekcji, bądź osobiście u Dyrektora Okręgu, bądź też referentów. Za bytności na stanowisku Dyrektora Okręgu p. inż. Żółtowskiego, dzięki jego przychylnemu ustosunkowaniu się do Związku, interwencje załatwiane były pomyślnie. Stosunek obecnego Dyrektora Okręgu p. inż. Żuchowicza jest życzliwy do organizacji i pracowników. Domagając się wydajnej i uczciwej pracy Pan Dyrektor Żuchowicz stara się ze swej strony o ulżenie ciężkiej doli pracowników.

Jednym z niezdrowych objawów moralnych na terenie Dyrekcji Okręgu Wasrzawskiego były liczne złośliwe anonimy. Anonimy te, w większości wypadków, nie miały uzasadnienia, wprowadzały w błąd władze przełożone i niejednokrotnie krzywdziły niesłusznie pracowników. Sprawa ta była tematem niejednokrotnych interwencji Związku. Obecnie, dzięki Panu Dyrektorowi Żuchowiczowi, znalazła właściwe rozwiązanie w okólniku, gdzie wyraźnie jest zacytowane, że Dyrekcja nad nadesłanemi anonimami przechodzić będzie do porządku dziennego.

Dzięki subordynacji i solidarności delegatów Okręgu Warszawskiego na ostatnim Kongresie, członkowie Związku Okręgowego uzyskali większość mandatów w prezydjum Zarządu Głównego, przez co mają wpływ na kształtowanie prac i poczynań Naczelnych Władz Związku.

Następnie kol. Tykwiński omówił starania i zabiegi czynione w kierunku: wydania przez p. Ministra P. i T. dekretu o amnestji dla pracowników pocztowych; zmiany dekretu o niepełnem zaliczaniu lat służby zaborczej do wysługi emerytalnej, wprowadzenia list starszeństwa przy awansowaniu; udzielania norm urlopowych w zależności od lat służby, a nie grupy uposażenia, jak to ma miejsce obecnie oraz wydatkowania funduszów przeznaczonych na siły zastępcze na czas urlopów, wyłącznie na ten cel, a nie jak dotychczas, utrzymywania z tych funduszów pracowników przewidzianych etatem; zniesienia podatku specjalnego od wynagrodzeń za godziny służby nocnej, zapomóg i djet ambulansowych, wprowadzenia manca kasowego dla pracowników zatrudnionych w działach kasowych. W kierunku tej akcji Zarząd Główny czyni starania, by nadwyżki kasowe, które rocznie w przybyliżeniu wyrażają się sumą około 40.000 zł. przeznaczone były na niedobory powstałe nie z winy personelu.

Dalej kol. Tykwiński omówił sprawę utrudniania w przyjmowaniu do służby pocztowej dzieci pracowników P. P. T. i T.; zmiany tytułów służbowych, a w szczególności nazwy „pracownika fizycznego"; konsolidacji ruchu zawodowego związków pocztowych — co należycie jest oceniane przez członków — stosunku Związku do P.P.W., jako organizacji powołanej do przysposobienia społeczności pocztowej do obrony kraju, a w końcu szeroko zobrazował cele i zadania Związku, oświadczając, że organizacja wszelkim zakusom na jej całość, zawsze skutecznie się przeciwstawi i rozbić się nie pozwoli, a karni jej członkowie, czy w złej, czy dobrej konjunkturze, jak trwali, tak i nadal trwać przy niej będą.

Po sprawozdaniu Prezesa Tykwińskiego zabrał głos skarbnik Koła kol. Kicman — oświadczając, że sprawozdania finansowego nie będzie składał ustnie, zostało ono bowiem doręczone wszystkim delegatom w druku, niemniej jednak podał dane co do stanu ilościowego członków oświadczając, że Zarz. Okręgowy liczy 3.644, zaś Kasa Pogrzebowa 3.612 członków.

W imieniu Komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie kol. Ostrzyżek, który po odczytaniu protokułu z dokonanej rewizji, zgłosił wnioski:

1) o zatwierdzenie bilansu Okręgu i Kasy Pogrzebowej za okres sprawozdawczy 1935/36 i

2) o udzielenie ustępującemu Zarządowi za okres sprawozdawczy absolutorjum.

W dyskusji, jaka się rozwinęła nad sprawozdaniem Zarządu i Komisji Rewizyjnej, zabierali głos: kol. Zemsta — w sprawie wszczętej przez Zarząd Główny akcji w kierunku zniesienia całodziennego urzędowania w dnie jarmarczne i targowe, kol. Grzyb — w sprawie anonimów, rozciągnięcia współpracy związków pocztowych na tereny Zarządów Okręgowych i Kół Miejscowych oraz o przyjmowanie na członków do Kasy Pogrzebowej osób mających ponad 60 lat; kol. Wołczyński — w sprawie opłaty stemplowej, wreszcie kol. Grylicz, proponując obniżenie składek na Kasę Pogrzebową, by w ten sposób pozyskać większą ilość członków.

W sprawach poruszonych w dyskusji przez poszczególnych kolegów, szczegółowych wyjaśnień udzielił kol. Tykwiński, poczem przystąpiono do głosowania wniosków Komisji Rewizyjnej.

Wnioski o zatwierdzenie bilansu Okręgu i Kasy Pogrzebowej oraz o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum, uchwalono jednogłośnie.

O godz. 14-ej Przewodniczący Zjazdu ogłosił przerwę obiadową, po której o godz. 16-ej obrady wznowiono.

Wobec niezakończenia prac w Komisjach, na wniosek Przewodniczącego, przystąpiono do wolnych wniosków.

Pierwszy zabrał głos delegat Kutna, kol. Zemsta, omawiając sprawy: umundurowania, pomocy lekarskiej i urlopów. W konkluzji poruszonych spraw kol. Zemsta zgłosił wnioski: 1) by Zarząd Główny poczynił starania w kierunku przyznawania pracownikom umysłowym norm mundurowych na warunkach, jak to jest praktykowane w innych resortach, np. kolejnictwie, więziennictwie i t. d., 2) zwiększenia ilości lekarzy umówionych w powiatach i 3) zwiększenia sił zastępczych na czas urlopów.

Skolei zabrał głos delegat Suwałk, kol. Krauze, zapytując się, jak należy postępować w wypadku zainicjowania przez starostę zbiórki pieniężnej na rzecz bezrobotnych i narzucenia opodatkowania na ten cel pracownikom pocztowym.

Odpowiedzi na poruszoną sprawę udzielił przedstawiciel Zarządu Głównego, kol. Geske i przedstawiciel Dyrekcji Okręgu P. i T. p. Wałajtys. Ten ostatni wyjaśnił, że najwłaściwszem wyjściem z podobnej sytuacji jest niezwłoczne doniesienie Dyrekcji, która podejmie odpowiednią intedwencję.

Następnie zabrał głos kol. Tykwiński, poruszając sprawę dokonywanych zbiórek na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. W konkluzji swego przemówienia kol. Tykwiński zgłosił następujący wniosek: „Doroczny Zjazd Delegatów Kół Miejscowych Okręgu Warszawskiego wzywa członków Związku do ofiarności na rzecz Obrony Narodowej w granicach możliwości finansowych każdego pracownika. Zjazd jest przeciwny wszelkim przymusom w tej zbiórce w formie ustalania zgóry pewnych kwot i terminów, natomiast uważa, że danina na fundusz Obrony Państwa powinna płynąć z serca i obywatelskiego zrozumienia konieczności udziału wszystkich obywateli Państwa w budowie Jego potęgi i nienaruszalności granic".

Wniosek ten Zjazd uchwalił jednogłośnie.

Po wyczerpaniu wolnych wniosków przystąpiono do sprawozdań poszczególnych Komisyj.

Jako pierwsza złożyła sprawozdanie Komisja Postulatowo - Organizacyjna. Przewodniczący jej kol. Lech oświadczył, że Komisja rozpatrywała i uznała za słuszne następujące wnioski:

1) Koła Telefonów Międzymiastowych — w sprawie nierównomiernego awansowania urzędniczek telefonów.

2) Koła Miejscowego Łódź — w sprawie jakości materjału używanego na umundurowania pracowników pocztowych.

3) Wniosek szeregu kolegów — w sprawie zniesienia opłaty za radjoabonament dla pracowników pocztowych.

4) Koła Miejscowego Łódź — o automatyczne przesunięcia pracowników do wyższych grup uposażenia, którzy zostali przeniesieni z innych urzędów do służby w Łodzi.

5) Koła Miejscowego Łódź i Ciechanów — o przyznanie pracownikom zatrudnionym w działach kasowych dodatku na manco, względnie udzielania nagród pieniężnych przynajmniej cztery razy do roku.

6) Koła Telegraf 2 — o zwolnienie od opłat własnej korespondencji pracowników p.-t. i wyznaczenie odpowiedniego kontyngentu na bezpłatne korzystanie z innych usług przedsiębiorstwa P. P. T. i T.

7) Koła Miejscowego Telegraf 2—o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych oraz w niedziele i święta.

8) Koła Miejscowego Ciechanów — o zniesienie dodatkowego urzędowania w dnie jarmarczne, targowe, odpustowe oraz w niedzielę Palmową i przed Bożem Narodzeniem.

9) Wniosek szeregu kolegów — w sprawie przyjęcia sił zastępczych na czas urlopów, w celu umożliwienia pracownikom p.-t. wykorzystania urlopów wypoczynkowych.

10) Koła Emerytów w Warszawie — o przywrócenie mocy ustawy emerytalnej z 1923 r., zniesionej dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

11) Koła Ciechanów — o wprowadzenie jednorazowego urzędowania w działach pocztowych.

12) Wniosek kol. Kostro — o zastosowanie w szerszym zakresie awansów pracowniczych, gdyż obecna 4 proc. ilość awansowanych jest znikoma i nie daje pracownikom żadnej nadziei na polepszenie tą drogą swej doli oraz nie stwarza podniety do ofiarnej pracy.

13) Wniosek kol. Kostro — o wyasygnowanie na oddłużenia takich sum, które byłyby rękojmią, że cel tej akcji zostanie osiągnięty.

Ponadto Komisja wniosła o uchwalenie wniosków następujących:

1) Zwolnienie pracowników p.-t. od opłat szkolnych za dzieci uczęszczające do wszelkiego rodzaju zakładów naukowych.

2) Przyznawanie pierwszeństwa przy przyjęciu do służby w przedsiębiorstwie P. P. T. i T. dzieciom pracowników pocztowych.

3) Przyznanie pracownikom p.-t. absolwentom szkół handlowych równych praw z pracownikami, którzy ukończyli średnie szkoły naukowe.

Wnioski Komisji Postulatowo - Organizacyjnej uchwalono jednogłośnie, a ponadto postanowiono przekazać do rozpatrzenia Zarządowi Głównemu wnioski zgłoszone przez: Koło Telegraf 2 — w sprawie rozszerzenia współpracy z innemi organizacjami zawodowemi, Koła Siedlce — w sprawie reorganizacji Kół oraz Koła Łódź — w sprawie zmniejszenia opłat w domu wypoczynkowym w Krynicy.

W imieniu Komisji Budżetowej sprawozdanie złożył kol. Kicman, przedstawiając projekt budżetu Zarządu Okręgowego i Kasy Pogrzebowej na kadencję 1936/37.

Po dokonaniu poprawek zgłoszonych na plenum, budżet Zarządu Okręgowego uchwalono wg. następującego zestawienia:

Po stronie wpływów

A.	Składki członkowskie	17.520 zł.
B.	%% od kapitałów	200 zł.
C.	Sybsydjum Zarz. Głównego	600 zł.
	Razem:	18.320 zł.

Po stronie wydatków

A.		
a)	Djety Prezesa	1.080 zł.
b)	Sekretarza	720 zł.
c)	Skarbnika	720 zł.
d)	Pomoc kancelaryjna	1.080 zł.
e)	Fundusz dyspozycyjny	500 zł.
	Razem:	4.100 zł.
B.		
a)	Wyjazdy organizacyjne	1.300 zł.
b)	Plenarne posiedzenia i zjazdy	1.200 zł.
c)	Zapomogi zjazdowe Kołom	650 zł.
	Razem:	3.150 zł.
C.		
a)	Wydatki kancel. i porto	700 zł.
b)	Materjały piśmienne	400 zł.
c)	Konserwacja i utrzym. lokalu	1.000 zł.
	Razem:	2.100 zł.
D.		
a)	Kolonje letnie dla dzieci w Świdrze	1.000 zł.
b)	Orkiestra	1.720 zł.
c)	Cele kult.-oświatowe	1.000 zł.
d)	Zapomogi i subwencje	3.000 zł.
e)	Pomoc prawna	1.500 zł.
	Razem:	8.220 zł.
E.		
	Inwentarz	300 zł.
F.		
	Wydatki nieprzewidziane	300 zł.
	Oszczędności	150 zł.
	Ogółem:	18.320 zł.

Budżet Kasy Pogrzebowej.

Wydatki w zakresie do 10 proc. wpływów ze składek członkowskich:

e)	Przedstawicielstwo za prowadzenie kasy	1.500 zł.
2)	Prowadzenie Kasy Okręgu	2.400 zł.
3)	Porto i druki	600 zł.
4)	Bilansowe	360 zł.
5)	Inwentarz	140 zł.
6)	Spłata zobowiązań b. Kasy Pogrzebowej W-wa 1	500 zł.
	Razem:	5.360 zł.

Ponadto Zjazd uchwalił udzielić jednorazowo Zarządowi Koła Miejscowego Warszawa 2 subsydjum na „Choinkę" w wysokości 150 zł., Zarządowi Koła Miejscowego Łódź na cele kulturalno - oświatowe zł. 300 i kierownikowi orkiestry, kol. Fabisiakowi 100 zł.

Wniosek Zarz. Okręgowego i Koła Miejscowego Łódź — w sprawie wykupu obligacyj Pożyczki Narodowej i Inwestycyjnej od członków tego Koła, postanowiono przekazać przyszłemu Zarządowi Okręgowemu lub Zarządowi Głównemu do realizacji, jeśli B. G. K. przyjmie je na poczet zobowiązań Związku.

W końcu wyniesiono uchwałę upoważniającą Plenarne Posiedzenie Zarządu Okręgowego, do umorzenia drobnych, nieściągalnych długów członków Związku zmarłych, lub zwolnionych ze służby.

W imieniu Komisji Skrutacyjno-Wyborczej złożył sprawozdanie kol. Świderski, zgłaszając listę kandydatów do Zarządu Okręgowego, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.

Ponieważ nikt z zebranych nie zgłosił do odczytanej listy kandydatów żadnych poprawek, ani też sprzeciwu co do jawnego głosowania, przewodniczący poddał ją pod głosowanie en bloc.

W wyniku głosowania lista Komisji Skrutacyjno - Wyborczej uzyskała absolutną większość, przy 6-ciu wstrzymujących się od głosowania.

Wobec powyższego zostali wybrani: do Zarządu — Tykwiński Czesław, Świderski Kazimierz, Kostro Władysław, Kicman Wacław, Panek Edward, Lech Konstanty, Masłowski Stanisław, Matuszewski Ludwik, Grylicz Eugenjusz, Tryburczyk Bronisław, Rogulski Wojciech, Pelikan Bernard, Popiołek Antoni, Gołaszewski Mieczysław, Pieńkowski Wacław, Schollowa Emilja i Piotrowski Wacław.

Na zastępców do Zarządu — Wołczyński Stefan, Rudowa Zofja, Krauze Emil, Kamionowski Apolinary, Brandenburg Bolesław, Stawowski Tadeusz i Platzek Robert.

Do Komisji Rewizyjnej — Ostrzyżek Stanisław, Popławski Ryszard, Leszczyński Wacław.

Do Sądu Koleżeńskiego — Buksman Antoni, Dąbrowski Albin, Przygoński Czesław, Założny Aleksander i Lange Jadwiga.

Na zastępców do Sądu Koleżeńskiego — Buraczyński Wiktor, Belke Stefan i Kratzówna Marja.

Na zastępców do Komisji Rewizyjnej — Neuman Marja i Zemsta Bolesław.

Następnie Przewodniczący odczytał treść telegramów hołdowniczych, które w imieniu Zjazdu wysłano do: Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Prof. Ignacego Mościckiego, Generalnego Inspektor Sił Zbrojnych, gen. Edwarda Rydza - Smigłego i Ministra Poczt i Telegrafów płk. inż. Emila Kalińskiego, oraz telegramów: do Wice-Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej, Bogusława Miedzińskiego i b. Prezesa Dyrekcji Okręgu P. i T. inż. Żółtowskiego Józefa.

Odczytane depesze Zjazd przyjął hucznemi oklaskami, poczem zabrał głos kol. Panek, któ:ry jako przewodniczący Komisji Samopomocy, w jej imieniu, zgłosił następujące wnioski:

1) Podanie Zofji Drożdż w sprawie należenia do Kasy Pogrzebowej uwzględnić, wychodząc z założenia, iż jak wynika z listy potrąceń na rzecz Koła Miejscowego, niema złej woli ze strony zainteresowanej i niedopatrzenie organizacji nie jest wykluczone, przyczem postanawia przywrócić całkowicie prawa członka Kasy Zofji Drożdż wraz z matką, z tem zastrzeżeniem, że matka żyje i członek wpłaci zaległe składki.

2) Do statutu Kasy Pogrzebowej wprowadzić następujące poprawki:

a) do pkt. 3 § 16 wstawić uwagę III „Kasa jest obowiązana zawiadomić pisemnie zainteresowanego bezpośrednio listem poleconym, na dwa tygodnie przed terminem prekluzyjnym utraty członkowstwa o grożącem mu wykluczeniu, na skutek nieuiszczenia składek";

b) w § 6, wiersz 7, po słowie rodziców dodać „i teściów" — słowo „swoich" skreślić;

c) w § 7, wierszu 4, po słowie rodzice dopisać „i teściowie";

3) Zgodnie z § 20 Reg. Kasy Pogrzebowej przy Zarządzie Okręgowym, *wysokość zasiłków dla członków Kasy i osób ubezpieczonych przed 1.X.1936 r. wynosi zł. 600, natomiast po tym terminie członkom Kasy i osobom przez nich ubezpieczonym, którzy przystąpią do Kasy po przekroczeniu 50 lat życia, przysługuje zasiłek pogrzebowy w następującej wysokości:*

a) przy należeniu do Kasy od pół do 5 lat — 200 zł.;

b) przy należeniu do Kasy ponad 5 do 10 lat — 400 zł.;

c) przy należeniu do Kasy ponad 10 lat — 600 zł.

4) Wniosek kol. Grylicza o obniżenie składek członkowskich Kasy Pogrzebowej na 50 gr. od członków głównych i przymusowe ich ubezpieczenie, przesłać Zarządowi Głównemu, celem przedstawienia następnemu Zjazdowi Delegatów wraz ze sprawą centralizacji kas.

Następnie zabrali głos kol. Panek i Tykwiński, którzy nawiązując do rezygnacji kol. Jaskulskiego ze stanowiska przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, wyrazili mu w imieniu Zjazdu szczere organizacyjne podziękowanie za wieloletnią, pełną zapału i poświęcenia pracę, położoną dla dobra Okręgu Warszawskiego i organizacji — jako całości.

Wobec wyczerpania porządku obrad przewodniczący Zjazd zamknął, wznosząc trzykrotnie powtórzony przez zebranych okrzyk na cześć: Rzeczypospolitej Polskiej, Organizacji i Pracy.

SPRAWOZDANIE FINANSOWE
ZARZĄDU OKRĘGOWEGO w WARSZAWIE
za czas od 1 kwietnia 1935 r. do 27 maja 1936 r.

BILANS BRUTTO

TREŚĆ	OBROTY Winien	OBROTY Ma	SALDA Winien	SALDA Ma
1. Kasa	56.130,69	55.790,82	339,87	
2. Składki członkowskie	18.897,60	38.566,72		19.669,12
3. P. K. O.	37.936,02	36.917,55	1.018,47	
4. Kasa Spółdzielcza	18.972,76	18.379,10	593,66	
5. Djety Zarządu	4.334,—		4.334,—	
6. Delegacje, Zjazdy i Posiedzenia	4.401,35		4.401,35	
7. Wydatki kancelaryjne, utrzym. lokalu	2.701,72	224,—	2.477,72	
8. Cele społeczne, zapomogi i pomoc prawna	9.151,40	643,75	8.507,65	
9. Inwentarz	7.124,50		7.124,50	
10. Dłużnicy	34.256,—	10.922,30	23.333,70	
11. Papiery wartościowe	474,—		474,—	
12. Wierzyciele	12.057,50	16.333,50		4.276,—
13. Kapitał		28.659,80		28.659,80
14. Bilans	31.109,80	31.109,80		
Ogółem obroty	237.547,34	237.547,34	52.604,92	52.604,92

R-K DZIAŁALNOŚCI

TREŚĆ	DOCHODY budżetowe	WYDATKI budżetowe
1. Spisuje się materjał na portjery jako zniszczony z r-ku inwentarza	9,—	
2. Spisuje się z r-ku inwentarza zamek Yale jako wydatek gospodarczy	10,35	
3. Spisuje się na kapitał amortyzacji 5% z ruchomości od zł. 6974.50	348,75	
4. Składki członkowskie		19.616,16
5. Procenty: P. K. O. zł. 3.25 Kasa Spółdz. zł. 49.71		52,96
6. Djety Zarządu	4.334,—	
7. Delegacje, Zjazdy i Posiedzenia	4.401,35	
8. Wydatki kancelaryjne i utrzymanie lokalu	2.477,72	
9. Cele społeczne, zapomogi i pmoco prawna	8.507,65	
	20.088,82	19.669,12
Niedobór		419,70
	20.088,82	20.088,82

BILANS NETTO

STAN CZYNNY sporządzony w dniu 27 maja 1936 r. **STAN BIERNY**

STAN CZYNNY				
1. **Gotówka**				
w Kasie		339,87		
w P. K. O.	1.018,47			
w Kasie Spółdz.	593,66	1.612,13	1.952,00	
2. **Papiery wartościowe**				
6% Poż. Narodowa			474,—	
3. **Dłużnicy**				
p/g wykazu			23.333,70	
4. **Ruchomości**				
Stan w dn. 1.IV.1935	6.974,50			
mniej zużyty inwentarz	19,35	6.955,15		
zakupiono w czasie od 1.IV.1935 do 27.V.1936		150,—	7.105,15	
5. Niedobór			419,70	
			33.284,55	

STAN BIERNY			
1. **Wierzyciele**			
p/g wykazu			4.276,—
2. **Kapitały**			
Kapitał Okręgu			28.659,80
" amortyzacyjny			348,75
			33.284, 5 5

W rezultacie
po wpłaceniu składek za miesiąc maj 1936 r. Zł 1713.84
mniej niedobór Zł 419.70
Nadwyżka Zł 1294.14

KOMISJA REWIZYJNA.
Przewodniczący: *(—) J. Jaskulski.*
Członek: *(—) W. Leszczyński.*

ZARZĄD.
Buchalter: *(—) K. Strawiński.*
Skarbnik: *(—) W. Kicman.*
Prezes: *(—) K. Świderski.*
Sekretarz: *(—) St. Ostrzyżek.*

Nasze Sanatorjum

Sanatorjum naszego Związku położone jest wspaniale na stokach Antołówki wśród iglastego lasu, 920 m. n. p. m., a 100 m. nad Kotliną zakopiańską, zdala od zabudowań, kurzu i zgiełku miejskiego; z pokojów i balkonów roztacza się przecudny widok na Tatry i całe Zakopane.

Gmach wybudowany specjalnie dla celów sanatoryjnych posiada pokoje duże, widne, higjenicznie urządzone, kąty ścian zaokrąglone, linoleum na podłogach, łóżka mosiężne, niklowane, w każdym pokoju umywalnie z bieżącą ciepłą i zimną wodą, wydociągowe płuczki do ust, górne kwatery okien i drzwi automatycznie otwierane, centralne wodne ogrzewanie, elektryczne oświetlenie. Dzięki podwójnym drzwiom od korytarza oraz ścianom i sufitom działowym, zapewniony jest chorym bezwzględny spokój. Piętra połączone są wygodnemi marmurowemi schodami oraz dźwigiem elektrycznym. Sygnalizacja z każdego pokoju zapewnia chorym szybką pomoc i usługę. Przy pokojach balkony, prócz tego specjalna leżalnia w parku.

Ogród kwietny, oraz obszerny park umożliwiają chorym odbywanie spacerów.

Do dyspozycji chorych oddany jest salon dekorowany podług projektu artystki p. Gramatyki - Ostrowskiej, w którym skupia się życie towarzyskie, czytelnia zaopatrzona w najświeższe dzienniki i tygodniki, kilkusettomowa bibljoteka oraz radjo.

Kuchnia wykwintna, zdrowa i obfita, prowadzona ze szczególną starannością, dostosowana jest do stanu chorych i poleceń lekarzy. Posiłki są podawane 5 razy dziennie. Sala jadalna dekorowana przez artystę rzeźbiarza p. Brzegę. Naczynia i nakrycia po każdym posiłku są wyjaławiane w specjalnym aparacie sterylizacyjnym.

Sanatorjum przyjmuje wszystkich płucno chorych oraz uzdrowieńców od 14 roku życia wymagających leczenia i stałej opieki lekarskiej w klimacie wysokogórskim, którym pobyt tamże jest wskazany, a których stan rokuje poprawę lub wyleczenie; chorych nie rokujących poprawy z daleko posuniętą gruźlicą płuc, krtani i jelit, nie przyjmuje się.

Dla celów leczniczych i rozpoznawczych Sanatorjum jest wyposażone w aparat Roentgena, laboratorjum, lampy kwarcowe, sollux, diatermję, aparat elektryzacyjny, inhalator elektryczny i t. d.

Dyrektorem i lekarzem naczelnym jest p. Dr. Edward Łotocki.

Ciekawe niespodzianki Polskiego Radja

Dyrekcja Polskiego Radja, dążąc stale do umożliwienia szerszemu ogółowi korzystania z audycyj radjowych — wprowadziła w bieżącym okresie letnim znaczne ulgi dla nowych abonentów.

Ulgi te, uregulowane zarządzeniem Pana Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 20.VI. 1936 r., przewidują zwolnienie nowego abonenta, który do dnia 31 sierpnia 1936 r. zamówi w urzędzie lub agencji pocztowej radjoodbiornik detektorowy „Detefon" lub „Echo", od opłaty wstępnej całkowicie, oraz z opłaty abonamentowej i z opłaty rat za odbiornik — przez całe lato do września włącznie.

Dopiero 1 października przypadnie termin płatności pierwszej raty za radjoodbiornik i abonament.

Tak dogodne warunki niewątpliwie zainteresują osoby, nie posiadające radjoodbiorników i spowodują gremjalne nabywanie aparatów detektorowych „Detefon" lub „Echo" oraz radjoabonamentu.

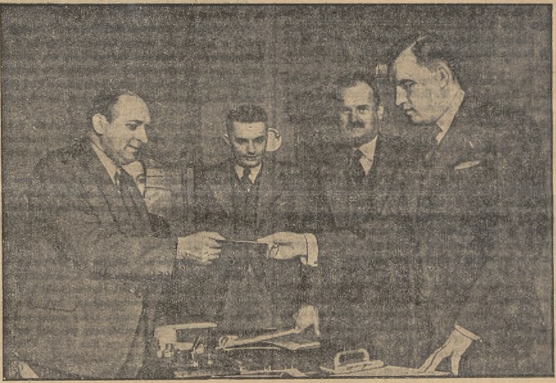
Spieszcie się więc, bo kto zgłosi się prędzej, ten dłużej będzie darmo słuchał radja.

Niezależnie od wprowadzonych ulg Polskie Radjo rozpisało Wielki Konkurs Radjowy, trwający od 1.VI do 31.VIII, który niewątpliwie zainteresuje wszystkich radjosłuchaczy z uwagi na 100 cennych nagród, a mianowicie: luksusowa limuzyna Austin 1936, wycieczki do New Yorku i t. p.

Warunki konkursu polegają na odgadnięciu, kiedy rozpocznie się specjalna audycja propagandowa, jaką nada Polskie Radjo w czasie od 16 do 30 września r. b.

Prawo do udziału w Konkursie mają wszyscy, którzy w czerwcu, lipcu i sierpniu będą bez przerwy abonentami Polskiego Radja.

Odpowiedzi konkursowe należy nadsyłać do 31 sierpnia roku bież. Odpowiedzi nadesłane po terminie, lub z pominięciem poczty, nie będą uwzględniane.



Naczelny Dyrektor Polskiego Radja, p. Roman Starzyński, w obecności dyrektora programowego p. Piotra Góreckiego, sekretarza generalnego inż. płk. Zygmunta Karaffy - Kraeuterkrafta i kierownika Biura Prasy i Propagandy red. Tadeusza Strzeleckiego, wręcza zastępcy notarjusza Stefana Benedykta p. Jerzemu Postupalskiemu kopertę, zawierającą termin audycji Wielkiego Konkursu Letniego P.R.

Z życia związku

WILNO — DYREKCJA P. i T.

Dnia 5 maja 1936 r. odbyło się Doroczne Walne Zebranie Koła Miejscowego Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Wilnie — Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzp. Polskiej.

Zebranie zagaił Prezes ustępującego Zarządu Koła kol. Paweł Garniewicz.

Na wniosek kol. Garniewicza na Przewodniczącego Walnego Zebrania zaproszono jednogłośnie Naczelnika Wydziału Pocztowego kol. Aleksandra Czaykowskiego, który wybór przyjął i powołał na sekretarza kol. Wilhelma Wojtkiewicza.

Otwierając obrady Walnego Zebrania kol. Naczelnik Czaykowski podał do wiadomości proponowany przez Zarząd Koła porządek obrad Zebrania, który bez poprawek przyjęto.

Kol. Garniewicz odczytał protokół z ostatniego Walnego Zebrania, który również bez zastrzeżeń przyjęto do wiadomości.

Następnie kol. Garniewicz w imieniu ustępującego Zarządu złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Koła. W ogólnych zarysach przedstawił on działalność Zarządu w ubiegłej kadencji, która polegała głównie na udzielaniu członkom pomocy materjalnej i prawnej. Kapitał Koła wynosi sumę 3.195 zł. 46 gr.

Skolei zabrał głos Przewodniczący Komisji Rewizyjnej kol. Wincenty Rasiewicz, który odczytał protokół wyniku przeprowadzonego sprawdzenia kasy, stwierdzając racjonalność prowadzonej gospodarki i postawił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

W wyniku dyskusji na wniosek kol. Rasiewicza i Sienkiewicza uchwalono jednogłośnie udzielić ustępującemu Zarządowi absolutorjum i wyrazić podziękowanie za dotychczasową działalność.

Budżet Koła na rok następny uchwalono w sumie 206 zł. 34 gr.

Kol. Pytlewski zgłosił listę kandydatów na członków do Zarządu Koła oraz Komisji Rewizyjnej. Proponowany w liście skład Władz Koła został przez aklamację jednogłośnie przyjęty, poczem nowowybrany Zarząd Koła ukonstytuował się następująco: kol. Garniewicz Paweł — Prezes (ponownie); kol. Holak Jan — Wiceprezes (ponownie); kol. Wiśniewski Stanisław — Sekretarz (ponownie); kol. Sienkiewicz Franciszek — Skarbnik; kol. Łukaszewicz Zygmunt — Członek; kol. Mr. Tarasiuk Wiktor — Członek; kol. Wyczółkowski Roman — Członek (ponownie). Komisja Rewizyjna:

kol. kol. Rasiewicz Wincenty, Zniszczyński Augustyn, Cholewa Ludwik.

W wolnych wnioskach, w wyniku dyskusji, uchwalono zalecenia dla Zarządu Koła w sprawie sposobu i zakresu udzielania czołnkom pożyczek oraz, aby wydatki, poniesione przez Koło z tytułu udzielania pomocy pawnej członkom, w wypadku wygrania przez nich procesu, były przez zainteresowanych członków zwracane Zarządowi Koła. Pozatem postanowiono zgłosić na najbliższym Zjeździe Delegatów Kół Miejscowych wniosek o poczynienie starań, zmierzających do przyznania przez czynniki miarodajne Związkowi Pracowników P. T. i T. Rzp. Polskiej prawa bezpłatnego przesyłania korespondencji Związkowej w zakresie przysługującym obecnie organizacji P. P. W.

Wkońcu kol. Garniewicz zwrócił się do zebranych z apelem o podawanie do prasy zawodowej wszelkich faktów, które podkreślają skuteczną działalność i pomyślne wyniki interwencji naszego Związku. Postępowanie takie wzmogłoby niewątpliwie zaufanie członków do organizacji i miałoby duży wpływ propagandowy przy pozyskiwaniu nowych członków.

Na tem wobec wyczerpania porządku obrad zebranie zamknięto.

K. M. WILNO TELEGRAF.

Dnia 7.V b. r. odbyło się Walne Zebranie członków Koła Wilno - Telegraf Zw. Pr. P. T. i T. Rz. P.

Zebranie otwarzył w II terminie o godz. 18 m. 30 Prezes ustępującego Zarządu kol. F. Sienkiewicz.

Po sprawozdaniu Prezesa i Skarbnika ustępującego Zarządu kol. W. Sakowicz w imieniu Komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie o wyniku kontroli w dniu 21.IV i postawił wniosek na udzielenie absolutorjum.

W wyniku dyskusji, w której zabrali głos kol. kol. St. Pytlewski, W. Sakowicz, W. Reutt i F. Sienkiewicz — na wniosek kol. St. Pytlewskiego jednogłośnie uchwalono udzielić Zarządowi absolutorjum.

Po ożywionej wymianie zdań w kwestji udzielania zapomóg, jednogłośnie uchwalono preliminarz budżetowy na nową kadencję, który po stronie przychodów i rozchodów wyraża się cyfrą 748 zł. 80 gr.

W wyniku tajnego głosowania dokonano wyboru nowego Zarządu w składzie: kol. F. Sienkiewicz — Prezes; kol. E. Blanckowa—Skarbnik; kol. L. Ptaszyńska — Wiceprezes; kol. E. Ilniewicz — Sekretarz; kol. W. Sakowicz — Wiceprezes.

Zastępcy do Zarządu: kol. J. Jamrozik; kol. J. Zajączkowski.

Komisja Rewizyjna: kol. A. Monczunska; W. Reutt; J. Wasilewska. Zast. Komisji Rewizyjnej: kol. K. Liminowicz, kol. N. Wojakowska.

W wolnych wnioskach poruszano różne sprawy organizacyjne poczem przewodniczący zebranie zamknął o godz. 22-ej.

K. M. WŁODZIMIERZ

Dnia 7 czerwca 1936 r. w Świetlicy Pocztowego Przysposobienia Wojskowego, odbyło się Walne Zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Wybór Prezydjum zebrania. 3) Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania. 4) Sprawozdanie członków Zarządu Koła. 5) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej. 6) Dyskusja nad sprawozdaniami. 7) Uchwalenie prelim. na rok 1936-37. 8) Wybór nowego zarządu Koła i Komisji rewizyjnej. 9) Wolne wnioski.

Zebranie zagaił Prezes Koła kol. Barański, witając Prezesa Zarządu Okręgowego kol. E. Köhlera, kolegów zamiejscowych — proponując na przewodniczącego zebrania Prezesa Zarządu Okręgowego kol. Köhlera, co zebrani przyjęli oklaskami.

Przewodniczący powołał na asesorów kol. kol. Stępkowskiego, Cygana, i Kędzierskiego.

Po przyjęciu do wiadomości porządku obrad i odczytaniu protokółu z poprzedniego ogólnego zebrania — przewodniczący udzielił głosu Prezesowi ustępującego Zarządu, który krótko, a treściwie złożył sprawozdanie z działalności Koła za ubiegłą kadencję.

Następnie przewodniczący Komisji Rewizyjnej kol. Krzysztofowicz stwierdził, że gospodarka w Kole była prowadzona racjonalnie, a księgi kasowe prowadzono prawidłowo i zgodnie — stawiając wniosek o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum, co zebrani jednogłośnie uchwalili.

Skolei Prezes Zarządu Okręgowego kol. Köhler w dłuższem przemówieniu zaznajomił zebranych z działalnością Zarządu Głównego i Okręgowego, omawiając sprawy emerytalne, urlopów wypoczynkowych, manka kasowego, zapomóg, wynagodzenia za godziny nadliczbowe.

Przemówienie to zebrani przyjęli długotrwałemi oklaskami.

Przy następnym punkcie porządku obrad wobec rozbieżności zdań postanowiono dokonać wyboru nwego Zarządu przez głosowanie tajne, w wyniku którego do Zarządu weszli: kol. Krzysztofowicz Zygmunt — Prezes; kol. Zapała Antoni — vice-prezes; kol. Kędzierski Zygmunt — sekretarz; kol. Sagan Stanisław — skarbnik; kol. Cygan Mieczysław — członek; kol. Grabowski Zygmunt — członek. Komisja Rewizyjna: kol. Ołtarzewski Hipolit — przewodniczący; członkowie: kol. Szeczenko Mikołaj, kol. Pisarski Jakób.

Po wyborach zatwierdzono projekt budżetu Koła na rok 1936-37.

W wolnych wnioskach kol. Cugowski emeryt— prosił o zajęcie się uporządkowaniem grobu ś. p. Święcickiego. Ponieważ Zarząd Koła nie posiada funduszów — postanowiono zwrócić się do Zarządu Okręgowego z prośbą o udzielenie niewielkiej subwencji na uporządkowanie grobu ś. p. kolegi Święcickiego.

Przyjęto wniosek kol. Keniga o udzielanie w nagłych wypadkach pożyczek z funduszu pożyczkowego Koła do wysokości 50 zł. spłacalnej w trzech ratach miesięcznych.

Wobec wyczerpania porządku obrad Przewodniczący zamknął zebranie dziękując wszystkim kol. kol. za liczne przybycie i rzeczowe ustosunkowanie się do prac Związku.

K. M. WARSZAWA 1.

Dnia 26 kwietnia r. b. odbyło się Walne Zebranie Koła Miejscowego Warszawa 1. Zebranie zagaił prezes zarządu Koła kol. Matuszewski Ludwik, proponując na przewodniczącego kol. Kostro, skarbnika Zarządu Głównego, który został wybrany jednogłośnie. Przewodniczący powołał na sekretarzy kol. Jakubowskiego Kaz. i W. Wiącka, na asesorów kol. kol. Kłosińskiego M., Pilicha, Węglowskiego i kol. Cybulską.

Kol. prezes Matuszewski postawił wniosek, by przyjęto porządek dzienny zebrania według projektu Zarządu Koła: 1) Zagajenie. 2) Wybory prezydjum Walnego Zebrania (przewodniczącego, zastępcy, 2-ch sekretarzy i 2-ch asesorów). 3) Sprawozdanie ustępującego Zarządu. 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5) Dyskusja nad punktem 4 i 3, oraz zatwierdzenie sprawozdania. 6) Zatwierdzenie budżetu na rok 1936-37. 7) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej (11 członków Zarządu, 6 zastępców, 3-ch członków Komisji Rewizyjnej i 2-ch zastępców). 8) Wolne wnioski.

Wniosek ten, poddany pod głosowanie, przeszedł jednogłośnie bez żadnych zmian.

Następnie wygłosił sprawozdanie z działalności Zarządu Koła kol. prezes Matuszewski, który omawiał sprawy pomocy finansowej dla członków, sprawy gospodarcze, sprawy inwentarza Koła i Bibljoteki. Po nim zabrał głos kol. skarbnik Ciecierski, który odczytując pozycje bilansowe za rok 1935 zapoznał zebranych ze stanem finansowym Koła. Szczegółowe sprawozdanie kasowe złożył kol. buchalter H. Wróblewski, wyjaśniając poszczególnie każdą pozycję.

Po wyjaśnieniu buchaltera złożył sprawozdanie przewodniczący Komisji Rewizyjnej kol. Siennicki, który stwierdził, że Komisja odbyła 2 posiedzenia i doszła do wniosku, że Zarząd starał się prowadzić Koło bez najmniejszego zarzutu. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej postawił wniosek o wyrażenie zarządowi absolutorjum, poczem przewodniczący zebrania przystąpił do dyskusji nad sprawozdaniem: prezesa, skarbnika oraz Komisji Rewizyjnej.

W dyskusji zabrali głos. Kol. Wolski poruszając kwestję zadłużenia pracowników w Związku, aby pożyczki nie przekraczały 150 zł. Następnie zabrał głos kol. Godusławski, naświetlając działalność zarządu, brak przedstawicieli urzędów filjalnych w Zarządzie Koła, pomoc prawną, zapomogi dla wdów i sierot, pozatem sprawę pożyczek doraźnych w okresie świąt Boż. Narodz., Wielk. Nocy.

W dalszej dyskusji przemawiali kol. kol. Kochański, Wolski i inni.

Skolei przystąpiono do punktu 6-go. Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1936-37. W tej sprawie zabrał głos kol. Kochański, zgłaszając szereg poprawek. Po udzielonych wyjaśnieniach przyjęto preliminarz budżetowy na rok 1936-37 bez poprawek.

Do wyboru nowego zarządu wpłynęło 6 lat. Podano wniosek o głosowanie przez aklamację, jednak wobec jednego sprzeciwu, zgodnie ze statutem przystąpiono do tajnego głosowania. Komisja Skrutacyjno - Wyborcza wybrana została z 9-ciu osób jednogłośnie, jak następuje:

Przewodniczący Komisji Skrutacyjno-Wyborczej kol. Węglowski Zygm. członkowie Piasecka Janina sekret. Kochański Tadeusz, Chałubiński, J. Buraczyński, W. Nejmanówna, J. Siwik, L. Olszewski Roman, poczem odbyło się głosowanie tajne. W czasie obliczania głosów, kol. Kostro skarbnik Zarządu Głównego zabrał głos i zapoznał zebranych z planem prac Zarządu Głównego, oraz odpowiedział wyczerpująco w następujących sprawach. 1) Statut funduszu odpraw. 2) Sprawa awansów. 3) Sprawa odłużenia pracowników pocztowych. 4) Kolonje letnie. 5) Manko kasowe. 6) Sprawa domu związkowego. 7) Sprawa radjoabonamentu dla pracowników pocztowych. 8) Ulgi dla emerytów. 9) Godziny nadliczbowe i praca w dni świąteczne.

W wolnych wnioskach przemawiał kol. Godusławski w sprawie pragmatyki pocztowej (wniósł projekt nowelizacji, aby pierwsze trzy kary nie kasowały prawa pobierania 50% wstrzymanych poborów w czasie zawieszenia na służbie.

Dalej wpłynęły następujące wnioski:

1) Walne zebranie koła miejscowego Warszawa I w dniu 26.IV.36 r. uchwaliło, aby pracowników prowizorycznych przemianować na stałych.

2) Domaga się interwencji celem przyznania manka kasowego, oraz wynagrodzenia pracowników za pracę w niedzielę i święta.

3) Zyski za rok ubiegły 603 zł. 50 gr. i zyski na rok sprawozdawczy 596 zł. 63 gr. podzielić w następujący sposób: spisać na amortyzację inwentarza 5% wartości inwentarzowej t. j. od sumy 8309 zł. 70 gr. 415 zł. 48 gr., resztę zaś zysków w sumie 784 zł. 74 gr. przeznaczyć na spisanie z długów dłużników wątpliwych.

4) Wobec niemożności ściągnięcia sum należnych od członków i b. członków, którzy uchylają się od dobrowolnego ich regulowania, a Zarząd Koła nie posiada środków na egzekwowanie należności na drodze sądowej — Walne Zebranie upoważnia Zarząd Koła do przekazania spraw ściągania tych należności adwokatowi w Kasie pogrzebowej.

5) Zarząd upoważniony będzie do pobierania przy udzielaniu pożyczek członkom dobrowolnych ofiar na cele bibljoteki.

6) Walne Zebranie poleca zarządowi zajęcie się sprawą oddłużenia pracowników, zainicjowaną przez Państwo i wprowadzone w życie okólnikiem Min. Skarbu.

7) Wniosek w sprawie nabywania radjoaparatów na szczególnie dogodnych i długoterminowych ratach w Pan. Zakład. Teleradjof.

8) Wniosek w sprawie obniżenia opłat za lokale w Swidrze dla członków Związku.

9) W sprawie kupna nowych książek o treści więcej wartościowej dla bibljoteki Zarządu Koła W-wa 1.

Wszystkie wymienione wnioski były podane pod głosowanie, przeszły jednogłośnie.

W końcu Komisja Skrutacyjna ogłosiła wynik wyborów.

Do Zarządu wybrani zostali: 1) kol. Hinel Wawrzyniec; 2) kol. Modlińska; 3) kol. Mieszanowski; 4) kol. Popiołek; 5) kol. Krauze G.; 6) kol. Matuszewski Ludwik; 7 kol. Nejman Marja; 8) kol. Piasecka Janina; 9) kol. Ciecierski Stefan; 10) kol Buraczyński Wiktor; 11) kol. Janczewski.

Komisja Rewizyjna: 1) Borszewska Irena; 2) Kłosiński Marjan; 3) Branczewski Konstanty.

Na tem zebranie zakończono.

K. M. LIDA.

Dnia 28 czerwca 1936 r. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Związku P. P. i T. Koła w Lidzie. Zgromadzenie zagaił Prezes Koła miejscowego kol. Bańbura witając Prezesa Zarz. Gł. i skarbnika Zarz. Okr. oraz delegatów i członków, dziękując wszystkim za gremjalne wzięcie udziału w Zgromadzeniu. Na przewodniczącego Zgromadzenia powołano Prezesa Zarządu Głównego kol. Tykwińskiego, na sekretarza kol. Pawlaka, na członków Prezesa Zarządu Okręgowego kol. Pytlewskiego i kol. Makutynowicza. Na wstępie kol. Tykwiński omówił szczegółowo pracę Zarządu Głównego nadmieniając, że zdąża i będzie zdążał do polepszenia doli funkcjonarjuszów pocztowych, wyjaśnił sprawę zawieszenia w czynnościach Zarządu Okręgowego w Wilnie oraz przedstawił obrazowo w jakich ramach jest obecnie Związek P. P. i T. podkreślając jego znaczenie jako organizacji w stosunku do Państwa i członków.

Po przyjęciu porządku dziennego sekretarz kol. Braniecki odczytał protokół z poprzedniego zebrania, który przyjęto bez zastrzeżeń. Przewodniczący udzielił głosu Prezesowi koła kol. Bańburze, który złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Zarządu Koła za okres kadencji. Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik kol. Podhajny. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej kol. Siergiej w swojem sprawozdaniu podkreślił dokładność w rachunkowości i że sumy ksiąg zgadzają się z sumami rachunków, stanowiących załączniki do tych ksiąg. W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos: kol. Bańbura, kol. Siergiej, kol. Kurowski, kol. Jagier i kol. Jackiewicz wyczerpujących wyjaśnień w poruszanych sprawach udzielał Prezes Zarządu Głównego kol. Tykwiński oraz Prezes Zarządu Okręgowego kol. Pytlewski. Skolei przystąpiono do wyboru nowego Zarządu w skład którego weszli: Prezes — Bańbura Łukasz, Wiceprezes — Piotrowski Władysław, Sekretarz—Braniecki Roman, wszyscy z U. P. Lida 1: Skarbnik Jackiewicz Emil z Urzędu Telekomunikacyjnego Lida, Członkowie Zarządu — Podhajny Michał z U. P. Lida 2, Zastępcy— Bohdan Tadeusz z U. P. Iwje k/Lidy i Nosowicz Juljan z U. P. Lida 2. Do Komisji Rewizyjnej weszli: Siergiej Antoni przewodniczący komisji z Urzędu Telekomunikacyjnego Lida, na członków weszli Krasowski Michał, Naczelnik U. P. Lida 2 i Jacewicz Albin z U. P. Lida 1. Zastępcy Sienkiewiczówna Ewa z U. P. Lida 1 i Michalak Stefan z U. P. Lida 2.

Po dokonaniu wyborów przewodniczący kol. Tykwiński odczytał list, złożony na ręce Zarządu Miejscowego Koła przez kol. Bohdana z U. P. Iwje k/Lidy. Postulaty podane w liście Zgromadzenie jednogłośnie przyjęło i za gorliwe interesowanie się pracą Związku P. P. i T. wyraziło kol. Bohdanowi serdeczne podziękowanie, list do protokółu załączono. Skolei uchwalono na rok 1936/37 projektowany przez Zarząd Koła następujący preliminarz budżetowy.

Przychody:

1. Pozostałość z roku poprzedniego	zł.	10,71
2. Składki członkowskie otrzymane z Zarządu Okręgu	„	192,—
Razem:	Zł.	202,71

Rozchody:

1. Na cele filantropijne	zł.	25,—
2. Zapomogi dla członków znajdujących się w krytycznym położeniu	„	30,—
3. Na delegacje	„	75,—
4. Fundusz dyspozycyjny	„	30,—
5. Administracja: materjały piśmienne i porto	„	30,—
6. Wydatki nieprzewidziane i inne	„	12,71
Razem:	Zł.	202,71

Po omówieniu w wolnych wnioskach spraw: Składki członkowskie, redukcje pracowników pocztowych, zatrudnienie dzieci funkcjonarjuszów pocztowych w przedsiębiorstwie P. P. T. i T., kolonje letnie dla rodzin pocztowych, urlopy i odpraw dla ubezpieczonych, zebrani jednogłośnie uchwalili:

1. Zgromadzenie Miejscowego Koła P. P. i T. domaga się anulowania dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie policzalności służby zaborczej tylko w 75% jak również protestuje przeciwko wszelkim zmianom ustawy emerytalnej ograniczającej nabyte prawa pracowników pocztowych.

2. Uzyskanie norm mundurowych dla pracowników umysłowych na warunkach jak dla pracowników fizycznych.

3. Przywrócenie urlopów do norm poprzednich to jest uzależnienie urlopów od wysługi lat a nie od stopnia.

Po całkowitem wyczerpaniu dyskusji Prezes Koła kol. Bańbura w imieniu zgromadzonych i swojem podziękował Delegatowi Zarządu Głównego i delegatom Zarządu Okręgowego za przybycie na Walne Zgromadzenie.

Przewodniczący podziękował Zarządowi za owocną dotychczasową jego pracę i złożył życzenie nowemu Zarządowi dalszej owocnej i pomyślnej pracy dla dobra organizacji. Na tem zebranie zakończono.

SPROSTOWANIE

W Nr. 6 „Poczty" w sprawozdaniu z ogólnego Zebrania Koła Miejscowego Nr. 3 w Krakowie opuszczono nazwisko kol. Stefana Frysztaka, który został wybrany wiceprezesem wspomnianego Koła.

ZAMIANY

Kto z kolegów lub koleżanek asystentów zechce zamienić miejsce służbowe na Ozorków przy Łodzi. Zgłoszenia proszę adresować: Wł. Przypadło, Ozorków.

Kto z Koleżanek lub Kolegów asystentów z okręgu warszawskiego lub bydgoskiego zamieniłby się na okręg lwowski. Łaskawe zgłoszenia uprasza się kierować do Koła miejscowego Brzeżany.

Kto z Kolegów, pracowników fizycznych, reflektowałby na zamianę miejsca służbowego z okolicy Tarn. Gór wzgl. Lublińca, na U. p. Katowice 1. Reflektanci zechcą się zgłosić ustnie lub na piśmie u kol. Bodory Ferdynanda U. p. Katowice 1.

Kto z Kolegów asyst. lub Koleżanek zamieni miejsce służbowe Przemyśl na Piotrków Tryb., warunki od umowy.

Zgłoszenia proszę kierować do sekretarjatu Koła Zw. Pr. Poczty i Telegrafów w Piotrkowie Tryb. 1.

Kto z Kolegów asyst. 8 — 9 gr. z u. p. t. Września, Gniezno, Mogilno, Inowrocław zamieni miejsce służbowe na u. p. t. Piotrków Tryb. 1.

Zgłoszenia proszę kierować do sekretarjatu Koła Zw. Pr. Poczty i Telegrafów w Piotrkowie Tryb. 1.

Kto z Kolegów lub Koleżanek asystentów Dyr. Warszawskiej zamieni miejsce służbowe na Ozorków przy Łodzi. Zgłoszenia kierować asystent 8 gr. u. p. t. Ozorków.

Kto z Kolegów asystentów Dyrekcji Lwowskiej zamieni miejsce służbowe na Dyrekcję Lubelską, — miasto powiat Opoczno (woj. Kieleckie). Łaskawe zgłoszenia: Bohdan Trojan, asystent Up. Opoczno.

Kto z Kolegów lub Koleżanek z Krosna, Jasła, Nowego Sącza, zamieni miejsce służbowe na U. p. t. Zakopane 1. Koszta przeniesienia zwracam. Łaskawe zgłoszenia upraszam kierować pod adresem: Sekretarjat Koła Miejscowego Związku, Zakopane.

Kto z Kolegów lub Koleżanek, asystentów z urzędów poczt. pod Warszawą lub z Warszawy, zamieni miejsce służbowe na Urząd Pocztowy Radomsko, Dyrekcja Krakowska.

Zgłoszenia kierować pod adres: Olszewska, U. p. Radomsko.

Kto z Koleżanek, Kolegów asystentów Urzędu poczt. Lublin zamieni miejsce służbowe na Urząd pocztowy Złoczów Dyrekcja Lwowska. Łaskawe zgłoszenia Złoczów paste restante legitymacja Nr. 743.

Asystent 8 gr. U. p. Skawina koło Krakowa zamieni miejsce służbowe na okolice górskie lub podgórskie w dyr. Krakowskiej.

Zgłoszenia łaskawie kierować do urzędu poczt. w Skawinie dla „Zamiana".

PODZIĘKOWANIA

Zarządowi Głównemu Związku składam najserdeczniejsze podziękowanie za umożliwienie mi pobytu w Krynicy, co dało mi znaczną poprawę zdrowia.

Pobyt w Domu Wypoczynkowym jest tak miły, — odżywianie wspaniałe, nic więc dziwnego, że opuszcza się go z prawdziwą przykrością.

Stanisław Radej
kontroler U. p. Zgierz.

Panu Naczelnikowi, p. p. Urzędnikom i Współpracownikom z urzędu poczt.-telekom. Poznań 3, za udział w pogrzebie oraz złożenie wieńca na grobie Męża mego, ś. p. Stanisława Kwiatkowskiego, składam serdeczne „Bóg zapłać!".

Zarazem dziękuję Zarządowi Okręgowemu Związku za wypłacenie zasiłku z Kasy pośmiertnej w wysokości 494.50 zł.

Pelagja Kwiatkowska
w Poznaniu.

Składam najserdeczniejsze podziękowanie Zarządowi Koła Emerytów w Warszawie, a w szczególności kol. Prezesowi Edwardowi Pankowi za przyjście mi z pomocą materjalną, wybawiającą mnie z nader przykrej sytuacji w jakiej się znalazłem.

Adam Huet
emer. asyst.

Za okazaną mi pomoc w postaci dwukrotnej zapomogi pieniężnej w chwili dla mnie bardzo krytycznej, składam Zarządowi Głównemu i Okręgowemu w Warszawie najserdeczniejsze podziękowanie.

Zakrzewski Mieczysław
asyst. z u. p. t. Ciechanów

Panu Koledze Stanisławowi Dobrzańskiemu, mgr. praw, tą drogą wyrażam serdeczne podziękowanie za tak skuteczną i absolutnie bezinteresowną obronę przed Komisją Dyscyplinarną w Warszawie.

Lucjan Sulkowski
Kontroler Urz. Telef. Telegr.
w Łodzi.

Panu Koledze Prezesowi Zarządu Głównego Związku Czesławowi Tykwińskiemu składam szczere „Bóg zapłać" za zainteresowanie się moją sprawą i wyznaczenie w zastępstwie siebie obrońcy o tak wysokich walorach kolegi Stanisława Dobrzańskiego.

Lucjan Sulkowski
Kontroler Urz. Telef. Telegr.
w Łodzi.

---

†

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Dnia 16-go czerwca r. b. zmarła w Jarosławiu Koleżanka ZOFJA POKORNÓWNA, długoletni i czynny członek Koła Miejscowego w Jarosławiu.

Cześć Jej Pamięci!

Ś. P.

WINCENTY GÓRECKI

Prezes Okręgu Warszawskiego Związku Niższych Prac. P. T. T. Odznaczony Krzyżem Zasługi, w dniu 1 lipca 1936 r. zginął na posterunku jako ambulanser w katastrofie kolejowej pod Poznaniem.

Pamięci Kolegi z Bratniego Związku

C z e ś ć!

W dniu 21 czerwca 1936 r. zmarł ś. p. Jan Seroczyński, prezes Koła Nr. 3 w Krakowie, członek Zarządu Okręgowego.

W Zmarłym utracił Związek, a w szczególności Koło M. Nr. 3 gorliwego pracownika związkowego i społecznego, orędownika zespolenia wszystkich pracowników pocztowych w jednej organizacji, szczerego propagatora idei związkowej.

Cześć Jego pamięci!

Koło miejsc. Nr. 3 w Krakowie.

Spółdzielcza Kasa Pożyczkowo - Oszczędnościowa

Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. we Włocławku z ogr. odp.

Rachunek Strat i Zysków za 1935 r.

Straty:			Zyski:		
1) Odsetki od wkładów	zł.	370.01	1) Odsetki od pożyczek	zł.	1.416.04
2) Koszty handlowe i adm.	„	918.41	2) Zwroty kosztów administracyjnych	„	10.10
3) Umorzenie ruchomości 10%	„	25.50			
4) Odsetki od pożyczek	„	40.46			
Zysk za 1935 r.	„	71.76			
	Zł.	1.426.14		Zł.	1.426.14

Rachunek bilansu w dniu 31 grudnia 1935 r.

Stan czynny:			Stan bierny:		
1) Kasa	zł.	138.28	1) Udziały	zł.	10.690.00
2) Banki	„	16.63	2) Fundusze:		
3) Ruchomości	„	255.06	a) zasobowy	„	912.26
4) Pożyczki	„	18.794.00	b) amortyzacyjny	„	147.00
5) Papiery wartośc.	„	1.084.64	3) Wkłady	„	8.402.59
			4) Sumy przechodnie	„	65.00
			5) Zysk za 1935 r.	„	71.76
Suma	zł.	20.288.61	Suma	zł.	20.288.61

Rada Nadzorcza:
(—) Sobociński Stanisław
Piotrowski Michał
Targowski Bolesław
Gołaszewski Jan
Pawlikowska Helena
Krzemiński Adam

Zarząd:
(—) Biwojno Antoni
(—) Główczyński Marceli
(—) Grabowski Bolesław

BILANS

Spółdzielczej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów w Łodzi

na dzień 31 grudnia 1935 roku.

1. Kasa	—.71	1. Udziały	4.800.—
2. Pożyczki	16.126.22	2. Wkłady	9.405.04
3. Wydatki zwrotne	472.55	3. Odsetki na 1936 r.	832.31
4. Strata	9.21	4. Rachunki wdów i sierot	5.17
		5. Kapitał zasobowy	1.312.17
		6. Sumy przechodnie	254.—
Razem:	16.608.69	Razem:	16.608.69

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW.

1. Koszty administracyjne	1.758.05	1. Odsetki	1.748.84
		2. Strata	9.21
Razem:	1.758.05	Razem:	1.758.05

RADA NADZORCZA:
B. Gepert, E. Nowicki, J. Kołba,
S. Pallndr, Tarada Zygmunt.
KSIĘGOWY: **(—) W. Workert.**

ZARZĄD KASY:
(—) E. Kędzierski
(—) J. Woźniak
(—)W. Workert

Redaktor odpow.: Tykwiński Czesław.

Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegraf. i Telef. R. P., Warszawa, Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.